NASIELSK * NOWY DWÓR MAZOWIECKI * LEGIONOWO

nr 45

Tygodnik Mazowiecki

Najlepiej poinformowani na północnym Mazowszu

Tygodnik ciechanowski Wydanie N

cena 3 zł w tym 5% VAT

NR 45 (2028) 6 LISTOPADA 2018 R. NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 www.tc.ciechanow.pl

Bogdan Ruszkowski pozostaje burmistrzem

W II turze wyborów w Nasielsku 75 głosami wygrał dotychczasowy burmistrz 53-letni Bogdan Ruszkowski, którego poparło 50,48 proc. wyborców. Jego kontrkandydatka 35-letnia Renata Włodarska otrzymała 49,52 proc. głosów.

Policja w Nowym Dworze sprawdza, czy głosującym nie proponowano alkoholu za oddanie głosu na wskazaną osobę. Przed 20.00 funkcjonariusze zostali poinformowani, że mężczyzna (miał to być jeden z obecnych radnych) przywozi samochodem wyborców i zachęca ich do głosowania na Bogdana Ruszkowskiego, w zamian za co daje im alkohol. Dowody na prawdziwość tej informacji przekazał policji jeden z mieszkańców. Trwają czynności wyjaśniające. Kiedy zamykaliśmy ten numer gazety, nikomu nie postawiono jeszcze zarzutów. **kak**

Czytaj na str. 9

Wszystkich Świętych bez wypadków, ale z pijanymi na drogach

Policja informuje, że w tym roku na nowodworskich drogach było bezpiecznie. W trakcie pięciodniowej akcji „Znicz 2018" policjanci odnotowali 17 niegroźnych kolizji.

Podczas kontroli drogowych funkcjonariusze ujawnili sześciu nietrzeźwych kierujących. 30 października przed 20.00 w Chrcynnie (gm. Nasielsk) 55-letnia kierująca peugeotem 206 po zderzeniu z dzikiem wjechała do przydrożnego rowu, gdzie uderzyła w betonowy przepust. Kobieta trafiła do szpitala. Była trzeźwa. Tego samego dnia w Cieksynie policjanci z Nasielska zatrzymali do kontroli 30-letniego motorowerzystę, który, jak się okazało, miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. Z kolei 3 listopada przed 23.00 na ul. Kościuszki w Nasielsku policjanci zatrzymali do kontroli 64-letniego kierowcę opla vectry, w organizmie którego alkomat wskazał ponad 2,5 promila alkoholu. Ponadto mężczyzna nie miał prawa jazdy. Teraz odpowie za jazdę po pijanemu i bez uprawnień. Grozi mu kara do 2 lat pozbawienia wolności, podobnie jak motorowerzyście. **kak**

Wydłużą perony na dworcu w Nowym Dworze

Okazało się, że oddany przed dziesięcioma laty dworzec kolejowy w Nowym Dworze nie spełnia oczekiwań podróżnych, bo dłuższe pociągi miały kłopot z zatrzymywaniem się na nim, a niektóre w ogóle tego nie robiły. PKP Polskie Linie Kolejowe chcą o sto metrów wydłużyć perony w kierunku Modlina, oczywiście będą one oświetlone, mają też być na nich nowe ławki i wejścia. Podczas konferencji, która jeszcze przed wyborami odbyła się na nowodworskiej stacji, informowano, że decyzja jest podyktowana koniecznością poprawy warunków podróżowania, aby pasażerowie mogli bezpiecznie i bez problemów korzystać z pociągów regionalnych. Obecnie jest tylko jedno wejście na peron, będą jeszcze dwa – na końcu i na początku, co ma ułatwić przemieszczanie się. – Dzięki inwestycji w Nowym Dworze zapewnimy wyższy standard obsługi podróżnych w połączeniach aglomeracyjnych, regionalnych i dalekobieżnych. Pasażerowie zyskają lepsze możliwości dojazdów do pracy, szkoły i na wypoczynek – mówi Ireneusz Merchel, prezes PKP Polskie Linie Kolejowe. Obecnie perony mają długość 200 m. Mieszkańcy Nowego Dworu już dawno zwracali uwagę na ten problem. Wprawdzie po czasie, ale zauważyła go również spółka. Prace mają ruszyć wiosną, a pod koniec przyszłego roku inwestycja ma być gotowa. Spółka przeznaczy na nią 3,7 mln zł. Lada dzień mają się rozpocząć procedury przetargowe. **kak**

Mają nową strażnicę

Strażacy ochotnicy z OSP Wojszczyce-Zaręby (gm. Zakroczym) mają odnowioną remizę, która będzie przez następne dziesięciolecia służyć nie tylko im, ale też lokalnej społeczności. Jeszcze kilka lat temu straż miała tu zostać rozwiązana, dziś ma remizę, a i do służby garnie się coraz więcej osób.

Przebudowa starego budynku trwała od sierpnia br. 23 tys. zł na pokrycie kosztów remontu przekazał gminie Samorząd Województwa Mazowieckiego. Wykonane zostało także nowe, solidne ogrodzenie, a gmina dodatkowo utwardziła kostką teren przed budynkiem. Wykonawca prac wymienił okna, położył nową elewację na budynku, wykonał izolację, zrobił nowe metalowe schody, wyremontował i wymalował wnętrze obiektu. Naczelnik OSP Wojszczyce-Zaręby Maciej Wiśniewski mówi, że trzy lata temu, gdy został dowódcą jednostki, strażakom kapało na głowę. – Przeciekał dach, sale wymagały remontu. Razem z radną z naszego okręgu chodziliśmy od sołectwa do sołectwa. Udało się uzbierać 20 tys. zł na pilną naprawę dachu. Potem wspólnymi siłami wyremontowaliśmy jedną z sal, a w tym roku dzięki wsparciu marszałka wyremontowaliśmy strażnicę. Mamy teraz komfortowe warunki, możemy się tu spotykać – mówi druh Wiśniewski. W jednostce służy trzydziestu strażaków, są wśród nich cztery kobiety. – Średnia wieku to 25 lat, więc mamy tak naprawdę młodzieżową straż. Widzę, że młodzi ludzie są zainteresowani służbą, co mnie bardzo cieszy. Dziesięciu strażaków zostało już przeszkolonych, mogą teraz wyjeżdżać do akcji ratowniczych – opowiada. Strażacy ochotnicy rocznie uczestniczą średnio w 30 różnych akcjach nie tylko na terenie gminy, ale też powiatu. Pomagają mieszkańcom na przykład w przypadku podtopień. Wiśniewski mówi, że tak naprawdę są na każde zawołanie. W gminie Zakroczym funkcjonują trzy straże ochotnicze: w Wojszczycach, Trębkach oraz w Zakroczymiu. – Nasza jednostka ma 37 lat i mogę powiedzieć, że dostała właśnie nowe życie – dodaje druh Maciej. Podczas oficjalnego oddania do użytku nowej remizy wszyscy strażacy otrzymali dyplomy, a kierownictwu jednostki oraz wspierającemu ją burmistrzowi wręczono brązowe medale. **kak**

Fot. OSP Wojszczyce-Zaręby

REKLAMA

Prywatny Dom Opieki „ZELKI"

zaprasza osoby starsze na pobyt stały i czasowy

Zelki Dąbrowe 18, gm. Karniewo
tel. 29 760 07 99, 507 942 663

FC-1617

REKLAMA

Konstal PRODUCENT

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe CENY
Różne wymiary
Dogodne RATY
Transport i montaż GRATIS cały KRAJ

GARAŻE WZMOCNIONE

23-683-10-85 22-100-45-96
24-368-32-17 56-649-44-30
29-642-34-61 89-650-30-43
505-526-036 509-574-644

www.konstal-garaze.pl

ISSN 0239-6807
9 770239 680038 45

eprasa.pl dc1eba889a

Karambol na „siódemce"

W niedzielę, 4 listopada, ok. godz. 17.00 na „siódemce" w okolicy miejscowości Załuski w kierunku na Warszawę doszło do karambolu 5 samochodów, które w krótkim odstępie czasu wpadały na siebie jeden za drugim.

- Pierwsze auto wpadło w poślizg, uderzyło w barierkę i stanęło w poprzek jezdni. Ze względu na niewielką odległość innych aut od tego samochodu w kolizji uczestniczyło aż 5 pojazdów. Przez dłuższy czas ruch na tej trasie był wstrzymany – informuje Kinga Drężek-Zmysłowska, oficer prasowy KPP w Płońsku. Na szczęście nikt nie ucierpiał w tym zdarzeniu. **Paw**

Zmarł ksiądz Jan Fabisiak

W środę, 31 października, w szpitalu w Warszawie zmarł ksiądz Jan Fabisiak, wieloletni duszpasterz w parafii w Sońsku.

Pochodził z położonej w okolicach Płocka parafii Sikórz. Ukończył Wyższe Seminarium Duchowne w Płocku. Święcenia kapłańskie przyjął w 1967 r. w Sierpcu. Był wikariuszem w parafiach: Dobrzyń nad Wisłą, Gostynin, Mława i Żuromin. Od 1972 r. był rezydentem w parafii Sońsk, gdzie prawie przez 40 lat proboszczem był jego rodzony brat, ksiądz Andrzej Fabisiak. Od 10 lat – podobnie jak jego brat - mieszkał w Domu Księży Emerytów w Płocku. Pochowany został na cmentarzu parafialnym w Sikorzu. Miał 75 lat.

KK

Po kontroli drogowej poszedł do więzienia

W niedzielę wieczorem, 28 października, w Ojrzeniu policyjny patrol zatrzymał do rutynowej kontroli osobowego volkswagena. Okazało się, że siedzący za kierownicą auta 34-letni mieszkaniec powiatu ciechanowskiego był w stanie po użyciu alkoholu i nie posiadał prawa jazdy. Co więcej, od 2014 roku był poszukiwany przez Sąd Rejonowy w Ciechanowie trzema listami gończymi. Ma bowiem do odbycia – za różne przestępstwa – karę 3 lat pozbawienia wolności.

KK

Ranni kierowcy

31 października przed godz. 13.00 w miejscowości Dyszobaba (gmina Różan) na drodze krajowej nr 61 doszło do groźnego wypadku. Ranne zostały dwie osoby, które trafiły do szpitala. 57-letni kierowca peugeota, mieszkaniec pow. makowskiego, z nieustalonej przyczyny zjechał na przeciwległy pas ruchu i doprowadził do czołowego zderzenia z jadącym z naprzeciwka busem, którym kierował 37-letni mieszkaniec Łomży.

57-latek z poważnymi obrażeniami ciała śmigłowcem został przetransportowany do szpitala w Warszawie. Kierującego busem również przewieziono do szpitala.

Policja ustala, co było przyczyną wypadku.

rom

Uderzył w latarnię

W niedzielę 28 października tuż przed północą na zjeździe z trasy nr 7 na stację paliw w Płońsku, osobowe audi uderzyło w latarnię, pasażer tego pojazdu trafił do szpitala.

Wstępne ustalenia wskazują na to, że 19-letni mieszkaniec Płońska nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze. W tym czasie padał deszcz, a nawierzchnia była śliska.

- Samochodem osobowym, oprócz kierowcy podróżowało troje pasażerów. Jeden z nich z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala. 19-latek był trzeźwy – informuje Kinga Drężek-Zmysłowska, rzecznik KPP Płońsk.

Paw

Uratowali mężczyznę

Dwaj policjanci z posterunku w Krasnosielcu uratowali 75-letniego mężczyznę przed zaczadzeniem. Nieprzytomnego wynieśli z domu i udzielili mu pierwszej pomocy.

Dyżurny makowskiej policji został poinformowany, że z jednorodzinnego domu w Grabowie na terenie gm. Krasnosielc wydobywa się dym, a wewnątrz prawdopodobnie przebywa niepełnosprawny mężczyzna. Natychmiast został tam skierowany patrol policji.

Wezwane zostały także inne służby. Policjanci na miejsce przyjechali jako pierwsi. Zastali zamknięte okna i drzwi domu, a przez okno zobaczyli leżącego na łóżku mężczyznę, przy którym był przewrócony wózek inwalidzki. W środku na podłączonej do butli gazowej kuchence stał dymiący garnek.

Jak informuje rzeczniczka makowskiej policji, funkcjonariusze wyważyli drzwi i weszli do pomieszczenia, z którego wynieśli nieprzytomnego mężczyznę i udzielili mu pierwszej pomocy. Dzięki ich staraniom 75-latek odzyskał przytomność, został przekazany załodze karetki pogotowia i przewieziony do szpitala. **rom**

Wypadek śmiertelny w Węgrzynowie

Mimo apeli o noszenie elementów odblaskowych na drogach powiatu makowskiego wciąż giną piesi. Do śmiertelnego wypadku doszło w ostatnią niedzielę około godz. 20.35 w Węgrzynowie (gm. Płoniawy-Bramura). Na drodze krajowej nr 67 potrącony został mężczyzna w średnim wieku.

Jak twierdzi rzeczniczka makowskiej policji, wstępne ustalenia wskazują na to, że pieszego potrącił 22-letni kierujący pojazdem marki Land Rover, a następnie volkswagenem golfem najechała na niego jadąca z naprzeciwka 50-letnia kobieta. Przechodzący przez jezdnię w miejscu nieoświetlonym i niezabudowanym pieszy nie miał żadnych elementów odblaskowych. Niestety mężczyzna poniósł śmierć na miejscu. Kierujący byli trzeźwi.

Pierwszej pomocy nieprzytomnemu poszkodowanemu udzielali strażacy. Rzecznik makowskiej straży poinformował, że niestety nie udało się przywrócić mu czynności życiowych. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon.

Mężczyzna nie miał przy sobie żadnych dokumentów.

- Nie znamy jeszcze jego tożsamości. Przypuszczamy, że ten około 50-letni mężczyzna pochodzi z powiatu makowskiego – powiedziała Monika Winnik z KPP. **RN**

Po służbie...

Zatrzymał sklepowego złodzieja

Policjantem jest się nie tylko na służbie. Dowiódł tego funkcjonariusz makowskiej policji.

W czasie wolnym zatrzymał sprawcę kradzieży sklepowej. Wykazał się przy tym refleksem. Odzyskany towar wrócił do sklepu.

W chwili, gdy doszło do kradzieży, policjant nie wiedział, co klient ukradł. Natychmiast zareagował na zastaną sytuację.

Jak informuje makowska komenda, do zdarzenia doszło w jednym z marketów na terenie Makowa Mazowieckiego. Policjant wydziału prewencji był po pracy. Robił w tym sklepie zakupy. Nagle zauważył mężczyznę, który przebiegł obok kas. Nie płacąc za towar, próbował opuścić sklep. Widząc to, policjant natychmiast ruszył za nim w pościg. Złodzieja ujął przy wyjściu ze sklepu. Miał on schowane pod bluzą dwie kawy. O zdarzeniu funkcjonariusz powiadomił dyżurnego makowskiej policji.

Okazało się, że sprawcą kradzieży jest 25-latek z Makowa Mazowieckiego. Za swój czyn odpowie przed sądem. Kawy nie miały dużej wartości, dlatego kradzież potraktowana będzie jak wykroczenie. **rom**

Trzeci sprawca pobicia w areszcie

W ręce raciąskich policjantów wpadł 32-letni mężczyzna podejrzewany o udział w rozboju, do którego doszło w lipcu br. w okolicy Ciecierska.

Trzej napastnicy dotkliwie pobili wtedy 39-letniego mieszkańca gminy Raciąż, a następnie zabrali mu portfel z pieniędzmi i dokumentami. Zmusili go również do podania kodu PIN do karty bankomatowej i wypłacili pieniądze z jego konta.

- Natychmiastowe działania podjęte przez policjantów z posterunku w Raciążu doprowadziły do zatrzymania po zaledwie kilku godzinach od dokonania rozboju dwóch z trzech sprawców tego przestępstwa: 26-latka z gm. Raciąż i 27-latka z Płocka. Obaj mężczyźni decyzją sądu trafili na kilka miesięcy do aresztu. Równie szybko funkcjonariusze ustalili tożsamość trzeciego napastnika, którym okazał się 32-latek z Płocka – informuje Kinga Drężek-Zmysłowska, oficer prasowy KPP w Płońsku.

Ostatni z biorących udział w bójce ukrywał się przed organami ścigania, często zmieniając miejsce swojego pobytu. Miejscowi policjanci współpracowali w tej sprawie z funkcjonariuszami z KMP w Płocku, gdyż według ich ustaleń poszukiwany mężczyzna przebywał na terenie powiatu płockiego. Wspólne działania przed kilkoma dniami zakończyły się zatrzymaniem 32-latka przez płockich policjantów i przekazaniem go raciąskim funkcjonariuszom.

- Na wniosek prokuratora Sąd Rejonowy w Płońsku zastosował 3-miesięczny areszt wobec zatrzymanego mężczyzny. Grozi mu nawet do 12 lat więzienia – dodaje rzecznik płońskiej policji.

Paw

Zjechał do rowu i zasnął

Patrol policji w nocy z piątku na sobotę, z 26 na 27 października, około godz. 4.35 interweniował w miejscowości Wilamowice w gm. Dzierzążnia, ponieważ przejeżdżający tamtędy kierowca zauważył w rowie opla i śpiącego za jego kierownicą mężczyznę. Przebudzony przez funkcjonariuszy 26-latek z pow. płockiego był zaskoczony ich widokiem.

- Badanie wykazało, że kierowca ten miał ponad 1,7 promila alkoholu w organizmie. Ponadto policjanci ustalili, że nigdy nie miał on prawa jazdy. 26-latek przyznał się do kierowania w stanie nietrzeźwości. Wyjaśnił, że zjechał do rowu, gdyż po prostu zasnął za kierownicą – poinformowała Kinga Drężek-Zmysłowska.

Paw

Zaprosili nas:

- Organizatorzy - na koncert poświęcony pamięci Roberta Brylewskiego;
- Szkoła Podstawowa nr 1 i Liceum Ogólnokształcące PUL w Ciechanowie - na uroczystość z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę (7 listopada);
- Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki im. Marii Konopnickiej w Ciechanowie - na XI Ciechanowskie Zaduszki Poetyckie (7 listopada);
- Dyrektor Miejskiego Przedszkola nr 5 w Ciechanowie - na uroczystość z okazji 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę (8 listopada);
- Szkoła Podstawowa nr 5 w Ciechanowie - na Koncert Trzech Pokoleń „Jesteśmy dumni z Ciebie, Polsko" (9 listopada);
- Burmistrz Miasta Pułtusk oraz Dyrektor Miejskiego Centrum Kultury i Sztuki w Pułtusku - na finał projektu „Tradycje teatralne Pułtuska IV" pod patronatem Burmistrza Miasta Pułtusk (9 listopada);
- Społeczność Szkoły Podstawowej w Kołaczkowie - na uroczyste obchody setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości (9 listopada).

FOT. KP PSP CIECHANÓW

Dachował i zbiegł

5 listopada ok godz. 9 do ciechanowskiej PSP wpłynęło zgłoszenie o zdarzeniu drogowym w miejscowości. Wróblewko - w przydrożnym rowie leżał na dachu samochód osobowy.

Strażacy wraz z patrolem policji ustalili, że kierowca pojazdu oddalił się z miejsca zdarzenia.

red.

eprasa.pl dc1eba889a

Tragiczny tydzień, pięć osób zginęło

W minionym tygodniu na drogach powiatu płońskiego zginęło aż 5 osób. Najpierw we wtorek, 30 października w nocy w Radzyminie, gm. Naruszewo, na drodze lokalnej w wypadku śmierć poniosły trzy osoby.

Jak nas poinformowano, ok. godz. 4.00 jadące najprawdopodobniej od strony Naruszewa w kierunku Radzymina bmw wypadło z drogi i uderzyło w drzewo, a następnie zakleszczyło się pomiędzy dwoma kolejnymi. Na miejscu zginęło trzech mężczyzn: 38-latek z gm. Pomiechówek oraz 17- i 25-latek z gm. Naruszewo. 18-latek z gm. Naruszewo w stanie ciężkim został przewieziony do szpitala w Płońsku.

- Do wyjaśnienia tej sprawy potrzeba czasu. Na pewno powołany zostanie biegły w celu ustalenia prędkości pojazdu, a także powodu zjechania z drogi, co zakończyło się uderzeniem w drzewo. Badania powinny dać też odpowiedź na pytanie, czy kierowca był trzeźwy – tłumaczy Kinga Drężek-Zmysłowska, oficer prasowy KPP w Płońsku.

- Podejrzewamy, że wskutek zbyt szybkiej jazdy kierowca stracił panowanie nad samochodem i wypadł z drogi, uderzając w drzewo z taką siłą, że zostało ono przesunięte o ok. półtora metra. Jedna osoba, która przeżyła wypadek, wypadła z samochodu. Uszkodzenia pojazdu świadczą, że prędkość była bardzo duża - mówi Ewa Ambroziak, prokurator rejonowy w Płońsku.

W czwartek, 1 listopada ok. godz. 22.20 w Koziebrodach w gm. Raciąż na prostym odcinku drogi powiatowej samochód marki Alfa Romeo uderzył w przydrożne drzewo, w wyniku czego śmierć poniosły dwie osoby: 30-letnia mieszkanka Płońska i 35-letni mężczyzna z gminy Zawidz. Przez kilka godzin na miejscu wypadku pracowali policjanci pod nadzorem prokuratora. Trwa śledztwo w sprawie ustalenia dokładnych przyczyn tego tragicznego zdarzenia. **Paw**

FOT. OSP RACIĄŻ

W czwartek, 1 listopada ok. godz. 22.20 w Koziebrodach w gm. Raciąż na prostym odcinku drogi powiatowej samochód marki Alfa Romeo uderzył w przydrożne drzewo, w wyniku czego śmierć poniosły dwie osoby

Kierowca nie zapłaci wysokiej grzywny

Laserowy radar może się mylić

W czerwcu bieżącego roku pułtuski sąd wymierzył karę grzywny w wysokości 1000 zł kierowcy z gminy Pokrzywnica za jazdę z nadmierną prędkością. Jednak Sąd Okręgowy w Ostrołęce uniewinnił go, bo kluczowa okazała się ocena urządzenia, którym dokonano pomiaru.

Kierowca miał przekroczyć dozwoloną prędkość aż o 71 km. W terenie zabudowanym jechał bowiem z prędkością 121 km na godzinę. Tyle wskazał laserowy miernik prędkości, którym dysponował patrol pułtuskiej drogówki.

Kierowca nie zgodził się z takim stwierdzeniem. Wynajął więc obrońcę, który pomógł mu zaskarżyć wyrok pułtuskiego sądu.

Zdaniem obrońcy w tej sprawie nie ustalono, czy policjanci używali urządzenia pomiarowego zgodnie z instrukcją obsługi. Odległość policjanta od pojazdu wskazana przez urządzenie, ponad 300 metrów, była zbyt duża. Z tego powodu mogło dojść do „ześlizgnięcia się wiązki pomiarowej" i pomiar jest nieprawidłowy. Żeby nie było wątpliwości, pomiar powinien być dokonany ze znacznie mniejszej odległości.

Najpoważniejszy zarzut dotyczył jednak tego, że użyty przez policjanta miernik prędkości - ręczny radar Ultralyte - nie identyfikuje pojazdu. Wiadomo o tym jedynie z zeznania policjanta, ale kierowca zaprzecza, jakoby poruszał się tak szybko.

Padł też zarzut, że pomiar dokonany został poza dopuszczalnym w instrukcji miernika kątem, bo policjant stał w ukryciu na skraju drogi.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce uznał, że apelacja jest zasadna. Zdaniem sądu, dla ustalenia odpowiedzialności obwinionego nie ma znaczenia fakt, iż urządzenie to zostało dopuszczone do użytkowania i zatwierdzone jako przyrząd do pomiaru prędkości w ruchu drogowym, ponieważ nie identyfikuje ono kontrolowanego pojazdu. Ten jeden argument przemawia za uniewinnieniem obwinionego.

Laserowy radar Ultralyte może wadliwie wskazywać prędkość pojazdu, zwłaszcza gdy porusza się on w kolumnie. Potwierdził to eksperyment przeprowadzony przez dziennikarzy TVN. Udowodnili oni, że w pewnych sytuacjach radar ten potrafi wskazać nawet dwa razy większą prędkość pojazdu w porównaniu do szybkości jadących kilka metrów przed nim samochodów! **RN**

Rozbieżne opinie w sprawie nauczycielki oskarżonej o znęcanie się nad 14-latkiem

100 świadków, 11 tomów akt

Następna rozprawa bieżuńskiej nauczycielki, oskarżonej o znęcanie się nad 14-letnim Dominikiem, który w 2015 r. popełnił samobójstwo, odbędzie się w połowie grudnia, a dokładnie 17. Ostatnia przeprowadzona 23 października nie przyniosła zakończenia procesu.

Sprawa toczy się już od dość długo. W tym czasie sąd dwukrotnie odrzucił wniosek obrońcy oskarżonej o wyłączenie jawności procesu, ponieważ sprzeciwił się temu prokurator. Zeznawało już ok. 100 świadków, zgromadzono aż 11 tomów akt. Podczas jednej z ostatnich rozpraw złożono wniosek o zbadanie aktywności internetowej nastolatka. Opinię dotyczącą – jak nas poinformowała sędzia Iwona Wiśniewska-Bartoszewska, rzecznik płockiego Sądu Okręgowego – aktywności małoletniego pokrzywdzonego w internecie, jego udziału w grach internetowych i na portalach społecznościowych sąd już otrzymał.

W przedstawionym materiale na podstawie danych zawartych w komputerze i na serwerach, na których użytkownik komputera się logował, określono czas aktywności nastolatka w internecie. Dodatkowo na początku października wpłynęła także opinia biegłego z zakresu suicydologii (interdyscyplinarnej nauki zajmującej się samobójstwami, próbami samobójczymi oraz szeroko pojętą autodestruktywnością).

Zaplanowana na 23 października rozprawa nie przyniosła zakończenia trwającego od wielu miesięcy procesu. Okazało się bowiem, że obie przedłożone sądowi opinie różnią się od siebie i konieczne jest wyjaśnienie tych rozbieżności. Do czasu kolejnej rozprawy, której termin ustalono na 17 grudnia, biegły ma sporządzić jeszcze jedną ekspertyzę. Nauczycielce grozi od 2 do 12 lat pozbawienia wolności. **AO**

Poszkodowany chłopiec ma się nieźle

Rodzice dziękują policji

W poprzednim numerze „TC" napisaliśmy o niecodziennej interwencji patrolu ciechanowskiej policji, który pilotował do szpitala w Ciechanowie prywatny samochód z rannym mężczyzną. Teraz podajemy więcej szczegółów na ten temat.

Na początku warto wyjaśnić, że występujący w policyjnych komunikatach mężczyzna w rzeczywistości był 15-letnim chłopcem.

Do nieszczęśliwego zdarzenia doszło w sobotę rano, 27 października, w jednym z gospodarstw rolnych na terenie gminy Strzegowo.

- Ja i żona byliśmy poza gospodarstwem. W domu został 15-letni syn. Chłopak lubi majsterkować. Ponieważ coś tam chciał zrobić, wziął diaksę (szlifierkę kątową służącą m.in. do cięcia drewna), by przeciąć deski. W pewnym momencie diaksa wymknęła się mu z rąk i ostrzem przejechała po prawym podudziu. Na szczęście właśnie wtedy powróciła do domu żona. Jest ona osobą, która potrafi zachować zimną krew nawet w najbardziej trudnych chwilach. Gdy zobaczyła, co się stało, mimo szoku i cisnących się do jej oczu łez, szybko zabrała naszego syna do samochodu, prawie 30-centymetrową ranę, z której płynęła krew, przykryła czystym ręcznikiem i czym prędzej ruszyła do ciechanowskiego szpitala. W Pęchcinie zauważyła policyjny patrol. Zatrzymała się i poprosiła policjantów, aby pomogli jej przejechać przez Ciechanów, bo liczyła się każda minuta. W mieście jak to w mieście: światła, korki, brak możliwości szybkiej jazdy - relacjonuje pan Jerzy, ojciec chłopca.

Policjanci szybko wsiedli do radiowozu i używając sygnałów dźwiękowych przeprowadzili samochód z rannym chłopcem przez miasto. W międzyczasie skontaktowali się z dyżurnym komendy, który uprzedził personel Szpitalnego Oddziału Ratunkowego o jadącym pacjencie.

- Tam syn został zbadany, a rana zszyta. Okazało się, że jest ona mniej groźna, niż się wydawało. Bo na szczęście ostrze szlifierki nie uszkodziło tętnicy – relacjonuje pan Jerzy.

Obecnie chłopiec przebywa już w domu Porusza się o kulach. Czeka go 2-miesięczna rekonwalescencja. Lekarze zapewniają, że wypadek nie będzie miał wpływu na jego zdrowie.

Kilka dni po zdarzeniu pan Jerzy złożył wizytę w komendzie policji, gdzie w imieniu swoim i żony Grażyny podziękował policjantom, szczególnie tym z patrolu, za życzliwość i pomoc. Za naszym pośrednictwem dziękuje również pracownikom szpitala, którzy troskliwie zajęli się chłopcem. **KK**

Kto ukradł przyczepkę z banerem wyborczym?

Ciechanowska policja prowadzi postępowanie w sprawie kradzieży przyczepki samochodowej, na której zamocowany był baner Anny Zebrowskiej, kandydatki na wójta wiejskiej gminy Ciechanów.

Przyczepka stała w Gumowie na polu graniczącym z drogą krajową nr 60 oraz drogą gminną prowadzącą do miejscowości Rutki-Głowice. Do kradzieży doszło w nocy w 24 na 25 października. Według ustaleń funkcjonariuszy policji nieznani, sprawy tuż po północy przymocowali przyczepkę do samochodu i odjechali w kierunku m. Rutki-Głowice. Zdarzenie nagrała kamera monitoringu, zamontowana na budynku szkoły.

Policja poszukuje osób, które mogą posiadać informacje na ten temat. Wystarczy zadzwonić na numer 112. **KK**

eprasa.pl dc1eba889a

Nietypowa sprawa sądowa

Dostał za dużo, nie musi zwracać

Właściciel firmy mającej siedzibę w Danii, zatrudniający mieszkańca gminy Glinojeck, domagał się zwrotu ponad 7,5 tys. zł, ponieważ pomyłkowo na jego konto przelał zbyt dużą kwotę. Choć rzeczywiście tak było, ciechanowski sąd uznał, że robotnik nie musi oddawać pieniędzy.

Pismo procesowe wpłynęło do ciechanowskiego sądu w październiku 2015 roku. Zagraniczny pracodawca wystąpił w nim o zwrot ponad 1900 euro.

A sprawa wygląda następująco. Mieszkaniec gminy Glinojeck był legalnie zatrudniony w Danii jako zbrojarz. Zarabiał całkiem nieźle, bo miał stawkę godzinową wynoszącą 116 duńskich koron, czyli ponad 60 złotych. Na jesieni 2014 roku pracodawca dokonał kilku przelewów na jego konto w glinojeckim banku. Gdy zorientował się, że przekazał za dużo pieniędzy, zażądał ich zwrotu.

Pierwsza przesyłka w tej sprawie wróciła do nadawcy. Kolejną odebrała żona, a w tym czasie jej mąż pracował już w innych firmach na terenie Danii. Pieniądze przychodzące z zagranicy kobieta, prowadząca niewielkie, kilkuhektarowe gospodarstwo, przeznaczała na bieżące wydatki. Pensja jej męża była źródłem utrzymania rodziny.

Pracodawca wypłacał zbrojarzowi różne świadczenia - pensję za pracę według stawki godzinowej, wynagrodzenie za nadgodziny i za urlop. Pomyłka dotyczyła tego ostatniego świadczenia. Płatność następowała w różnych terminach. Kwotę za urlop przelano w euro zamiast w koronach duńskich, co spowodowało znaczne jej zawyżenie.

Z zeznań robotnika i jego żony wynikało, że wynagrodzenie za pracę za granicą przeznaczane było na bieżące utrzymanie rodziny. Gospodarstwo rolne nie przynosiło dochodów, gdyż na znacznej jego części rośnie młody las.

Ciechanowski sąd powołał się na rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego, który w wyroku z 1 grudnia 1999 r. wskazał, że zwrotu nienależnego świadczenia może żądać każdy, kto spełnił świadczenie, nie wiedząc, że nie był do niego zobowiązany.

Nie było wątpliwości, że wypłata nastąpiła wskutek oczywistej pomyłki duńskiego pracodawcy, który dokonał przelewu należności w niewłaściwej walucie.

Jednocześnie ten sam Sąd Najwyższy, powołując się na inny przepis kodeksu cywilnego, wyjaśnił, że obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, „jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony". Chyba że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją „powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu pieniędzy".

Ciechanowski sąd ustalił, że trzy lata temu, gdy przyszedł przelew do banku w Glinojecku, tego samego dnia żona robotnika pobrała 10 tys. zł z przeznaczeniem na bieżące utrzymanie jej i małoletnich dzieci. Kwota wydaje się spora, ale zbliżała się zima i trzeba było m.in. kupić opał na cały sezon grzewczy.

Wyrok w tej sprawie zapadł przed kilkoma tygodniami. Ciechanowski sąd uznał ostatecznie, że rodzina z gminy Glinojeck nie musi zwracać pieniędzy zagranicznej firmie. Polski robotnik wciąż przebywał wtedy w Danii, tyle że pracował już gdzie indziej. Miał prawo nie wiedzieć, że pracodawca pomylił się w wyliczeniach. Tym bardziej że ten ostatni nie dołożył starań, żeby co miesiąc przedstawiać zatrudnionemu kalkulację, za co dokładnie otrzymuje pieniądze. Zanim wezwanie zostało skutecznie doręczone, polska rodzina zdążyła już je wydać na bieżące utrzymanie. Nie wzbogaciła się, bo w tym czasie nie dokonała żadnych inwestycji.

RN

Najaktywniejsi mieszkańcy powiatów żuromińskiego i ciechanowskiego, najmniej aktywni – płońskiego

Nasz region na krajowej mapie

Minęły dwa lata od utworzenia w województwie mazowieckim Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa. W naszym regionie najczęściej korzystają z niej mieszkańcy powiatu ciechanowskiego, najrzadziej – płońskiego.

Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa to – wgrane w system komputerów i telefonów komórkowych - interaktywne narzędzie, za pomocą którego każdy z nas może przez internet anonimowo powiadomić policję, że – na przykład - w jakimś miejscu można zostać zaczepionym wieczorem przez pijących alkohol wyrostków albo przejechanym przez zbyt szybko jeżdżące samochody.

- Mapa służy poprawie bezpieczeństwa. Jej obsługa jest bardzo prosta. Chcąc dodać nowy punkt lub zobaczyć już istniejące, wystarczy wpisać w wyszukiwarkę „Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa" albo wejść na stronę jednej z komend policji i kliknąć po prawej stronie logo tej mapy. Każda zgłoszona informacja jest przez policję weryfikowana. Jeśli zostanie potwierdzona, utrzymuje się na mapie przez 30 dni, a niepotwierdzone są z niej usuwane. Widnieją tam też zgłoszenia, które są w trakcie weryfikacji. Policjanci mają 5 dni na to, żeby sprawdzić poszczególne zgłoszenia – tłumaczy podkomisarz Jolanta Bym, rzecznik prasowy ciechanowskiej KPP.

Ogółem w ciągu 2 lat na terenie garnizonu mazowieckiego (bez Warszawy) odnotowano 42.891 zgłoszeń. W przeliczeniu na 10 tysięcy mieszkańców najwięcej wpłynęło ich w Komendzie Powiatowej Policji w Białobrzegach (432), najmniej zaś w KPP Płońsk (110).

W naszym regionie najaktywniejsi byli mieszkańcy powiatu żuromińskiego (270), którzy w sumie przesłali 1.067 zgłoszeń. W innych KPP wskaźniki te kształtowały się następująco: Ciechanów – 258 (2.331), Mława – 234 (1.723), Pułtusk – 218 (1.130), Maków Mazowiecki – 201 (921), Przasnysz - 163 (866) i Płońsk - 110 (967).

KK

Czerwińsk

Protest nie będzie miał wpływu na inwestycję

Budowa ronda w Czerwińsku na skrzyżowaniu ul. Władysława Jagiełły z drogą krajową nr 62, chociaż jeszcze się nie zaczęła, już budzi emocje i zastrzeżenia. Kilkanaście osób w piśmie skierowanym do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad wyraziło niezadowolenie z powodu planowanej kilkumilionowej inwestycji, zwracając uwagę, że w tym miejscu wystarczyłoby zainstalowanie świateł, gdyż budowa spowoduje zlikwidowanie parkingu.

- Byłem na spotkaniu w biurze GDDKiA, gdzie rozmawialiśmy m.in. o sprawie ronda. Byłem bardzo zdziwiony protestem związanym z tą inwestycją, gdyż wcześniej, gdy przeprowadzany był przetarg na wyłonienie wykonawcy albo gdy mówiło się o budowie ronda, nikt nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń. Z informacji, które uzyskałem na tym spotkaniu, wynika, że ten wniosek w żaden sposób nie wpłynie na decyzję dyrekcji. Przetarg został rozstrzygnięty, a wykonawca już przygotowuje dokumenty, takie jak plan funkcjonalno-użytkowy i projekt budowlany. Dodam, że rondo zostanie wbudowane w drogę krajową, a więc nie będzie zajmować pasa drogowego. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami gmina zrezygnuje z części parkingu, ale w żaden sposób nie wpłynie to na liczbę miejsc postojowych w tym miejscu – powiedział Marcin Gortat, wójt gminy Czerwińsk.

W czwartym przetargu na realizację tej inwestycji zwyciężyło Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów z Mińska Mazowieckiego, które zaoferowało wykonanie prac za blisko 5,8 miliona zł brutto. Zgodnie z ustaleniami budowa ronda powinna zakończyć się w październiku 2019 r.

Paw

Szanowni Mieszkańcy Gminy Przasnysz!

Niezmiernie dziękuję wszystkim Państwu za obdarzenie mnie po raz kolejny tak dużym wyborczym zaufaniem. To dzięki Państwa głosom będę mogła sprawować funkcję Wójta Gminy Przasnysz w latach 2018–2023.

Poparcie, które zostało mi udzielone w niedawnych wyborach, dowodzi rzeczy dla mnie bardzo istotnej. Moja praca na rzecz rozwoju naszej Gminy została przez Państwa zauważona, a co ważniejsze – doceniona. To niezwykle wzruszające, a jednocześnie mobilizujące.

Zapewniam też, że w kolejnej kadencji dołożę wszelkich starań, aby realizować te zamierzenia, które są wyrazem Państwa potrzeb i oczekiwań. By każdy z nas miał poczucie bezpieczeństwa i świadomość, że na wybranych reprezentantów do władz może liczyć. Zaangażowanie moje i całej nowej Rady Gminy – na co ogromnie liczę – będzie tego gwarantem.

Jeszcze raz dziękuję za poparcie udzielone w wyborach i zarazem proszę o wspieranie mnie w wykonywaniu mandatu zaufania, którym mnie Państwo obdarzyliście.

Grażyna Wróblewska

Szanowni Państwo Drodzy mieszkańcy Gminy Gzy

Serdecznie dziękuję Państwu za udział w wyborach samorządowych 4 listopada 2018 roku. Składam najgorętsze podziękowania wszystkim, którzy oddali na mnie swój głos, oraz wszystkim, którzy nie szczędząc własnego czasu, pomagali mi i wspierali mnie podczas trudnej kampanii wyborczej.
Daliście mi Państwo siłę i mandat zaufania.
Dołożę wszelkich starań, aby swoje obowiązki wykonywać sumiennie i uczciwie, a danego mi zaufania nie zawieść.
Obiecuję pracować najlepiej jak potrafię, by spełnić Państwa oczekiwania.
Mam nadzieję, że przez pięć lat wraz z Radą Gminy Gzy w atmosferze konstruktywnej dyskusji będziemy podejmować decyzje dla dobra naszej społeczności.

Z wyrazami szacunku
Cezary Wojciechowski

eprasa.pl dc1eba889a

Kwesta na cmentarzu Świętego Krzyża w Pułtusku

Kwesta na renowację nagrobków

W Ciechanowie - ponad 16 tys. zł, w Pułtusku - ok. 12,5 tys. zł

Po raz 15. na ponaddwustuletnim cmentarzu Świętego Krzyża w Pułtusku 1 listopada odbyła się kwesta na renowację zabytkowych nagrobków. Uczestniczyło w niej ponad 50 wolontariuszy.

Na młodszym niż świętokrzyska nekropolia cmentarzu przy ul. Płońskiej w Ciechanowie wolontariusze kwestowali po raz drugi, datki zbierano również na cmentarzu przy ul. Gostkowskiej. Kwesta w Ciechanowie trwała od 31 października do 2 listopada, a wzięło w niej udział 100 wolontariuszy.

- Jak co roku pułtuszczanie oraz przyjezdni odwiedzający groby swoich bliskich wykazali się niezwykłą hojnością, bo udało nam się zebrać 12.663,95 zł! Tradycyjnie do puszek trafiły również obce waluty: 2 euro, 2 korony (szwedzkie) oraz 5 centai (litewskie, z 1991 r.) – powiedział Krzysztof Łukawski z Pułtuskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego.

Na jednej z najstarszych nekropolii w naszym regionie – Świętym Krzyżu w Pułtusku – z puszkami stali samorządowcy, społecznicy, przedsiębiorcy, pracownicy instytucji, w tym kultury, wykładowcy, nauczyciele i dziennikarze, a także grupy młodzieży.

IK

Więcej w kolejnym wydaniu „Tygodnika”

Szanowni Mieszkańcy Gminy Ciechanów!

Dziękuję wszystkim, którzy oddali na mnie swój głos w niedzielnych wyborach.

Każdy z tych głosów ma dla mnie duże znaczenie. Mam świadomość, że za każdym z nich stał konkretny człowiek, który ma swoje marzenia, ale i problemy. To duża odpowiedzialność, ale i zadowolenie, że zdecydował się poprzeć mój program. Jest to dla mnie wielką motywacją do dalszej pracy na rzecz naszej Gminy.

Z kolei tych spośród Państwa, którzy poparli w wyborach moją kontrkandydatkę zapewniam, że będę robił wszystko, by swą codzienną pracą w nowej kadencji zasłużyć także na Wasze zaufanie.

Dziękuję wszystkim osobom i organizacjom popierającym mnie w kampanii wyborczej. Szczególne podziękowania kieruję do prezydenta Krzysztofa Kosińskiego oraz Artura Frączkowskiego – mojego kontrkandydata z I tury wyborów.

Z wyrazami szacunku.

Marek Kiwit

cbuw

Szanowni Mieszkańcy Powiatu Ciechanowskiego!

Minął czas wyborów i teraz wiemy, że obdarzyliście nas wielkim zaufaniem, pozwalając na zdobycie 4 mandatów w Radzie Powiatu
Dziś pięknie za to dziękujemy i potwierdzamy, że nasz wyborczy program będziemy realizować.

Pełnomocnicy KW CBUW
Marek Marcinkowski
i Stanisław Pszczółkowski
oraz Radni Rady Powiatu
Zenona Babicz,
Wiesław Balcerzak,
Stanisław Kęsik
i Stefan Żbikowski

Szanowni Państwo, Mieszkańcy Gminy Regimin, Drodzy Wyborcy!

Pragnę serdecznie podziękować wszystkim, którzy oddali na mnie swój głos w wyborach samorządowych 21 października oraz na kandydatów do Rady Gminy Regimin proponowanych przez Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość.

Dziękuję wszystkim, którzy mnie poparli i wspierali moją kandydaturę.

Obdarzyliście mnie Państwo ogromnym zaufaniem, wynik 54,99% poparcia mobilizuje i dodaje siły do działania.

Gratuluję wszystkim Radnym wybranym na nową kadencję do Rady Gminy, życzę dobrej współpracy w poczuciu odpowiedzialności za wspólne dobro mieszkańców Gminy, a także umiejętności osiągania kompromisu.

Rozpoczynając okres pełnienia funkcji Wójta myślę z optymizmem o czekających mnie obowiązkach, ponieważ wiem, że praca na rzecz rozwoju Gminy Regimin jest warta poświęcenia i zaangażowania.

Uczynię wszystko, aby spełnić Państwa oczekiwania, związane z rozwojem Gminy.

Z wyrazami szacunku,
Mariola Kołakowska

Szanowni Wyborcy,

Serdecznie dziękuję wszystkim, za okazane poparcie i zaufanie, za każdy oddany na mnie głos do Rady Powiatu Żuromińskiego. Jest dla mnie ogromnym zaszczytem być Państwa reprezentantem. Będę starała się jak najlepiej sprostać temu zadaniu, aby nie zawieść Państwa zaufania.

Ewa Naguszewska

eprasa.pl dc1eba889a

Z okazji Święta Niepodległości

Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki im. Marii Konopnickiej w Ciechanowie przygotowało wydarzenia, które wpisują się w obchody Święta Niepodległości.

11 listopada Teatr Rozmyty Kontrast zaprezentuje spektakl „Przepromienienie" na podstawie sztuki Bożenny Beaty Parzuchowskiej. 12 listopada w kawiarni „Artystyczna" odbędzie się koncert patriotyczny „Dla Niepodległej" w wykonaniu chóru Victoria i gości. Dwa dni później w tym samym miejscu, również zaplanowano spotkania, które nawiązują do wspomnianej rocznicy. 14 listopada w kawiarni pojawią się grafiki pod wspólnym tytułem „Śladami historii" Władysława Ludwika Jurkiewicza. Po wernisażu zaplanowano koncert z okazji 100-lecia powołania Związku Harcerstwa Polskiego w wykonaniu zespołu „Żywioły Art".

W wielu szkołach odbywają się spotkania, konkursy, apele czy przedstawienia tematycznie związane z setną rocznicą odzyskania niepodległości przez Polskę. Szkoła Podstawowa nr 1 oraz LO PUL z Ciechanowa postanowiły 7 listopada wspólnie zorganizować uroczystość upamiętniającą to wydarzenie.

Dzieci z Miejskiego Przedszkola nr 5 razem z rodzicami, w towarzystwie członków Związku Piłsudczyków, 8 listopada przemaszerują ulicami osiedla Aleksandrówka i rozdadzą ciechanowianom 100 własnoręcznie wykonanych biało-czerwonych chorągiewek.

Niektóre szkoły podstawowe postanowiły przedstawić odzyskanie niepodległości w artystycznej formie. Ciechanowska SP nr 5 9 listopada w swoich murach organizuje Koncert Trzech Pokoleń „Jesteśmy dumni z Ciebie, Polsko". Natomiast podstawówka z Kołaczkowa tę wyjątkową rocznicę uczci śpiewem i tańcem. Najpierw uczniowie wspólnie odśpiewają hymn, a później zatańczą poloneza. **natson**

Sochocin

Album ze zdjęciami Kaplicy Sykstyńskiej

Na zaproszenie Gminnej Biblioteki Publicznej 10 października do Sochocina przyjechali przedstawiciele Domu Emisyjnego Manuscriptum z niezwykłą prezentacją projektu wydawniczego „La Capella Sistina".

FOT. GBP SOCHOCIN

Prezentacja albumu

To wyjątkowe dzieło poligraficzne jest efektem pracy grupy fotografów, którzy przez 65 nocy robili zdjęcia odzwierciedlające szczegóły fresków zdobiących ściany Kaplicy Sykstyńskiej. Łącznie wykonano 270 tys. zdjęć, które zebrane zostały w 3-tomowym albumie.

- To bardzo ważny dzień dla naszej biblioteki. Albumy po raz pierwszy zobaczyłam na Targach Książki w Warszawie. Nie ukrywam, że chciałam, by ten rodzaj sztuki zawitał również do Sochocina. Z reprezentantami Domu Emisyjnego Manuscriptum kilkakrotnie nawiązywałam kontakt telefoniczny. Zapraszałam, zapraszałam, aż w końcu się udało. To absolutny rarytas wydawniczy, a dodatkowo cieszy mnie fakt, że byliśmy jedyną gminą wiejską w Polsce, w której prezentowany był ten album - mówi Renata Krawczyk, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Sochocinie.

- Spotkanie polegało nie tylko na pokazywaniu fotografii, ale również na przekazywaniu informacji o sposobie ich wykonywania, a było to niewątpliwie niezwykłe przedsięwzięcie. Jego uczestnicy mogli obejrzeć dzieła Michała Anioła znajdujące się w Kaplicy Sykstyńskiej, ale także dowiedzieć się wielu szczegółów dotyczących samego projektu. Mogliśmy również podziwiać kopie rękopisu Mikołaja Kopernika oraz Modlitewnik Sacra Familia – dodaje. **Paw**

Świętowali 60. urodziny

Miejskie Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w Raciążu ma już 60 lat. Z tej okazji w jego siedzibie zorganizowano uroczystą galę, w której uczestniczyły osoby najbardziej zasłużone dla raciąskiego domu kultury oraz organizujące na co dzień życie kulturalne w miasteczku. Dla zaproszonych gości przygotowano prezentację multimedialną.

- Prezentując dotychczasowy dorobek, skupiliśmy się na przedstawieniu 10 dyrektorów placówki, z których dwoje już nie żyje, oraz na najważniejszych wydarzeniach minionych 60 lat. Wydaje mi się, że najchętniej pamięcią wracamy do pierwszego Jarmarku Raciąskiego, który był dużą niewiadomą, ale po kilku latach możemy powiedzieć, że impreza ta została zaakceptowana przez naszą lokalną społeczność - mówi Artur Adamski, dyrektor MCKSiR w Raciążu od 2013 roku.

Nie zapomniano też o osobach najbardziej zasłużonych dla raciąskiej placówki, którym wręczono specjalne statuetki oraz pamiątkowe medale okolicznościowe. Natomiast marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik nagrodził MCKSiR Medalem Pamiątkowym „Pro Masovia" za działalność w zakresie kultury.

- Mamy za sobą piękną historię, a przed sobą równie ambitne plany. Przed nami termomodernizacja wszystkich budynków miejskich, w tym również naszego. W ramach projektu dziedzictwa kulturowego zmodernizowane zostanie wnętrze biblioteki. Powstaną pracownie ceramiczna i dziennikarsko-fotograficzna. Mam nadzieję, że już w przyszłym roku będzie u nas również Pracownia Dokumentacji Dziejów Miasta Raciąża. Chcemy współpracować z gminą, by w przyszłości nasz ośrodek był miejsko-gminnym domem kultury - opowiada dyrektor MCKSiR.

Muzyczną gwiazdą wieczoru była Edyta Szewczyk, w której wykonaniu zebrani usłyszeli przeboje z repertuaru Seweryna Krajewskiego i Andrzeja Zauchy. **Paw**

FOT. MCKSIR RACIĄŻ

Na urodzinach nie mogło zabraknąć tortu

Płońsk

Dworzec znów dla podróżnych?

Kilkakrotnie na łamach „TC" informowaliśmy o fatalnym stanie dworca PKS w Płońsku, który w ostatnich miesiącach straszył nie tylko widokiem, ale ze względu na zniszczone wiaty zagrażał również podróżującym. Po likwidacji ciechanowskiego PKS dworzec przy ulicy Warszawskiej w Płońsku jest zamknięty, a pasażerowie wsiadają i wysiadają z autobusów zatrzymujących się w zatocze przy drodze. Sytuacja ma się jednak zmienić. Miasto Płońsk zawarło porozumienie z miejscowym biznesmenem, który stanie się nowym właścicielem gruntu, a w niedługim czasie ma również tam inwestować.

- Płoński dworzec to jedno z niewielu miejsc w mieście, za które się wstydzę. Jako burmistrz podpisałem porozumienie, na mocy którego w przyszłości dworzec będzie tutaj na stałe. Spółka Mobilis od momentu przystąpienia likwidacji kursów na naszym terenie praktycznie z nami nie rozmawiała. Teraz nowy właściciel chce wiedzieć, czy samorząd będzie skłonny zmienić wygląd placu – mówi Andrzej Pietrasik, burmistrz Płońska.

Anonimowy posiadacz działki zobowiązywał się do nieodpłatnego przekazania dotychczasowego budynku dworca z toaletami oraz trzech zatok autobusowych. Miasto natomiast zwolni przedsiębiorcę za udostępniony teren z podatków. Z dworca nieodpłatnie będzie mogła też korzystać powiatowa komunikacja publiczna. Jeszcze w tym roku w budżecie mają znaleźć się środki na zmianę zagospodarowania przestrzennego.

- Na razie nieodpłatnie otrzymujemy budynek dworca, a także stanowiska postojowe dla autobusów i parking. Zadaniem miasta będzie zapewnienie porządku, zarówno w środku, jak i na zewnątrz. Powstaną tam toalety, budynek będzie oświetlony i ogrzewany. Wykonamy potrzebne remonty, tak by wszystko odpowiednio wyglądało i by można było z tej części codziennie korzystać – dodaje burmistrz.

Włodarz Płońska nie chciał jednak zdradzić, kto jest tajemniczym biznesmenem, który zdecydował się wykupić działkę. Nie jest znana również kwota, za jaką dokonano transakcji. Burmistrz wspomniał jedynie, że chodzi o powszechnie znanego inwestora z Płońska, który wyłożył kilka milionów złotych. **Paw**

SPRINTEM PRZEZ POWIAT PŁOŃSKI

Płońsk: Sienkiewiczówka przechodzi remont

Trwa remont Sienkiewiczówki, dworku znajdującego się na terenie oddziału Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego Poświętne w Płońsku. Na odrestaurowanie budynku, w którym przez rok przebywał Henryk Sienkiewicz, jeden z najwybitniejszych polskich powieściopisarzy, pozyskano środki z funduszy zewnętrznych.

Nowe Miasto: Nagroda dla OSP

Torbę medyczną otrzymali członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Nowym Mieście w nagrodę za udział w organizowanym przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Warszawie konkursie polegającym na przygotowaniu prezentacji multimedialnej i przedstawieniu jej mieszkańcom, uczniom i przedszkolakom z terenów wiejskich.

Raciąż: Sierżant kulturysta

Kolejny wielki sukces na swoje konto może zapisać raciąski policjant kulturysta. St. sierż. Patryk Błocki zdobył aż 3 złote medale w kategoriach: Fitness Model Men do 180 cm, Men Physique do 180 cm i Muscle Men Physique do 180 cm na Mistrzostwach Świata w konkursie 29-th World Amateur & 15-th Pro Championship, które odbyły się na Litwie. Wcześniej już dwukrotnie stawał na podium, startując w dwóch różnych kategoriach w zorganizowanych w Skaryszewach zawodach kulturystyczno-sylwetkowych.

Płońsk: Galeria czynna

Przy ulicy Młodzieżowej w Płońsku odbyło się otwarcie nowej galerii handlowej Arena. Symboliczną wstęgę przecięli inwestorzy Adam i Szymon Guzowscy, a także burmistrz Andrzej Pietrasik i starosta Andrzej Stolpa. W nowo otwartej galerii mają punkty handlowe m.in. sieci: CCC, Deichmann, Media Expert, KiK, Smyk, Rossmann, Empik.

Załuski: Nowy przystanek

Mieszkańcy Załusk przeznaczyli fundusz sołecki na budowę nowego przystanku autobusowego, z którego korzystać będą dzieci dojeżdżające do szkół podstawowych na terenie gminy.

Czerwińsk: Modernizacja oświetlenia

W ramach umowy z firmą Energa na terenie gminy rozpoczęła się modernizacja oświetlenia ulicznego, polegająca na wymienianie 80 starych lamp rtęciowych na ich nowoczesne LED-owe odpowiedniki.

Płońsk: Inauguracja kolejnego roku

W Miejskim Centrum Kultury w Płońsku już po raz piętnasty odbyła się inauguracja roku akademickiego Płońskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Zgodnie z tradycją podczas uroczystości słuchacze odśpiewali „Gaudeamus igitur", tym razem wspólnie z chórem I Liceum Ogólnokształcącego im. Henryka Sienkiewicza. **Zebrał Paw**

eprasa.pl dc1eba889a

Opracowali urządzenie o niesamowitej skuteczności w walce z głuchotą

HEROSI, ZBAWICIELE:

Uratowali słuch milionom osób

Zespół amerykańskich naukowców stworzył technologię, która pozwala przywrócić 100% sprawności słuchowej. Niezawodność i ogromny sukces nowego odkrycia wywołały strach wśród europejskich producentów aparatów słuchowych, a także koncernów sprzedających aparaty słuchowe w Polsce.

Próbowali zrobić z nich wariatów, straszyli aktami oskarżenia na miliony dolarów i końcem kariery zawodowej. Naukowcy z centrum badawczego w Illinois odnaleźli metodę, za sprawą której…

Nawet całkowicie głusi odzyskali dawną sprawność słuchową

Potwierdzona naukowo **100% skuteczność w odzyskiwaniu słuchu, 5-krotnie szybsze i o 282% lepsze od popularnych aparatów słuchowych działanie.** Mały rozmiar, dyskretna konstrukcja, banalna obsługa, dostępność bez recepty i konieczności stania w kolejkach do lekarzy – tak wygląda efekt blisko 11-letnich badań najbardziej cenionych amerykańskich naukowców pod kierownictwem audiologa Davisa Graysona.

Razem ze swoim zespołem opracował on urządzenie o **100% skuteczności w walce z głuchotą i innymi ubytkami słuchu**. Zaprojektowany przez nich Audiokorektor Wzmacniający Słuch działa bowiem 5-krotnie szybciej, niż inne tego typu urządzenia i jest o 282% precyzyjniejszy od sklepowych aparatów słuchowych.

Technologia kosztująca grosze

Z założenia urządzenie tego typu powinno być drogie. Jest przecież od 5 do 8 razy skuteczniejsze niż 9 na 10 aparatów słuchowych. Jednak jakość nie musi od razu łączyć się z wysoką ceną. Zastosowana w Audiokorektorze nowoczesna technologia jest aż 76 razy tańsza od tej, stosowanej w zwykłych aparatach słuchowych. To niewielkie, dyskretne urządzenie noszone za uchem już nigdy z niego nie wypadnie, jest wyjątkowo wytrzymałe, niezawodne oraz niezwykle proste w obsłudze.

Czy to w ogóle możliwe?

Audiolog Davis Grayson: „Odnaleźliśmy pewne prawidłowości w ludzkim uchu. Da się na nie oddziaływać na poziomie wewnątrztkankowym. Zaprojektowaliśmy **specjalny mikroprocesor (AVD-873),** który zatrzymuje degeneracje słuchu i automatycznie przywraca dawną sprawność słuchową. **Pobudza komórki progenitorowe odpowiedzialne za regenerację narządów i sprawia, że ludzie słyszą nawet o 282% lepiej.**

Naszym celem była dostępność urządzenia dla wszystkich, także tych bardzo zaawansowanych wiekiem, którzy nie znają się na technologii. Nikt nie może być niewolnikiem swoich uszu! Dlatego nawiązaliśmy współpracę z laboratorium na Filipinach. To znacząco pozwoliło obniżyć koszty produkcji bez utraty jakości".

Niestety zespół Graysona zapłacił ogromną cenę za to odkrycie. Z każdym kolejnym dniem byli coraz częściej…

Szantażowani i zastraszani przez producentów zwykłych aparatów

„Dzięki naszemu odkryciu ludzie wygrali z głuchotą bez operacji, bez połykania mnóstwa kolejnych leków, bez wydawania kosmicznych sum na zwykłe aparaty. Audiokorektor Wzmacniający Słuch pozwala:

- ✓ **8-krotnie lepiej** wyłapywać szept i różne dźwięki w tłumie.
- ✓ Całkowicie **redukować szumy i piski**, obecne przy używaniu zwykłych aparatach słuchowych.
- ✓ **Rozumieć mowę ludzką o 282% dokładniej.**
- ✓ **15-krotnie lepiej rozróżniać głosy w grupie.** Ludzie znów mogą słuchać radia, oglądać TV, rozmawiać przez telefon.
- ✓ **Zminimalizować niebezpieczeństwo wystąpienia demencji i choroby Alzhaimera.**

Ogromne koncerny postanowiły nas zniszczyć!

Producenci aparatów słuchowych poczuli bezradność, gdy uświadomili sobie, jaki ogrom pieniędzy stracą, nie mogąc już dłużej żerować na naiwności zwykłych ludzi! Strach przed bankructwem ich paraliżował. Zaczęli więc za wszelką cenę bronić swoich interesów!

Nie poddawaliśmy się jednak tak łatwo! Zbyt wiele pracy i poświęcenia włożyliśmy w to przełomowe odkrycie! **Naszym celem było umożliwienie odzyskania pełni słuchu każdemu, kto ma z nim problemy".**

Batalia trwała miesiącami. Audiokorektor Wzmacniający Słuch zastosowało już 27 tys. osób z całego świata. Mnóstwo z nich cierpiało z powodu bardzo poważnych ubytków słuchu. Niektórzy z ogromnym trudem rozumieli, co się do nich mówi. Zamknięci w domach i wyłączeni z życia towarzyskiego, kontaktu z rodziną i przyjaciółmi. **Wszyscy oni odzyskali pełną sprawność słuchową, do dziś ciesząc się perfekcyjnym słuchem.**

Całkowicie bezpłatna wycena, bez finansowego ryzyka!

Audiokorektor otrzymasz wyłącznie w telefonicznej sprzedaży Klubu Seniora. Warto zadzwonić już dzisiaj, ponieważ **pierwsze 150 osób otrzyma specjalną zniżkę oraz całkowicie bezpłatną wycenę.** Wszystko po to, by decydując się na zakup, otrzymać produkt przede wszystkim korzystny cenowo, a dzięki indywidualnemu podejściu, wreszcie **odpowiedni dla Twoich problemów zdrowotnych i w 100% skuteczny** w walce z uciążliwymi wadami i ubytkami słuchu.

„Miałam łzy szczęścia w oczach"

Audiokorektor Słuchu otrzymałam od syna na 73 ur. i tylko dlatego zgodziłam się go wypróbować. Wierzcie lub nie, ale od razu po jego założeniu mój słuch stał się o niebo lepszy. Złapałam się na tym, gdy na parapecie w kuchni zostawiłam włączone radio. Gdy rozmawiałam przez telefon, huczało tak głośno, że pierwszy raz od lat musiałam je ściszyć. Od tego momentu wszystko dookoła słyszałam wyraźnie i czysto. Właśnie wtedy zdałam sobie sprawę, że to dzięki temu małemu urządzeniu znów normalnie słyszę. Nawet gdy stoję plecami do syna czy rozmawiam ze znajomymi w autobusie, słyszę ich każde słowo. Syn pozwolił mi odzyskać młodzieńczy słuch jak wtedy gdy miałam 25-30 lat!

Jadwiga (74 l.) z Drohiczyna z wnuczkiem Leopoldem

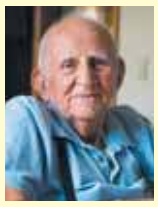

„Nadal nie mogę w to uwierzyć…"

Człowiek głupi jest, że tak się upiera i chodzi głuchy jak pień. Bo ile można wszystkich pytać „co? co? Możesz powtórzyć, nie usłyszałem?". To irytujące! Używałem dwóch aparatów. Jeden był bardzo drogi, drugi ze średniej półki. Słyszałem lepiej, ale niewiele, a od tych ciągłych trzasków i pisków dostawałem do głowy! Nie tego człowiek oczekuje za takie pieniądze. Audiokorektor, choć z lepszym procesorem kupiłem pełen wątpliwości, nie mogłem uwierzyć, że czymś różni się od innych. Od pierwszego dnia byłem zaskoczony. Złapałem się na tym, że robiąc zakupy w końcu nie musiałem prosić o powtórzenie kwoty do zapłacenia. Drugi raz, gdy pies szczekał na ludzi, a ja mogłem go powstrzymać, zanim zrobił komuś krzywdę. Nareszcie słyszę, rozmawiam z ludźmi jak dawniej.

Józef (83 l.) z Budziejowic

REKLAMOWANE W TV

ZADZWOŃ I POPROŚ O CAŁKOWICIE BEZPŁATNĄ WYCENĘ!

Już za kilka dni możesz słyszeć czysto, ostro i wyraźnie

Nie czekaj na cud. Odzyskaj całkowitą sprawność słuchową z Audiokorektorem Wzmacniającym Słuch!

1 **Nie musisz bać się, że go zgubisz!** Z Audiokorektorem Wzmacniającym Słuch nie musisz każdego dnia zastanawiać się, czy wypadnie Ci z ucha, a jego idealnie dopasowany kształt sprawi, że będziesz czuć się niezwykle komfortowo i dyskretnie.

2 **Nikt nie zauważy, że masz go za uchem!** Urządzenie przez swój cielisty kolor jest prawie niezauważalne. To, więc czemu zawdzięczasz tak dobry, ostry słuch pozostanie tylko Twoją tajemnicą. Dodatkowo w zestawie otrzymasz zestaw silikonowych wkładek w różnych rozmiarach. Dzięki nim Audiokorektor zawsze dopasuje się do Twojego ucha!

3 **Usłyszysz nawet najmniejszy szept!** Mikroczip AVD-873 wyłapuje dźwięki we wszystkich zakresach, w których operuje ludzkie ucho. Dzięki niemu możesz znowu usłyszeć czyjś szept, wyłapywać i rozróżniać głosy w tłumie – nie umknie Ci żaden ważny dźwięk!

NIEDOSTĘPNY W SKLEPACH

NOWOŚĆ W EUROPIE!

Pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do 13 LISTOPADA 2018 r., przysługuje całkowicie bezpłatna wycena oraz gwarantowane 73% dofinansowanie producenta w momencie zakupu AUDIOKOREKTORA prof. Graysona **(przesyłka GRATIS)!**

Zadzwoń: 81 300 35 20

Pon. - pt.: 8:00-20:00, sob. i niedz. 9:00-18:00

(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Wyróżnienie SAiF Produkt Roku 2017 · AMERICAN QUALITY · AMERICAN AUDIOLOGY SOCIETY · Najwyższa Jakość w Najlepszej Cenie · CRYSTAL SOUND Advanced Technologies

eprasa.pl dc1eba889a

II tura wyborów samorządowych

Coraz więcej nowych twarzy

II turze wyborów samorządowych mieszkańcy północnego Mazowsza w wielu gminach opowiedzieli się za nowymi kandydatami. Poniżej wyniki i relacje naszych reporterów.

Powiat ciechanowski

Muchowski, Mierzejewski i Kiwit

W powiecie ciechanowskim w II turze doszło do trzech wyborczych pojedynków, w których uczestniczyli obecni wójtowie i osoby ubiegające się o te stanowiska. W dwóch gminach dotychczasowi wójtowie obronili swoje pozycje, w jednej się to nie udało. Oznacza to, że po zakończonych właśnie wyborach spośród 9 gmin powiatu ciechanowskiego aż w 4 będą nowi włodarze.

W **gminie Sońsk** obecną wójt **Marzenę Ślubowską** poparło 1.341 wyborców. Jej konkurent, radny obecnej kadencji **Jarosław Muchowski** zebrał 2.198 głosów i to on przez najbliższe 5 lat będzie wójtem. Uprawnionych do głosowania było 6.269 osób. Do urn wyborczych poszło 56,96 proc. z nich.

Dla przypomnienia: w I turze na Jarosława Muchowskiego głosowało 1.523 wyborców (42,32 proc.), na Marzenę Ślubowską - 1.242 (34,51 proc.), a na Krzysztofa Nowickiego – 834 (23,17 proc.).

Wszyscy startowali z własnych komitetów. Ponieważ żadna z kandydujących osób nie otrzymała ponad 50-procentowego poparcia, 4 listopada mieszkańcy gminy po raz drugi poszli na głosowanie. W I turze frekwencja wyniosła 60,97 proc.

W **gminie Ojrzeń** na obecnego wójta **Zdzisława Mierzejewskiego** oddało swoje głosy 1.157 wyborców (53,56 proc.), co oznacza, że przez 5 najbliższych lat nadal będzie rządził gminą.

Jego konkurent **Jacek Biliński** otrzymał 1.003 głosy (46,44 proc.).

Uprawnionych do głosowania było 3.516 osób. Do urn wyborczych poszło 61,97 proc. z nich.

W I turze na kandydującego z własnego komitetu dotychczasowego wójta Zdzisława Mierzejewskiego głosowały 1.092 osoby (48,71 proc.), na Jacka Bilińskiego z PSL - 354 (15,79 proc.), na Artura Delurę z PiS - 236 (10,53 proc.), na Jacka Kałwę, startującego z własnego komitetu - 296 (13,20 proc.) i na Beatę Kurek, która również założyła własny komitet - 264 (11,78 proc.). W wyborach uczestniczyło 65,77 proc. uprawnionych.

W **wiejskiej gminie Ciechanów** urzędujący wójt **Marek Kiwit** otrzymał 1.762 głosy (53,69 proc.) Jego konkurentkę **Annę Żebrowską** poparło 1.520 wyborców (46,31 proc.).

Udział w głosowaniu wzięło 58,04 proc. z 5.689 osób.

Przypomnijmy, że w I turze startujący z własnego komitetu obecny wójt Marek Kiwit otrzymał 1.375 głosów (42,29 proc.), wystawiona przez PiS Anna Żebrowska - 1.180 (36,30 proc.), kandydujący z własnego komitetu wyborczego przedsiębiorca Artur Frączkowski - 369 (11,35 proc.), a szef gminnych struktur PSL Klemens Kalman - 327 (10,06 proc.).

21 października frekwencja wynosiła 56,23 proc. **KK**

Powiat płoński

Pięciu nowych wójtów

W powiecie płońskim aż w sześciu samorządach dopiero w II turze rozstrzygnięto, kto będzie wójtem lub burmistrzem. W ostatnią niedzielę głosowali mieszkańcy miasta Raciąż i gmin: Baboszewo, Sochocin, Dzierzążnia, Załuski i Raciąż.

Na stanowisku burmistrza Raciąża pozostanie Mariusz Godlewski, który uzyskał 1.262 głosy (65%), a jego kontrkandydat Robert Ziółkowski 690 (35%). Pierwszą turę również wygrał Mariusz Godlewski, zdobywając 1004 głosy. Na Roberta Ziółkowskiego wskazało wtedy 486 osób. Frekwencja w Raciążu wyniosła 54 proc.

Mariusz Godlewski pozostanie burmistrzem Raciąża

W **gminie Dzierzążnia** już przed drugą turą było wiadomo, że dojdzie do zmiany na stanowisku wójta, ponieważ dotychczasowy gospodarz odpadł z rywalizacji przed dwoma tygodniami. W minioną niedzielę zwyciężył A**dam Sobiecki**, dotychczasowy sekretarz gminy, który uzyskał poparcie 871 osób (57%) i pokonał podobnie jak w pierwszej turze Franciszka Goszczyńskiego, na którego zagłosowało 663 wyborców (43%). W głosowaniu uczestniczyło 51 proc. uprawnionych mieszkańców gminy.

W **gm. Baboszewo** na stanowisku wójta Tomasza Sobeckiego zastąpi **Bogdan Pietruszewski**, który w drugiej turze wyborów uzyskał 1.879 głosów (56%), a Sobeckiego poparło 1.499 wyborców (44%). Nowy wójt w ostatniej kadencji samorządowej był wiceprzewodniczącym Rady Powiatu Płońskiego. Frekwencja w drugiej turze wyborów wyniosła 53 proc.

W **gm. Raciąż** również zmiana. Chociaż dotychczasowy wójt Ryszard Giszczak wygrał w pierwszej turze, teraz musi przełknąć gorycz porażki, bo otrzymał 1.432 głosy (48%), a jego rywal - 1.580 (52%). Nowym włodarzem gminy będzie więc **Zbigniew Sadowski**. W wyborach uczestniczyło 46 proc. mieszkańców.

Emocji nie zabrakło również w **gm. Sochocin**. Jeszcze przed zakończeniem pracy ostatniej komisji przewagę miał Andrzej Romatowski, ale rzutem na taśmę wygrał **Jerzy Ryziński**. Na nowego wójta głosowało 1.390 osób (53%), a na jego rywala 1.240 (47%). Jerzy Ryziński od 3 lat jest prezesem Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Ciechanowie. Wcześniej pracował m.in. jako zastępca wójta w Urzędzie Gminy Sochocin. W gminie głosowało 55 proc. wyborców.

Kamil Koprowski został nowym wójtem gm. Załuski. W finałowej rundzie pokonał Tomasza Witczaka. Głosowanie zakończyło się wynikiem 1.365 (59%) do 954 (41%) na korzyść Koprowskiego, który w poprzedniej kadencji samorządowej był radnym Rady Gminy Załuski. W wyborach udział wzięło 52 proc. mieszkańców.

Paw

Łukasz Chrostowski został nowym burmistrzem Przasnysza

Powiat przasnyski

Przasnyszanie postawili na młodego burmistrza

W II turze wyborów samorządowych w Przasnyszu na **Łukasza Chrostowskiego** (Mieszkańcy z Regionu) głosowało 64,82 proc. wyborców. Grzegorz Grabowski (PPP) zdobył 35,18 proc. poparcia. Do urn poszło 52,08 proc. uprawnionych do głosowania.

Na 30-letniego Łukasza Chrostowskiego swój głos oddało 4.539 osób, natomiast jego kontrkandydat zdobył ich 2.463. Chrostowski wygrał praktycznie we wszystkich okręgach poza lokalem w DPS przy ul. Świerczewo, gdzie głosowało zaledwie 25 pensjonariuszy.

Łukasz Chrostowski jest przasnyszaninem, tu też kończył szkoły, rozpoczął własny biznes. Nie bez znaczenia jest fakt, że jest właścicielem portalu informacyjnego, który zdecydowanie pomógł mu w kampanii. Wydaje też bezpłatną gazetę. Z wykształcenia jest magistrem socjologii. Przez wiele lat dał się poznać mieszkańcom jako społecznik. Kilka lat temu zorganizował stowarzyszenie „Młodzi w Regionie", które z czasem zmieniło nazwę na „Mieszkańcy z Regionu" i stało się komitetem wyborczym. Gra także w zespole muzycznym W Innym Stanie. Sukcesem Chrostowskiego bez wątpienia jest to, że wprowadził radnych do Rady Miasta oraz Rady Powiatu Przasnyskiego, ale w mieście nie ma większości, więc musi liczyć na porozumienie z innymi klubami. Sam w niedzielnych wyborach (21 października) otrzymał mandat radnego, odbędą się więc wybory uzupełniające na radnego w tym okręgu. Do wyborów szedł z „Planem rozwoju dla miasta Przasnysz i powiatu przasnyskiego", który zawiera 50 pomysłów. Był jednym z pierwszych, który zaczął kampanię wiele tygodni temu. Każde z tych rozwiązań omawiał w różnych miejscach Przasnysza w nagrywanych i publikowanych filmach. Starał się dotrzeć do każdej grupy społecznej: rodziców z maluchami, uczniów, dorosłych, przedsiębiorców i seniorów. Wydał również książkę „Przasnysz widziany oczami 30-latków". Jego priorytety to m.in. zatrzymanie odpływu młodych ludzi z miasta, współpraca z przedsiębiorcami i okolicznymi gminami oraz konsultacje z mieszkańcami. Co ciekawe, osiem i cztery lata temu ubiegał się o mandat radnego, ale nigdy nie zdobył zaufania wyborców.

50-letni Grzegorz Grabowski, dyrektor przasnyskiej Trójki, także radny, szedł do wyborów z komitetu byłego już burmistrza Waldemara Trochimiuka – Porozumienie Ponad Podziałami. Sam Trochimiuk zdecydował się kandydować do Rady Powiatu, gdzie otrzymał mandat. Już wiadomo, że w związku z podpisaniem umowy koalicyjnej z PiS zostanie wicestarostą.

Zmiany będą też w **gminie Jednorożec**. Dotychczasowy wójt 52-letni Krzysztof Stancel (44,47 proc.), który ubiegał się o reelekcję, przegrał w niedzielnych wyborach z 44-letnim przedsiębiorcą popieranym przez PiS Krzysztofem Iwulskim (55,53 proc.). Do urn poszło 57,56 proc. uprawnionych do głosowania. **Krzysztof Iwulski** wygrał w większości sołectw i w Jednorożcu. Stancel miał o jeden głos więcej w Połoniu i o dziewięć w Olszewce. W gminie zmienił się także skład rady. Zostali w niej jedynie: Aldona Płodzicka, Renata Koper, Lucyna Popiołek i Leszek Sędrowski. Wśród nowych radnych znaleźli się: Cezary Wójcik, Teresa Piotrak, Monika Czachowska, Mariusz Kaczyński, Urszula Gołota, Tadeusz Sobolewski, Janusz Więcek, Józef Brzozowy, Włodzimierz Bruździak, Karol Majewski, Katarzyna Więcek.

Podczas niedzielnego głosowania, jak poinformowała policja, nie miały miejsca żadne incydenty związane z wyborami.

kak

eprasa.pl dc1eba889a

Powiat ciechanowski. Bezpartyjni wybrali koalicję z PSL i PO

Joanna Potocka-Rak starostą, Stanisław Kęsik wicestarostą

W powiecie ciechanowskim będzie rządziła koalicja złożona z Polskiego Stronnictwa Ludowego, Ciechanowskiego Bezpartyjnego Ugrupowania Wyborczego i Platformy Obywatelskiej. Umowę koalicyjną przedstawiciele tych ugrupowań podpisali we wtorek, 30 października. W 21-osobowej Radzie Powiatu Ciechanowskiego koalicja będzie miała 13 radnych.

Zgodnie z zawartym porozumieniem starostą ma zostać obecna wiceprezydent Ciechanowa Joanna Potocka-Rak (PSL), a wicestarostą – były dyrektor Centrum Kultury i Sztuki Stanisław Kęsik (CBUW). Etatowym członkiem Zarządu Powiatu będzie Wojciech Rykowski z PSL (kierownik wydziału komunikacji w Starostwie Powiatowym). Nieetatowymi członkami Zarządu Powiatu zostaną: były wójt gminy Sońsk Stefan Żbikowski (CBUW) i dyrektor podległego prezydentowi miasta Centrum Usług Wspólnych Adam Krzemiński z PO (CUW prowadzi m.in. obsługę księgową i administracyjną miejskich placówek oświatowych).

Przewodniczącym Rady Powiatu ma być obecny starosta Sławomir Morawski (PSL), wiceprzewodniczącymi – sekretarz gminy Glinojeck Zenona Babicz (CBUW) i była dyrektorka Szkoły Podstawowej w Sońsku Jolanta Teklińska (PSL).

W imieniu PSL umowę podpisali: Sławomir Morawski, Bernard Kosobudzki i Joanna Potocka-Rak, w imieniu CBUW - Stanisław Kęsik, Wiesław Balcerzak i Marek Marcinkowski, w imieniu PO - Dariusz Szczygielski.

W nowo wybranej Radzie Powiatu PSL i PiS mają po 7 radnych, CBUW – 4, PO - 2, Prawi i Solidarni, czyli PiS bis – 1 (jest nim długoletni wójt gminy Grudusk Jacek Oględzki).

Dlaczego bezpartyjni samorządowcy z CBUW woleli zawrzeć koalicję z PSL, a nie z PiS? Tłumaczy Stanisław Kęsik, przewodniczący ugrupowania i jednocześnie radny powiatowy:

- Decyzję o zawarciu koalicji podjął zarząd CBUW, ale decydujące zdanie w tej kwestii mieli radni. Dlatego że to oni będą pracować w Radzie Powiatu, oni będą podejmowali decyzje związane z funkcjonowaniem powiatu i będą ponosili za nie odpowiedzialność. Po spotkaniach z radnymi PSL i PiS radni naszego ugrupowania postanowili, że wolą współpracować z klubem PSL. Dlaczego? Ja mogę powiedzieć o sobie, ponieważ jestem jednym z tych radnych. Po pierwsze, koalicja powinna być stabilna. Będąc w koalicji z PiS, mielibyśmy razem 11 radnych. To nie daje pełnej gwarancji realizacji naszego programu. Bo wystarczy, że jeden radny zachoruje albo z innych przyczyn nie przyjdzie na sesję lub ważne głosowanie i koalicja traci większość. Koalicja 13-osobowa jest bardziej stabilna niż 11-osobowa. Po drugie, byliśmy i jesteśmy za wprowadzaniem elementów niepartyjnych do samorządu. Ale elementy te można wprowadzać tylko w atmosferze spokoju. My jako CBUW nie chcemy robić zmian rewolucyjnych, ale ewolucyjne. Po rozmowach z radnymi PSL i PiS doszliśmy do wniosku, że lepszy, spokojniejszy klimat do wprowadzania tych zmian będzie, jeśli koalicję zawrzemy z radnymi PSL i PO. Ponadto z przedstawicielami tych partii lepiej nam się rozmawiało. Byli oni lepiej merytorycznie przygotowani do rozmów. Wiedzieli, kto i za co w koalicji będzie odpowiadał. Bo jeśli ktoś bierze się za rządzenie, to powinien mieć przygotowany nie tylko program, ale też ludzi do jego realizacji. Mieliśmy wrażenie, że PiS takich ludzi nie ma. Dlatego zawarliśmy taką, a nie inną koalicję.

Pierwsza sesja Rady Powiatu nowej kadencji, na której radni wybiorą swe prezydium i 5-osobowy Zarząd Powiatu, odbędzie się w połowie listopada (obecna kadencja organów samorządu kończy się 16 listopada).

KRZYSZTOF KOWALSKI

Powiat pułtuski

Wojciech Gregorczyk burmistrzem Pułtuska

Kolejny raz do urn 4 listopada poszli mieszkańcy Pułtuska oraz gmin Gzy i Obryte. Miastem i gminą Pułtusk w najbliższej kadencji będzie zarządzał Wojciech Gregorczyk (PSL), dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Pułtusku, były zastępca burmistrza miasta.

FOT. ARCHIWUM

Na Wojciecha Gregorczyka (PSL) zagłosowało 5.069 osób, co stanowi 53,37 proc. głosów

W Gzach stanowisko wójta obejmie Cezary Andrzej Wojciechowski (PiS), były radny i przewodniczący Rady Gminy Gzy, przedsiębiorca rolny, zaś w Obrytem – Sebastian Mroczkowski (KWW Sebastian Mroczkowski), sołtys wsi Obryte, inspektor w Państwowym Gospodarstwie Wodnym – Wody Polskie.

Pułtusk: Wygrał Wojciech Gregorczyk

Na Wojciecha Gregorczyka (PSL) zagłosowało 5.069 osób, co stanowi 53,37 proc. głosów, zaś na Michała Kisiela (PiS), dyrektora Domu Polonii, radnego miejskiego – 4.429 (46,63 proc.). Tym samym odwróciła się sytuacja i w II turze lepszy wynik uzyskał przedstawiciel ludowców.

Inaczej było w I turze, gdy Michał Kisiel otrzymał 4.295 głosów, czyli 39,12 proc., a Wojciech Gregorczyk (PSL) – 3.277 (29,85 proc.). Pozostali kandydaci uzyskali: Łukasz Skarżyński (Pułtuskie Forum Samorządowe) – 2246 głosów (20,46 proc.), Henryk Krzysztof Krasucki (SLD Lewica Razem) – 834 (7,60 proc.), a Wojciech Andrzej Dąbrowski – 328 (2,99 proc.). Zarówno Łukasz Skarżyński, jak i Henryk Krasucki przed II turą wyborów poparli Wojciecha Gregorczyka, więc prawdopodobnie to głosy ich wyborców przyczyniły się do jego wygranej.

Wojciech Gregorczyk przejmie stery miasta i gminy z rąk Doroty Subdy, wyznaczonej do pełnienia obowiązków burmistrza. Przyjdzie mu współpracować z Radą Miejską, w której mandaty zdobyli: 11 Prawo i Sprawiedliwość, 7 Polskie Stronnictwo Ludowe, 2 Pułtuskie Forum Samorządowe i 1 SLD Lewica Razem.

Frekwencja w Pułtusku wyniosła 49,78 proc.; była niższa niż w I turze, bo wówczas głosowało 57,79 proc. wyborców.

Gzy: Cezary Wojciechowski wójtem

W najmniejszej w powiecie pułtuskim gminie Gzy w II turze wygrał Cezary Andrzej Wojciechowski (PiS), który otrzymał 895 głosów, czyli 50,74 proc. Jego konkurent Tomasz Sobieraj (PSL), radny gminny, rolnik uzyskał 869 głosów (49,26 proc.). Jak widać, rywalizacja była zacięta, skoro zwycięzca zdobył tylko o 26 głosów więcej.

Na Cezarego Andrzeja Wojciechowskiego w I turze głosowało 796 osób (42,70 proc. uprawnionych), na Tomasza Sobieraja - 647 (34,71 proc.), a na trzeciego z kandydatów Wiesława Ochtabińskiego (KWW Bezpartyjne Porozumienie Nasze Gzy), zastępcę wójta gminy Gzy - 421 (22,59 proc.). Nie wiadomo, kogo ten ostatni poparł przed II turą wyborów.

Schedę po odchodzącej na emeryturę wójt Barbarze Polańskiej (PSL) obejmie zatem Cezary Wojciechowski. Większość w radzie mają przedstawiciele PiS, jest ich 8. Oprócz nich mandaty radnych zdobyły 4 osoby z listy PSL i 3 z KWW Bezpartyjne Porozumienie Nasze Gzy.

Frekwencja w gminie Gzy wyniosła 58,19 procent; a w I turze do lokali wyborczych przyszło 61,71 procent uprawnionych.

Obryte: Nastąpi zmiana

W minioną niedzielę o stanowisko wójta wieloletni włodarz gminy Obryte Jan Mroczkowski (PiS) rywalizował z Sebastianem Mroczkowskim (KWW Sebastian Mroczkowski). Pierwszy z nich zdobył 1.280 głosów (44,69 proc.), zaś drugi – 1.584 (55,31 proc.).

Odwróciła się sytuacja z I tury, w której Jana Mroczkowskiego poparło 1.326 osób (46,74 proc.), natomiast Sebastiana Mroczkowskiego – 846 (29,82 proc.). Trzeci z kandydatów Sławomir Podpora (PSL) uzyskał 665 głosów (23,44 proc.). Nie było tajemnicą, że Sławomir Podpora udzieli poparcia Sebastianowi Mroczkowskiemu. Wszystko wskazuje więc na to, że uzyskanie niemal dwa razy więcej głosów przez nowego wójta jest efektem głosowania wyborców radnego ludowca.

To Sebastian Mroczkowski, nie Jan, co zaskoczyło wielu obserwatorów sceny samorządowej, w najbliższej kadencji będzie zarządzał gminą Obryte. Z jego komitetu w radzie zasiada tylko jedna osoba, 10 radnych startowało z KW PiS, zaś 4 z PSL.

Frekwencja, wynosząca 74,19 proc., była niemal tak wysoka jak podczas I tury – 74,60 proc.

IK

Nasielsk

Bogdan Ruszkowski pozostaje

W II turze wyborów w Nasielsku 75 głosami wygrał dotychczasowy burmistrz 53-letni Bogdan Ruszkowski, którego poparło 50,48 proc. wyborców. Jego kontrkandydatka 35-letnia Renata Włodarska otrzymała 49,52 proc. głosów.

Policja w Nowym Dworze sprawdza, czy głosującym nie proponowano alkoholu za oddanie głosu na wskazaną osobę. Przed 20.00 funkcjonariusze zostali poinformowani, że mężczyzna (miał to być jeden z obecnych radnych) przywozi samochodem wyborców i zachęca ich do głosowania na Bogdana Ruszkowskiego, w zamian za co daje im alkohol. Dowody na prawdziwość tej informacji przekazał policji jeden z mieszkańców. Trwają czynności wyjaśniające. Kiedy zamykaliśmy ten numer gazety, nikomu nie postawiono jeszcze zarzutów.

W Nasielsku do urn poszło 50,06 proc. uprawnionych do głosowania. Na Ruszkowskiego zagłosowało 3.955 mieszkańców, natomiast Włodarska otrzymała 3.880 głosów. Na burmistrza głosowało jednak mniej osób niż przed czterema laty. Najwięcej głosów Bogdan Ruszkowski zdobył w sołectwach: Aleksandrowo, Budy Siennickie, Cegielnia Psucka, Krogule, Psucin, Studzianki, Wągrodno, Cieksyn, Andzin, Borkowo, Dobra Wola, Malczyn, Mokrzyce Dworskie, Nowa Wrona, Nowiny, Ruszkowo i Wiktorowo oraz niewiele w Nasielsku. Renatę Włodarską głównie poparto w Starych Pieścirogach, Nunie, Popowie Borowym i okolicznych sołectwach.

Bogdan Ruszkowski do wyborów szedł z własnego komitetu Mała Ojczyzna. Wprowadził również większość do nowej rady. W jej składzie na kolejną kadencję zostali: Jerzy Lubieniecki, Mirosław Świderski, Dariusz Kordowski, Dariusz Sawicki, Krzysztof Fronczak, Antoni Kalinowski i Rafał Dłutowski. Nowymi radnymi będą: Dawid Domała, Andrzej Pacocha, Rodryg Czyż, Tomasz Pietras, Janusz Gers, Michał Brodowski, Elżbieta Łatkowska i Jan Lewandowski.

W powiecie nowodworskim tylko w Nasielsku odbyła się druga tura wyborów samorządowych.

kak

eprasa.pl dc1eba889a

Książka dla Ciebie

Marta Abramowicz

Dzieci księży. Nasza wspólna tajemnica

Marta Abramowicz, autorka reportażowego bestselleru „Zakonnice odchodzą po cichu", powraca z nową książką! O poprzedniej Krystyna Janda mówiła, że to: „specjalna, mocna i poruszająca lektura". „Dzieci księży. Nasza wspólna tajemnica", przełamując kolejne społeczne tabu, ma szansę wywołać podobne emocje.

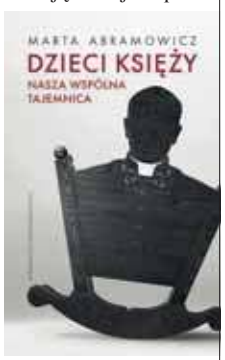

Ludzie znają dzieci księży. Znają ich matki i ojców. Ale o tym się głośno nie rozmawia. Niektórzy mówią - tabu. Inni - hańba. Nikt nie zagadnie takiej matki, nie zapyta, jak się czuje, nie doradzi, nie pocieszy. Synów i córek księży nikt nie wysłucha, nie zapyta o ojca, nie powie dobrego słowa. Czasem ktoś rzuci kąśliwy żart, który przypomni im, że wszyscy wiedzą. Bo ludzie rzadko kiedy coś mówią w oczy, ale chętnie za plecami. Dzieci księży i ich matki żyją w bańce samotności. Otoczeni plotkami, w cieniu tajemnicy.

Wszyscy wiedzą, że księża nie przestrzegają celibatu. Jest to wiedza tak powszechna, że nie wywołuje ani zdziwienia, ani zgorszenia. Tak po prostu jest. To historie o sąsiadkach, ciotkach, kuzynach i kolegach. Ale o tym się nie mówi. Po co to nagłaśniać, wchodzić z butami. Przecież nie zapytam. Nie moja sprawa. Milczą wierzący, milczą ateiści. Wszyscy zgodnie podtrzymują system.

Dlaczego nikt nie przerwie milczenia? Dlaczego matki są odsądzane od czci i wiary? Bo ściągnęły hańbę na księdza, siebie i dziecko. A ojców oczyszcza się ze wszystkich grzechów. Dlaczego ludzie się na to zgadzają, nawet jeśli widzą, że to nie tak? Dlaczego biskupi są gotowi zatuszować sprawę, zamiast suspendować swojego pasterza i wysłać go na przymusowy urlop tacierzyński?

W reportażu Marty Abramowicz znajdziecie odpowiedzi na te pytania.

Marta Abramowicz (1978) – dziennikarka, badaczka, psycholożka. Reportażu uczyła się pod okiem Hanny Krall. Napisała wiele tekstów lekkich, gazetowych i sporo poważniejszych, naukowych, w tym kilka książek. Za swoją ostatnią książkę „Zakonnice odchodzą po cichu" nominowana do nagrody Okulary Równości 2017. Robi badania społeczne, najczęściej o ludziach, którym trudniej się odnaleźć.

Dla trojga pierwszych czytelników, którzy zadzwoni we wtorek na numer tel. 672 34 02 mamy egzemplarze książki „Dzieci księży. Nasza wspólna tajemnica".

25 lat Demobil Blues

Ach, co to był za... jubileusz!

Kolejny jubileusz, jeszcze jeden niezapomniany koncert. Tym razem 27 października w Kawiarni Artystycznej PCKiS w Ciechanowie 25-lecie istnienia obchodził znany nie tylko w naszym mieście, ale i w całej Polsce zespół Demobil Blues.

Jak powiedział nam jego założyciel, autor tekstów wokalista Marek Falkiewicz, Demobil Blues jest jedynym ciechanowskim zespołem muzycznym o tak długim stażu artystycznym. Wprawdzie muzycy się zmieniali, m.in. występowało w nim aż sześciu gitarzystów basowych, ale podstawowy skład jest ten sam od ponad dwudziestu lat. Oprócz Marka Falkiewicza najdłużej w Demobil Blues grają perkusista Artur Mikiewicz i gitarzysta Kazimierz Kierski. Dziesięć lat temu do zespołu dołączył Dariusz Kalisz. W sobotnim koncercie nie wystąpił grający na instrumentach klawiszowych Grzegorz Tadrzak, który przebywa za granicą.

FOT. KAZIK KOSMALA

Marek Falkiewicz, zapytany o źródła sukcesu, odpowiedział krótko: – Gramy z serca i nie dla siebie. Gramy dla was, dla naszej publiczności, a ona odwzajemnia się nam swoją liczną obecnością na koncertach.

Trudno nie zgodzić się ze słowami muzyka, zwłaszcza po obejrzeniu i wysłuchaniu tego, co działo się w ten październikowy wieczór w Kawiarni Artystycznej. Legendarna sala dawnej „Jagienki" i „Dołka" pękała w szwach. Blues znowu ożywił to miejsce. Parafrazując tytuł jednego z utworów Dżemu, można powiedzieć, że to miejsce skazane jest na bluesa, chociaż inna muzyka również brzmi tu całkiem dobrze. Przypomnijmy chociażby niedawny występ zespołu rockowego Suczysty.

Demobil Blues ma nie tylko ogromne rzesze fanów, ale również wielu przyjaciół wśród innych muzyków, i nie tylko.

– Nie mogło nas tu dzisiaj zabraknąć-- wyznał lider zespołu Ułani Marek Łaniewski. Jubileusz kolegów uświetnili także Josy i James B. and Friends.

Były liczne podziękowania i kwiaty, m.in. od członków Klubu Motocyklistów „Wolny Wydech" i dyrekcji PCKiSz w Ciechanowie. Jubilatom odśpiewano tradycyjne „100 lat" i zrobiono dziesiątki pamiątkowych zdjęć.

Warto dodać, że do tej pory Demobil Blues wydał jedną płytę „Odwiedził mnie blues". Muzycy zdradzili nam, że mają już gotowy materiał na drugą, która pt. „Normalnie żyć" ma się ukazać na wiosnę przyszłego roku.

ADAM PANKOWSKI

Malowany Ciechanów

Odnowiona siedziba Ciechanowskiego Ośrodka Edukacji Kulturalnej Studio była miejscem wystawy malarstwa – plonu pleneru, zorganizowanego w sierpniu przez Oddział Stowarzyszenia Autorów Polskich w Ciechanowie dzięki funduszom miejskiego samorządu. 24 artystów malarzy, „dowodzonych" przez komisarza Waldemara Stepnowskiego, malowało stary i nowy Ciechanów. Ich prace wypełniły hall COEK. Plener, już czwarty, przyniósł bogaty plon. Uczestnicy wernisażu mieli co oglądać, zwłaszcza że obrazy wyszły spod pędzli uznanych na północnym Mazowszu artystów; obok wspomnianego Stepnowskiego wymienimy: Leszka Boniakowskiego, Zdzisława Kruszyńskiego, Jacka Sumeradzkiego, Jerzego Ratowskiego, Ewę Standyło, Joannę Rodowicz, Jolantę Smykowską, Krzysztofa Miecznikowskiego czy Wiesława Lewandowskiego. Obecny na wernisażu prezydent Ciechanowa Krzysztof Kosiński rad był z twórczej inicjatywy, która może stać się podłożem stałej miejskiej galerii malarskiej. Obiecał wesprzeć przyszłoroczną inicjatywę malarską SAP. Warto podkreślić, że organizatorzy i artyści postanowili przekazać kilka prac ciechanowskim organizacjom, m.in. Towarzystwu Przyjaciół Dzieci, co ma być początkiem współpracy na rzecz wychowania plastycznego jego podopiecznych.

Stel

Co Gdzie Kiedy?

KINA

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. 672 35 09: od 6 do 8 listopada, godz. 16.00 – Hotel Transylwania 3, o 17.45 – Dziadek do orzechów i cztery królestwa, o 19.30 – Jeszcze dzień życia, o 21.00 – Suspiria; 9 i 10 listopada, godz. 14.30 i 16.30 – Dziadek do orzechów i cztery królestwa, o 18.30 i 20.45 – Planeta Singli 2; 11 listopada, godz. 12.30 i 14.30 – Dziadek do orzechów i cztery królestwa, o 18.45 i 21.00 – Planeta Singli 2; 12 listopada – kino nieczynne.

Mława, kino „Kosmos", tel. 654 35 85: 7 i 8 listopada, godz. 17.00 – Zegar Czarnoksiężnika, o 19.00 – Korpo; 9 i 10 listopada, godz. 17.00 i 19.00 – Planeta Singli 2

Nasielsk, kino „Niwa", tel. 691 23 43: od 7 do 9 oraz 11 listopada, godz. 15.00 i 17.00 – Hotel Transylwania 3, o 19.00 – Venom.

Płońsk, kino „Kalejdoskop", tel. 662 26 66: 7 i 8 listopada, godz. 5.30 i 18.00 – Hotel Transylwania 3, o 20.30 – Venom; 9 listopada, godz. 14.00 i 16.00 – Klakson i spółka, o 18.00 i 20.30 – Planeta Singli 2; 10 listopada, godz. 12.00 – Klakson i spółka, o 18.00 i 20.30 – Planeta Singli 2; 11 listopada, godz. 16.00 – Klakson i spółka, o 18.00 i 20.30 – Planeta Singli 2.

„Mały Kalejdoskop": 10 i 11 listopada, godz. 19.00 – Republika. Narodziny legendy.

Pułtusk, kino „Narew", tel. 692 95 27: 6 i 7 listopada, godz. 15.00 i 17.00 – Hotel Transylwania 3, o 19.00 – Kamerdyner.

DOMY KULTURY

CIECHANÓW

Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki: „Małe kino Łydynia": 6 listopada, godz. 11.00 – Spektakl edukacyjny dla młodziezy i dorosłych „Sprawa Polski jest najważniejsza. Rzecz o Wincentym Witosie"; 11 listopada, godz. 17.00 – Spektakl „Przepromienienie" według nagrodzonej Beaty Parzuchowskiej, w wykonaniu Teatru Rozmyty Kontrast.

Kawiarenka kinowa „Kultura" - czynna od wtorku do niedzieli w godzinach pracy kina. Kawiarnia Artystyczna: 12 listopada, godz. 18.00 – Powtórka Koncertu patriotycznego „Dla Niepodległej", w wykonaniu Chóru „Victoria" i gości. „Magia w ruchu zatrzymana" wystawa zdjęć Krzysztofa Durajczka – do 10 listopada.

Pracownia komputerowa: pracownia działa w ramach projektu „e-Integracja – przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu w powiecie ciechanowskim", czynna od wtorku do czwartku w godz. od 9.00 do 17.00. Dostęp do komputera i internetu bezpłatny dla mieszkańców powiatu ciechanowskiego.

Klub Studenta Fabryka Kultury Zgrzyt, ul. Narutowicza 4A (przy akademiku PWSZ); 7 listopada, godz. 19.00 – Stund up – Kacper Ruciński: Bóg jest mięsożerny; 9 listopada, godz. 20.00 – Strojnowy + JVSS – Wolność Serc Tour 2018; 10 listopada, godz. 20.00 – Romantycy Lekkich Obyczajów – koncert. info@zgrzyt.info zaprasza od wtorku do soboty od godziny 18.00.

Bilety na wszystkie wydarzenia do nabycia w klubie lub w sprzedaży internetowej www.zgrzyt.kupbilecik.pl

MŁAWA

Miejski Dom Kultury, ul. Stary Rynek 13, tel. 654 35 85; 9 listopada, godz. 11.00 – Sesje popularno-naukowe z okazji 100. rocznicy odzyskania niepodległości; 11 listopada, około godz. 12.00 – Obchody 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości – przemarsz pocztów sztandarowych i delegacji, o godz. 13.00 – XXVIII Bieg Niepodległości, o 17.00 – Koncert Pieśni Patriotycznej ZAS Cantare z solistami, o 19.00 – Wieczornica „Dla Niepodległej" ZHP.

Galeria „Foyer" – wystawa fotograficzna „3x10" Macieja Jóźwiaka.

Galeria „Z" – Autorska Galeria Sztuki, Osiedle Książąt Mazowieckich, paw. 17A, Zdzisław Kruszyński, czynna codziennie od 10.00 do 19.00.

Galeria „13" – działa przy Centrum Medycznym, ul. Żwirki 26, tel. 654 35 56, Janusz Dębski, fotograf regionalista.

PŁOŃSK

Miejskie Centrum Kultury, ul. Płocka 50, tel. 662 26 62: 9 listopada, godz. 18.00 – otwarcie wystawy fotografii „Autopsja" Justyny Ferskiej, wystawa potrwa do 17 grudnia; 10 listopada, godz. 16.00 – spektakl pt. „Lekcja o Polsce, czyli bajka o Wiśle, legenda o Smoku Wawelskim oraz o Warsie i Sawie" w wykonaniu Teatru pod Orzełkiem; 13 listopada, godz. 19.00 – bezpłatny pokaz filmu „Złączyć się z Narodem", po seansie spotkanie z reżyserem filmu – Jerzym Szkamrukiem.

Do 16 listopada – sala wystawiennicza MCK – wystawa zdjęć pn. „Album płoński" ze zbiorów Pracowni Dokumentacji Dziejów Miasta Płońska.

GALERIE

CIECHANÓW

Galerie mieszczą się w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5.

Galeria Bolesława Biegasa – do 13 listopada wystawa „Zdzisława Beksiński – od fotografii do fotomontażu komputerowego"

Galeria „Na pięterku" – od 9 listopada – wystawa plastyczna „Niepodległa" prac dzieci i młodzieży z Koła Plastycznego „Paleta" Marii Mazanowskiej i Marzanny Bielawskiej oraz dorosłych uczestników warsztatów z batiku „Portrety Niepodległej" Marzanny Bielawskiej

MUZEA

Opinogóra, Muzeum Romantyzmu, tel. 671 70 25, czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych: maj - wrzesień od 10.00 do 18.00, październik - kwiecień od 8.00 do 16.00. Sprzedaż biletów najpóźniej 1 godz. przed zamknięciem. Ekspozycja stała w neogotyckim zameczku poświęcona głównie życiu i twórczości Zygmunta Krasińskiego. W każdą drugą niedzielę miesiąca o godz. 12.00 koncert polskiej muzyki i poezji.

Redakcja nie odpowiada za zmiany terminów imprez i projekcji filmów.

eprasa.pl dc1eba889a

Głos pośród ciszy

Czy krzyk może być dobry? Czy opór wobec starszych jest czymś stosownym, wskazanym wśród młodzieży? Albo kłamstwo? Oczywiście wszystko zależy od kontekstu. Zwłaszcza tak przerażającego, jak kontekst wojenny. Z odpowiedziami na takie pytania musiała sobie radzić siódemka przasnyskich licealistów, uczestników niezwykłego projektu edukacyjnego.

„Sound in the Silence" – tak brzmi intrygujący tytuł projektu, który od kilku lat jest realizowany przez Europejską Sieć „Pamięć i Tożsamość". Jego najważniejszym przesłaniem jest uczenie młodych ludzi, czym była II wojna światowa i to, co mu towarzyszyło: nazizm, antysemityzm, okrucieństwo – ale też bohaterstwo przekraczające wyobrażenia hollywoodzkich scenarzystów. W tym roku odbyła się już szósta edycja całego programu. Wzięło w niej udział niemal 40 uczestników z Niemiec, Litwy, Finlandii i Polski. Naszą stronę reprezentowali licealiści z LO im. KEN w Przasnyszu. To wielkie wyróżnienie dla tej szkoły, gdyż w poprzednich edycjach uczestniczyli uczniowie wyłącznie z placówek z dużych miast – Warszawy, Legnicy czy Koszalina.

Głos pośród ciszy

Wspomniany „Sound in the Silence" ma w nowoczesny sposób przybliżać młodzieży licealnej z różnych krajów trudną przeszłość europejskich sąsiadów. Uczestnicy, pod opieką artystów i edukatorów, odwiedzają miejsca pamięci, w których poznają wybrane zagadnienia z historii totalitaryzmów w Europie Środkowo-Wschodniej. Wszystko po to, by następnie przez atrakcyjną formę – przedstawienie teatralne – wyrazić swoje emocje z tym związane.

Nie jest to zatem zwykły projekt edukacyjny w stylu „chodźmy do muzeum i zobaczmy, jak było strasznie". To zwykle dopiero początek wyjątkowej lekcji historycznej, która łączy w sobie taniec, muzykę i teatr.

W poprzednich latach uczestnicy „Sound in the Silence" odwiedzali m.in. obozy koncentracyjne w Neuengamme, Oświęcimiu i Ravensbrück, ale także niewielkie Borne Sulinowo – jako pozostałość wojsk Armii Radzieckiej w Polsce – czy też Gdańsk. W tym roku wybór padł na Warszawę. Wszystko ze względu na historię dwóch powstań z tego miasta: żydowskiego, w getcie, a także zrywu AK z 1944 roku.

Jak to się jednak stało, że akurat przasnyskie liceum znalazło się w gronie szczęśliwych wybrańców? To nie był przypadek. O udział w tegorocznym projekcie „Sound In The Silence" ubiegało się spore grono szkolne z wielu państw. Wyścig o uczestnictwo wygrało przasnyskie LO dzięki Oldze Mikulskiej, anglistce uczącej w tej szkole.

- Łącznie zgłosiło się 58 szkół z dziesięciu krajów europejskich. Wybrano tylko cztery – z Niemiec, Litwy, Finlandii i Polski. Szkoły były wybierane na podstawie zgłoszenia wypełnionego przez opiekuna i dotyczyły wyłącznie jego doświadczeń w pracy nad projektami interdyscyplinarnymi i międzykulturowymi – wyjaśnia nauczycielka z LO im. KEN. – Musiałam więc udowodnić swoim przykładem, że się po prostu nadajemy do takiego wyczynu – dodaje z uśmiechem pani Ola.

Tu wszyscy byli aktorami – a nie Polakami, Finami czy Niemcami

Na szczęście doświadczeń szkolnych, zrealizowanych w przeszłości przez samą anglistkę, było wiele. – Choćby Erasmus+, Milenijne Cele Rozwoju, Model United Nations, czyli symulacje obrad ONZ z udziałem naszych uczniów, wieloletnia współpraca z AIESEC Poland, dzięki czemu rokrocznie mamy wizyty wolontariuszy z całego świata – wymienia nauczycielka. – Najwyraźniej moje doświadczenie było na tyle bogate, że zostaliśmy wybrani. I pojechaliśmy!

Dziesięć dni, dziesięć nocy

Już na etapie naboru było jasne, że pojechać na spotkanie mogą tylko ci, którzy najlepiej radzą sobie z angielszczyzną. Inaczej nie było mowy o tym, by stworzyć wspólny projekt kulturalny, oparty również na tym języku. Do tego liczyło się zacięcie artystyczne: teatr, śpiew, plastyka, kreatywne pisanie… Stąd „siódemkę wspaniałych" wybrano po dość restrykcyjnych testach.

Do stolicy wybrało się w sumie osiem osób: siedmioro uczniów pod opieką Olgi Mikulskiej. Czekało ich w sumie dziesięć dni wypełnionych w całości ciężką pracą. Edukacyjną, ale też kulturalną, językową, a nawet obyczajową. – Uczniowie mieszkali ze sobą w grupach mieszanych. Zatem wszyscy musieli dogadywać się po angielsku. Także po godzinach, w swoich pokojach. To jedna z cenniejszych lekcji, które moi uczniowie przeszli w swoim życiu. Nie tylko jeśli chodzi o język angielski – wyjaśnia pani Ola.

Tych „siedmioro wspaniałych" to: Anna Spiżarska, Natalia Zołnowska, Iga Pocztowska, Julita Głodkowska, a także Gabriel Kublik, Maksymilian Wesoły i Mateusz Szypulski. Musieli oni przełamać trochę lęków, by wejść w interakcję ze swoimi rówieśnikami z innych krajów. Błyskawicznie jednak okazało się, że nie taki diabeł straszny. W końcu uczniowie z innych krajów również mają dwie ręce i dwie nogi i nie zawsze potrafią wszystko wyrazić po angielsku… Stąd była już prosta droga do zawarcia cennych znajomości z zagranicznym koleżeństwem.

Przydawało się to zwłaszcza na początku projektu, kiedy trzeba było zaznajomić się z trudną przeszłością drugiej wojny światowej – jak choćby „Przeklętym" dziedzictwem prezentowanym na ekspozycjach Muzeum Powstania Warszawskiego.

– Przez pierwsze dwa dni zgłębialiśmy temat od strony historycznej. Poznaliśmy dużo faktów o powstaniu w getcie warszawskim i późniejszej walce AK przeciwko Niemcom. Mieliśmy więc sporo zajęć z pracownikami naukowymi Muzeum Powstania Warszawskiego i Żydowskiego Instytutu Historycznego. Oczywiście po angielsku – opowiada Olga Mikulska.

Kilka kolejnych dni to już praca czysto warsztatowa związana z planowanym przedsięwzięciem. W warszawskim Domu Spotkań z Historią uczniowie z Niemiec, Finlandii, Litwy i Polski pracowali w grupach tematycznych z edukatorami. Warsztaty muzyczne poprowadził Sean Palmer, brytyjski wokalista, beatboxer i aktor, wykładowca na Wydziale Filologii Angielskiej Uniwersytetu Łódzkiego. Zajęcia taneczne były domeną Katariny Rampackovej, słowackiej choreografki, tancerki i nauczycielki, która od wielu lat pracuje w Barcelonie. Teatr przybliżał uczniom Dawid Żakowski, polski aktor, reżyser, pedagog teatralny, współzałożyciel Stowarzyszenia Sztuka Nowa. Wreszcie kreatywne pisanie prowadził Dan Wolf, amerykański aktor, raper, scenarzysta, reżyser i producent. Jak zatem widać, mieszanka iście wybuchowa.

Przez niemal dziesięć dni wszyscy pracowali nad jednym celem: profesjonalnym spektaklem teatralnym napisanym, wyreżyserowanym i przygotowanym w całości przez uczniów. Przedstawienie wystawiono na zawodowej scenie – w Teatrze Ochoty. Jego nowoczesna forma miała nie tyle opowiadać historię powstań, ile wyrażać emocje współczesnych młodych ludzi stykających się z tak trudnymi tematami, jak śmierć, holocaust, nienawiść, pogarda, ale i ogromne bohaterstwo. W trakcie zajęć wszyscy mieli okazję usłyszeć o historii Witolda Pileckiego, Jana Karskiego, ale też Emanuela Ringelbluma, pomysłodawcy utworzenia archiwum getta warszawskiego, dzięki czemu mogliśmy poznać skalę okrucieństwa niemieckiego podczas wojny. To wszystko znalazło potem wyraz w przedstawieniu.

Historia uczona na nowo

Spektakl, który pokazano 1 października na deskach Teatru Ochoty, przyciągnął zaskakująco duże grono widzów. Dla naszych uczniów stał się zaś niezwykłym przeżyciem artystycznym. Młodzież najpierw sama stworzyła to, co chciała wyrazić. Pracowali w odrębnych grupach nad różnymi jego aspektami, potem złożyli to wspólnie w całość. Nowoczesna forma, bardzo ekspresyjna i emocjonalna, dała widzom możliwość zobaczenia, jak młodzi ludzie widzą historię powstań po niemal osiemdziesięciu latach od tych wydarzeń. Był silnym głosem wybrzmiałym pośród ciszy, która często zdaje się opanowywać młode pokolenie.

- To, co się udało nam stworzyć, było naprawdę zachwycające. Zostanie gdzieś w pamięci na bardzo długo – entuzjazmuje się Gabriel Kublik z klasy III a. Gabryś jest wielkim zwolennikiem sztuki teatralnej, dlatego na zajęciach czuł się jak ryba w wodzie. Jego koledzy z kolei wyszli ze swoich artystycznych przyzwyczajeń i spróbowali sił w nowej roli. Na przykład gitarzyści porzucili swoje instrumenty i wybrali zajęcia teatralne, by przekonać się o nowych pokładach swoich umiejętności artystycznych.

Co istotne, spektakl został zarejestrowany. Dzięki współpracy z dwoma słowackimi operatorami: Danielem Dluhym i Samuelem Slublą już niedługo powstanie film z całego projektu, a także relacja z samego przedstawienia. Będą go zatem mogli obejrzeć m.in. mieszkańcy Przasnysza.

Choć wyjazd był wyjątkowo długi jak na projekty edukacyjne (trwało to od 23 września do 2 października), trudno dopatrywać się negatywnych stron całego przedsięwzięcia. – Dla mnie jako dla nauczyciela angielskiego to znakomity pomysł, by angażować uczniów w projekty międzynarodowe. A jednocześnie by burzyć stereotypy. Za chwilę będziemy obchodzić 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej. A wciąż wielu młodych Polaków na pytanie: „Z czym kojarzą ci się Niemcy?", odpowiada: „z Hitlerem" – relacjonuje Olga Mikulska. – Stereotypy nadal istnieją i potrzeba będzie kilku następnych pokoleń, aby je zmienić. Takie programy pomagają się ich pozbyć. My zaczynamy zmieniać myślenie o innych narodach, a i oni widzą nas w innym świetle.

Jest także kwestia Holocaustu. To może wydawać się już nudne, ale młodzieży wciąż na nowo trzeba o tym mówić. – Nie możemy tylko pokazywać liczb i dat. Musimy przedstawiać tę tragedię z ludzkiego poziomu. Kiedy poznajemy losy konkretnych ludzi, widzimy ich listy, wspomnienia, bardziej uświadamiamy sobie ogrom zła sprzed 80 lat. Ale także lepiej możemy zrozumieć, jak do tego doszło. I wyciągnąć z tego wnioski – dodaje nauczycielka z LO im. KEN.

Młodzież drugiej dekady XX wieku potrzebuje nowych bodźców. Nie wystarczą już same podręczniki. To musi być „edukacja 2.0" a może nawet „edukacja 3.0". Ale kiedy młodzi wejdą w ten świat ze swoimi emocjami, kiedy dadzą coś od siebie, zostanie to w nich na zawsze. I być może w przyszłości uczniowie z Hamburga, Helsinek, litewskiej Daugi i Przasnysza staną się orędownikami pokoju. Wtedy kiedy wszystko będą chcieli wywrócić jacyś „naprawiacze" świata. Tych bowiem w każdym pokoleniu nie brakuje…

MICHAŁ WIŚNICKI

Słówkiem i węglem...

Echa po-wyborcze

No i stało się. Ci, co mieli być wybrani – szczęśliwie zostali wybrani. Albo i nie zostali (zależy to od punktu politycznego widzenia). Ci, co nie mieli zostać wybrani – szczęśliwie nie zostali. Albo i zostali (patrz wyżej). W każdym razie jest już po wyborach i najbliższe pięciolecie będzie upływało pod nowymi lub nieco bardziej zakurzonymi rządami.

Ale przy tej okazji wypłynął problem mało polityczny, ale ciekawy językowo. Otóż bowiem w trakcie kampanii pojawiało się sporo błędów językowych związanych z pisownią łączną lub rozdzielną konkretnych wyrazów. Było tego zaskakująco dużo. Tak dużo, że postanowiłem zanalizować kilka co bardziej powtarzalnych przykładów i mechanizmy ich powstawania.

A gdzież to pojawiały się takie właśnie błędy językowe? W dyskursie politycznym oczywiście. Nie tym oficjalnym toczonym między głównymi ugrupowaniami w skali makro lub mikro. Przede wszystkim w mniej oficjalnych komentarzach, których nie brakowało w prasie, a przede wszystkim w portalach internetowych. Pominę tu wszelkiego typu błędy stylu czy leksyki. Niestety nawet ortografii podczas tej kampanii nie oszczędzano.

Zatem czas na swoiste ortograficzne *katharsis*, oczyszczenie prowadzące do większej wrażliwości na wpisy podobnego typu.

Inspiracją do tego tekstu stał się wpis sugerujący, że „**po wyborcze** (!) rozliczenia dopiero nadejdą". Choć było to dla mnie dość zaskakujące, okazało się, że Polacy wciąż nie za bardzo potrafią sobie radzić z pisownią łączną lub rozdzielną. Dlatego na przykładzie okołowyborczych (tak właśnie pisze się ten wyraz) lapsusów postaram się wyjaśnić niektóre zawiłości pisowni łącznej lub rozdzielnej. Zatem – do dzieła!

a) ***nowo wybrany starosta*** – czyli jak łączyć przysłówki z przymiotnikami (ewentualnie imiesłowami przymiotnikowymi), a takich konstrukcji w języku mamy całkiem sporo. Ogólna zasada jest prosta: obowiązuje pisownia rozdzielna. Zatem nie możemy pisać: ***nowowybrany, *świeżokreowany, *małoreal-ny***. Z jednym wszakże wyjątkiem. Otóż jeśli konstrukcja przysłówek + przymiotnik wskazuje na stałą cechę danego elementu – zapis powinien być łączny. Takim przykładem są choćby konstrukcje: ***wolnostojący*** (budynek), ***długogrająca*** (płyta), ***lekkostrawna*** (potrawa).

b) ***antypisowiec, prodemokrata*** – problem pisowni łącznej i rozdzielnej dotyczy także konstrukcji z cząstkami obcymi, które zachowują się trochę jak przedrostki w rodzimych wyrazach. Tu zasada też jest względnie stała i głosi, że każda cząstka obca łączona z wyrazem zapisywanym od małej litery musi być zapisywana łącznie. A że np. nazwy zwolenników opcji politycznych (***pisowiec, platformers, peeselowiec***) są pisane od małych liter – nie powinno dziwić sformułowanie właśnie tego typu, jak *antypisowiec, propisowiec, antypeeselowiec, propeeselowiec*.

c) ***polityk lider*** – zdarza się, że za pomocą dwóch pozornie równorzędnych określeń staramy się opisać konkretną osobę. Im przecież więcej pozytywów, tym lepiej. Warto jednak pamiętać, że opisanie kogoś, kto wykonuje np. dwa zawody równocześnie, powinno następować z użyciem łącznika (np. ***malarz-dekarz***). Trzeba jednak też pamiętać, że nie wszystkie konstrukcje są równorzędne. W podanym przykładzie rzeczownik ***polityk*** jest bardziej ogólny, natomiast ***lider*** tylko dookreśla wyraz nadrzędny, doprecyzowuje go. W takich sytuacjach łącznik jest pomijany. W tym przypadku bowiem piszemy o osobie, która jest **liderującym politykiem**, a nie jednocześnie **politykiem i liderem**.

d) ***wiceburmistrz, wicestarosta*** – nie wiadomo dokładnie, skąd wzięła się konstrukcja „v-ce", która miała oznaczać osobę zastępującą włodarza na urzędzie (burmistrza, starostę itd.), dodawana jako oddzielny ozdobnik przed właściwym określeniem funkcji. Tymczasem słynne „wice" jest takim samym przedrostkiem jak *anty-, post-, pseudo-, hiper-* i wiele innych cząstek obcych. Stąd trzeba pamiętać, że takie zapisy powinny być zawsze łączne. Mówiąc prosto: ***wicestarosta***, a nie ***v-ce starosta***.

Jak zatem widać, wybory mogą namieszać nie tylko na politycznych podwórkach rozmaitych samorządów. Równie ważne są aspekty językowe. A kto wie – może nawet ważniejsze. Bo przecież bez odpowiednio skonstruowanych pism nie będzie porozumienia w narodzie. A stąd już tylko krok do wielkiej politycznej wojny…

dr Jerzy Słodzik
profesor-dzemik@wp.pl

eprasa.pl dc1eba889a

Krajobrazy kampanii

Każde wybory mają swoją specyfikę. Z jednej strony są takie same, bo zawsze chodzi o uwiedzenie wyborców, osiągnięcie lepszego wyniku od konkurentów i zdobycie mandatu burmistrza, wójta, radnego… Z drugiej zaś są inne, bo kandydaci w każdych wyborach stosują nieco inny zestaw chwytów promocyjnych, a po głosowaniu inaczej wygląda lista wygranych i przegranych. Choć zawsze dochodzi do niespodzianek.

Powiat ciechanowski

Wyborcze niespodzianki

W powiecie ciechanowskim kilka zaskakujących sytuacji odnotowano już w czasie zgłaszania kandydatur i rejestracji list wyborczych. O ile rezygnacja 66-letniego Jacka Oględzkiego z ubiegania się o ponowny wybór na stanowisko wójta gminy Grudusk nikogo specjalnie nie zdziwiła, o tyle tylko jeden kandydat na wójta w gminie Opinogóra był już sporym zaskoczeniem, bo w przedterminowych wyborach przeprowadzonych w lipcu 2016 r. aż 8 osób starało się o ten fotel.

Ciekawe jest również to, że niektórzy kandydaci jakby wstydzili się partii, do których należą, bo startowali z własnych komitetów. Jak choćby Andrzej Chrzanowski (PSL) w gminie Gołymin czy Jarosław Muchowski (PSL) w gminie Sońsk.

Dużą niespodzianką było też pojawienie się list drugiego PiS-u, czyli komitetu wyborczego pod nazwą Prawi i Solidarni. Jeszcze przed wyborami nie było żadną tajemnicą, że w ciechanowskich strukturach Prawa i Sprawiedliwości toczy się wojna dwóch frakcji, ale utworzenia dwóch komitetów – będącego wyrazem głupoty politycznej - raczej nikt się nie spodziewał.

Podczas tegorocznych wyborów samorządowych znacznie większe niż wcześniej znaczenie w promowaniu komitetów wyborczych i poszczególnych kandydatów – podobnie jak w całym kraju - miały portale społecznościowe. O ile w większości artykułów sponsorowanych zamieszczanych w gazetach przeważały treści prawdziwe (nieco tylko upiększone), o tyle w sieci internetowej znaczną część wyborczych wypowiedzi stanowiły pyskówki. Bodajże najwięcej takich „treści" dotyczyło wyborów w gminach Sońsk i wiejskiej Ciechanów. Na ich skomentowanie i ocenę przyjdzie czas po ukonstytuowaniu się samorządowych władz w obydwu gminach.

Wyniki wyborów w większości były zgodne z przewidywaniami, choć – jak zwykle – doszło do kilku niespodzianek. Prawie wszyscy mieszkańcy Ciechanowa postawiliby duże pieniądze na zwycięstwo obecnego prezydenta Krzysztofa Kosińskiego, ale zdobycie przez niego ponad 83 proc. głosów było zaskakujące. Także burmistrz Łukasz Kapczyński był – używając terminologii sportowej – pewniakiem. Małą niespodzianką jest natomiast wygrana Marioli Kołakowskiej z obecnym długoletnim wójtem gminy Regimin Lechem Zduńczykiem. Ale tylko małą, bo kierowniczka ciechanowskiej placówki terenowej KRUS pochodzi z tej gminy i oprócz polityczno-logistycznego wsparcia PiS, którego była kandydatką - miała silne poparcie w rodzinnych stronach.

Podczas kampanii wyborczej na terenie gminy Regimin doszło do „wojenki o świetlice", bo kandydatka PiS chciała je wynająć, a wójt Zduńczyk na to się nie zgodził…

- Z wyniku wyborów jestem bardzo zadowolona. 54 procent poparcia to wynik, który mnie mobilizuje i dodaje siły do działania. Jestem wdzięczna głosującym na mnie wyborcom, ale mam też świadomość, że otrzymałam od nich olbrzymi kredyt zaufania. Postaram się go nie zawieść i zrobię wszystko, żeby spełnić oczekiwania mieszkańców. Spotykałam się z ludźmi i rozmawiałam na tematy dotyczące gminy. Ludzie chcieli zmian. Wyniki wyborów pokazały, że zmiany są powszechnie oczekiwane. Podczas kampanii wyborczej na każdym spotkaniu z mieszkańcami skupiałam się na prezentacji mojej osoby i swojego programu. Nie prowadziłam kampanii oczerniającej kontrkandydata. Jeśli chodzi o świetlice, to złożyłam oficjalne pismo z prośbą o ich wynajęcie. Nie mam sobie nic w tej sprawie do zarzucenia. Dopełniłam wszystkich formalności. Ale pan wójt nie pozwolił mi na organizowanie w nich spotkań, powołując się na jakiś kruczek prawny. Mieszkańcy takie postępowanie ocenili… - mówi Mariola Kołakowska.

- Wynik wyborów zależy od decyzji mieszkańców gminy. Taka była ich wola i przyjmuję ją do wiadomości. To jest ich wybór i ich decyzja. Tak działa demokracja. Chciałbym podziękować wszystkim, którzy poszli na wybory. Szczególnie zaś tym, którzy zdecydowali się obdarzyć mnie zaufaniem. Jeśli chodzi o świetlice, to podszedłem do tej sprawy w sposób urzędowy. To nie była złośliwość z mojej strony, a wymóg wynikający z ordynacji wyborczej i przepisów gminnych. I to wszystko – tłumaczy Lech Zduńczyk.

Pewną niespodzianką był też bardzo słaby wynik kandydatów z list komitetu SLD Lewica Razem. Szczególnie zaś porażka ubiegającego się o mandat w Radzie Miasta byłego wieloletniego prezydenta Ciechanowa Marcina Stryczyńskiego.

- Trzeba umieć przegrywać. W swojej działalności politycznej i społecznej przechodziłem różne koleje losu. Gdy 4 lata temu startowałem do Rady Powiatu, uzyskałem podobną liczbę głosów i mandat. Teraz ten wynik mandatu mi nie dał… Wynik wyborów przyjmuję

z pokorą. Jako prezydent Ciechanowa swą działalność zakończyłem prawie 20 lat temu. W ciągu tego okresu dorosło nowe pokolenie wyborców, którzy nie pamiętają tamtych czasów. To miało przełożenie na wynik wyborów. Jeśli zaś chodzi o słaby wynik SLD Lewica Razem, to nie odbiega on od wyników osiągniętych w innych regionach kraju. SLD znalazł się na politycznym aucie. Uważam, że w znacznej mierze jest to efekt złych decyzji z przeszłości, m.in. wystawienia Magdaleny Ogórek w wyborach prezydenckich. Lewica musi szukać swojego miejsca na scenie politycznej, żeby mieć wpływ na to, co dzieje się w państwie. Ale pytanie, jak i gdzie znaleźć to miejsce, należy postawić tym, którzy mają na to wpływ – mówi Marcin Stryczyński.

KRZYSZTOF KOWALSKI

Powiat płoński

Kilka odcieni kampanii

Tegoroczna kampania wyborcza w powiecie płońskim była nie mniej ciekawa od poprzedniej. Większość samorządowców przez cztery lata zdobyła nowe doświadczenia, które starała się wykorzystać w ostatnich tygodniach poszukiwania elektoratu. W zależności od samorządu rywalizacja o przychylność mieszkańców przebiegła w bardziej lub mniej przyjaznej atmosferze. W sześciu gminach miejskich lub wiejskich kandydaci mieli dwa dodatkowe tygodnie na przedstawienie swoich zamiarów po wygraniu wyborów.

W Płońsku kuszenie wyborców odbywało się na ulicach, ale również metodą zapożyczoną zza oceanu znaną jako „door to door", czyli od drzwi do drzwi. Nie zabrakło też starego sprawdzonego sposobu trafiania przez żołądek do serca, bo kandydaci na burmistrzów i radnych obdarowywali przechodniów jabłkami, cukierkami czy innymi łakociami. Niektórzy z nich zapowiadali zwiększenie socjalnego programu 500+ o kolejną stówę, inni obiecywali pomoc i wsparcie dla małych przedsiębiorców, choćby przez zmniejszenie podatków. Ostatecznie, a ponoć ważyło się to do ostatnich dni przed zamknięciem list, w wyborach na burmistrza nie wzięła udziału Elżbieta Wiśniewska, która cztery lata temu miała szanse na zwycięstwo. Wybory wygrał Andrzej Pietrasik, który podczas kampanii… obiecywał najmniej.

Ciekawie po wyborach wygląda również sytuacja w Radzie Powiatu Płońskiego. PSL nie dość, że nie ma większości w tym gremium, to może także stracić najważniejsze stanowiska. Po wielu latach z samorządem powiatowym żegna się były starosta, a ostatnio przewodniczący rady Jan Mączewski, który uważa, że wpływ na taki stan rzeczy miała partia rządząca oraz najważniejsze osoby w rządzie.

- Były to pierwsze wybory samorządowe, w które bardzo mocno wkroczył rząd i je upolitycznił. Zawsze liczył się dorobek i dokonania kandydatów, a tym razem przeważyła opcja polityczna. Popierane było jedno ugrupowanie w mediach ogólnopolskich. Nigdy nie wkraczano z butami do kampanii samorządowej w ten sposób za publiczne pieniądze. To zdecydowanie oszpeciło te wybory. Kampania oszczerstw wymierzona w PSL spowodowała, że społeczeństwo na prowincji dało się otumanić. Duże miasta nie dały się zmanipulować. Nie wolno upolityczniać samorządu, który służy mieszkańcom w miastach i gminach – mówił nam Jan Mączewski, przewodniczący Rady Powiatu Płońskiego.

Prawo i Sprawiedliwość zwiększyło liczbę swoich radnych zarówno w Radzie Powiatu, jak i w Radzie Miasta Płońska. Kandydaci uzyskali pomoc premiera Mateusza Morawieckiego oraz wicepremier Beaty Szydło, którzy w trakcie kampanii odwiedzili Płońsk, Czerwińsk, Sochocin, Baboszewo i Raciąż.

Emocji nie brakowało również w gminach wiejskich, gdzie kampania często przenosiła się do mediów społecznościowych. W gminie Baboszewo miała odbyć się debata kandydatów, ale ostatecznie do pojedynku stanął tylko Tomasz Sobecki i na pytania przygotowane dla konkurenta musiał odpowiedzieć sam.

Jeszcze ciekawiej sytuacja wyglądała w gm. Dzierzążnia, gdzie o stanowisko wójta ubiegali się m.in. aktualny włodarz gminy Witold Pająk oraz podlegający mu sekretarz Adam Sobiecki. Relacje pomiędzy tymi panami nie układały się najlepiej, chociaż w urzędzie nikt oficjalnie nie chce przyznać, że w ostatnich tygodniach atmosfera i stosunki wójta z sekretarzem były na bakier. Jak się jednak dowiedzieliśmy, panowie kilka razy się poróżnili.

- Każdy, kto startuje w wyborach, chce wygrać. Liczyłem na lepszy wynik. Chciałbym też zdementować informacje jakoby pomiędzy mną a sekretarzem gminy doszło do konfliktu w związku z tym, że on również startował. Każdy ma do tego prawo. Nasza współpraca była dobra – powiedział Witold Pająk, wójt gminy Dzierzążnia. Pytany o to, co będzie robił po 16 listopada, gdy przestanie być wójtem, odpowiada:

- Na razie muszę odpocząć. Decyzji o tym, co będę robił w przyszłości, na razie nie podejmuję.

Zmiany zajdą również w gminie Załuski, gdzie nowy wójt zapewne nie znajdzie miejsca w urzędzie dla wicewójta. W sołectwach tej gminy podczas kampanii złe emocje udzielały się na ulicach, gdzie kandydaci odzierani byli z twarzy. Na szczęście tylko na plakatach, jak choćby Tomasz Witczak.

„Chociaż nie do końca jest mi do śmiechu, a sytuacja była niebezpieczna dla mojej rodziny, to chcę poinformować, że takie brudne zagrywki nie mają znaczenia, ponieważ nie chodzi o mnie, a o dobro gminy oraz jej mieszkańców" – napisał na swoim profilu facebookowym kandydat na wójta gminy Załuski przed drugą turą pod plakatem, na którym ma pomalowaną twarz.

Są również gminy, gdzie rywalizujący kandydaci pozostawali w dobrych relacjach i nie kierowali pod adresem swoich przeciwników żadnych uszczypliwości, jak np. w Nowym Mieście, Czerwińsku czy Naruszewie. Choć z drugiej strony nie doszło tu do zmian na stanowisku wójta, więc kandydatom można byłoby zarzucić słabą kampanię i bierną postawę, która nie pozwoliła im na zdobycie większej liczby głosów.

Paw

eprasa.pl dc1eba889a

Powiat pułtuski

Krajobraz po wyborach

Michała Kisiela kandydującego na burmistrza oraz pretendentów na stanowiska wójtów podczas konferencji prasowych, a później konwencji Prawa i Sprawiedliwości przedstawił i rekomendował poseł Henryk Kowalczyk, minister środowiska. On również uczestniczył w spotkaniach z udziałem Michała Kisiela. To zapewne na zaproszenie i prośbę tego posła do Pułtuska tuż przed I turą wyborów 19 października przyjechał premier Mateusz Morawiecki, który odwiedził również, już późnym wieczorem, Winnicę i Golądkowo, co mogło wpłynąć na zwycięstwo kandydującego na wójta gminy Winnica reprezentanta PiS Roberta Wróblewskiego.

Zarówno on, jak i inni kandydaci PiS podczas rozmów z mieszkańcami wspominali o planowanej realizacji rządowych programów i nadziei na współpracę z posłem, ministrem Henrykiem Kowalczykiem, mieszkańcem gminy Winnica, a sam minister także deklarował dobrą współpracę.

Natomiast członkowie Polskiego Stronnictwa Ludowego mogli liczyć na wsparcie Witolda Chrzanowskiego, radnego sejmiku i mieszkańca gminy Pułtusk, oraz marszałka Adama Struzika. To prawdopodobnie dzięki ich zaproszeniu do miasta nad Narwią na odsłonięcie pomnika Wincentego Witosa przyjechał Władysław Kosiniak-Kamysz, prezes PSL i poseł. Marszałek Adam Struzik, który zdobył mandat radnego sejmiku i prawdopodobnie na kolejną kadencję zostanie marszałkiem województwa, przed II turą wyborów wspierał kandydatów na burmistrza Pułtuska i wójta gminy Gzy. Słowa poparcia ze zdjęciem marszałka znalazły się na portalu społecznościowym, zamieszczono tam również adresowane do mieszkańców gmin Pułtusk i Gzy spoty z udziałem marszałka.

Ani jednej kobiety

Chociaż były to drugie wybory samorządowe, w których obowiązywały parytety i na wyborczych listach kobiety musiały stanowić co najmniej 35 proc., żadna z aktywnych w samorządzie, oświacie, biznesie czy kulturze mieszkanek powiatu pułtuskiego nie zdecydowała się kandydować na burmistrza Pułtuska lub wójta którejś z pozostałych gmin. Powiat pułtuski nie miał też swojej kandydatki na radną sejmiku.

Spośród 19 mężczyzn ubiegających się o fotele gospodarzy miasta i gminy Pułtusk oraz pozostałych sześciu gmin 12 mieści się w przedziale wiekowym 40-59 lat, zaś 5 jest młodszych, w tym 1 nie ma 29 lat, a 2 starszych ma powyżej 60. roku życia. Najmłodszy z tego grona 28-letni Łukasz Skarżyński stanął w wyborcze szranki o stanowisko burmistrza miasta z dwoma najstarszymi kandydatami, 60-letnimi Wojciechem A. Dąbrowskim i Wojciechem Gregorczykiem oraz 50-letnim Michałem Kisielem i 56-letnim Henrykiem Krasuckim. Uzyskał 2.246 głosów, czyli 20,46 proc., co było trzecim wynikiem. Średnia wieku kandydatów na burmistrza wynosiła 51 lat, natomiast na wójta – 48.

O mandaty radnych ubiegało się 405 osób, wśród których było 239 mężczyzn (59 procent). Najwięcej z nich, bo 112 miało od 40 do 59 lat. W przedziale 18-29 lat mieściło się 20 panów, od 30 do 39 lat miało 55, a 60 lat i więcej 52. W gronie kandydujących kobiet również największą grupę stanowiły panie pomiędzy 40. a 59. rokiem życia - było ich 89. 41 pań miało od 30 do 39 lat, natomiast z grupy 60+ wystartowało 27 kobiet, a z najmłodszej do 29. roku życia – tylko 9.

W realu i wirtualnie

Większe znaczenie niż w wyborach samorządowych w 2014 r. miała prowadzona równolegle do realnej kampania w internecie, w mediach społecznościowych. Kandydaci lub ich komitety zakładały konta na Facebooku, na których zamieszczane były zdjęcia i programy wyborcze, ale także polemiki z kontrkandydatami (dyskusja toczyła się m.in. między Adamem Misiewiczem i Arkadiuszem Sechem startującymi na wójta gminy Świercze). Do tego dochodziły oświadczenia nawiązujące do pism konkurentów, spoty wyborcze z udziałem kandydatów lub osób ich popierających. Zdaje się, że byli oni też bardziej aktywni na łamach prasy, wydawali własne publikacje, które roznosili po domach mieszkańców.

Krytyczne informacje czy raczej opinie o niektórych kandydatach na burmistrza Pułtuska i radnych można było znaleźć na stronie https://www.gajdamed.pl, czyli Grupy Gajda-Med, założonej przez dr. n. med. Roberta Gajdę. Teksty okraszano zdjęciami, właściwie fotomontażami, na których kandydaci lub osoby ich wspierające np. miały zakryte czarnymi opaskami oczy, co sugerowało, iż są przestępcami. Do części tych tekstów odniosła się Dorota Subda, wyznaczona do pełnienia funkcji burmistrza miasta Pułtusk, do innych Wojciech Dąbrowski, jeden z kandydatów na burmistrza.

Ten ostatni tak skomentował wybory w Pułtusku: „Wybory samorządowe 2018 wygrały tylko pozornie partie. Faktycznie wybory wygrała niezależna społeczność pułtuszczan. Jeszcze cztery lata temu nie do pomyślenia było, aby suma Waszych głosów oddana na dwa komitety społeczne była prawie tożsama z głosami oddanymi na zwycięską partię. Za to wielki szacunek i podziękowania dla Was pułtuszczanie”.

IK

Jak przekonywali do siebie w powiecie przasnyskim?

Chwytliwe hasła wyborcze i niecodzienne pomysły, czyli co trzeba zrobić, aby przekonać do siebie wyborców i jak wygrać? Na pewno należy się wyróżniać, a przede wszystkim zostać zapamiętanym przez mieszkańców.

Bez wątpienia w Przasnyszu Krzysztof Bieńkowski (PiS) szedł do wyborów z określonym celem, którego nie ukrywał i który umieścił w swoim haśle „Starosta nareszcie przasnyski”. W wyborach do Rady Powiatu Bieńkowski osiągnął najlepszy wynik w całym powiecie. Już wiadomo też, że będzie starostą. PiS i Porozumienie Ponad Podziałami Waldemara Trochimiuka mają najwięcej radnych i to oni utworzyli koalicję, która obejmie władzę w powiecie. Nie da się ukryć, że najostrzejsza kampania toczyła się właśnie w powiecie, a nie w mieście. Wyborcze hasło Bieńkowskiego przykuwało uwagę i skłaniało do myślenia nawet tych, którzy nie interesują się polityką.

Pochodzący z Chorzel Zenon Szczepankowski (20 lat był starostą – przyp. red.) zdobył jedynie mandat radnego, ale nie musiał przekonywać do siebie wyborców, bo i tak uzyskał drugi wynik w wyborach do Rady Powiatu. Krzysztof Bieńkowski mówi, że PSL zrobiło mu dodatkową reklamę, wyśmiewając się z jego banera. Tłumaczy, że skoro powiat nazywa się przasnyski, jest ziemia przasnyska, to dlaczego nie nawiązać do starosty przasnyskiego.

- Nie chodziło mi o to, że starosta musi być z Przasnysza. Chciałem tym hasłem podkreślić, że oczekujemy jednakowego dbania o cały powiat – podkreśla. Wcześniej Szczepankowskiemu zarzucał, że troszczy się tylko o swoje miasto, bo wybudował w nim basen i uruchomił strefę gospodarczą. A starosta pochodzący z Przasnysza nie będzie dbał tylko o to miasto, co przecież jest zrozumiałe.

- Chciałem zaznaczyć moje odmienne podejście do rozwoju powiatu. W ostatniej kadencji starosta zatracił poczucie odpowiedzialności za stolicę powiatu, inwestując głównie w gminie Chorzele i to w sposób, którego nie akceptują nawet mieszkańcy tej gminy. Na przykład ulokowanie inkubatora przedsiębiorczości gdzieś w oddalonej małej wiosce było krytykowane nawet w Chorzelach, mimo że 15 milionów zł z publicznych pieniędzy poszło do ich gminy – dodaje Bieńkowski.

Krzysztof Bieńkowski szedł do wyborów z takim hasłem i osiągnął cel. Będzie starostą, nie radnym powiatowym

Zaznacza przy okazji, że wygrał nie tylko dzięki hasłu wyborczemu, ale po prostu na to zapracował również jako radny powiatowy. Nie bez znaczenia był też fakt, że do jego żony należy jeden z lokalnych portali informacyjnych.

Z kolei rządzący w powiecie peeselowcy niemal codziennie w czasie kampanii bombardowali mieszkańców informacjami o trwających lub kończących się czy oddanych do użytku inwestycjach. Zapraszali na ich otwarcie, na dożynki, na podpisywanie umów. Ostatnim ich pomysłem było otwarcie nowego liceum, mimo że dyrektor największego ogólniaka w Przasnyszu takiej potrzeby nie widzi, bo to dla niego konkurencja. Bieńkowski radzi PSL-owi, by za cztery lata opracował inną strategię.

O sukcesie może też mówić Waldemar Trochimiuk, który zamienił stołek burmistrza na fotel wicestarosty. Prowadził nierzucającą się w oczy kampanię, bo myślał zapewne, że każdy widzi, ile zrobił dla Przasnysza. Zdobył ponad 900 głosów. On jest zadowolony, ale złośliwi twierdzą, że to słaby wynik jak na burmistrza stolicy powiatu.

Nie najlepszy, trzeci wynik w wyborach na urząd burmistrza w I turze uzyskał Andrzej Dołęga (PiS). Obok Grzegorza Grabowskiego (PPP) dla wielu był on pewniakiem do II tury. Nie pomógł mu nawet sam premier Mateusz Morawiecki, odwiedzając rowerowego giganta firmę Kross, w której pracuje Dołęga. Starsi koledzy chyba zlekceważyli najmłodszego Łukasza Chrostowskiego (Mieszkańcy z Regionu), który w I turze otrzymał najwięcej głosów.

Wielu radnych, kandydatów na burmistrzów postawiło na spotkania tzw. door to door, czyli krążyli od drzwi do drzwi mieszkańców jak akwizytorzy, wręczali też ulotki na ulicach. Kampania toczyła się również na portalach społecznościowych.

Ciekawym pomysłem na przekupienie wyborców było rozdawanie własnych pieniędzy. Ubiegający się o urząd burmistrza Marcin Sobociński, z zawodu reżyser, obiecał 250 zł na każde dziecko, które dotychczas nie korzysta z programu 500+. Ale rodzice maluchów chyba tego nie chcieli. Ostatecznie Sobociński wypadł najgorzej ze wszystkich kandydatów na burmistrza.

Mrówczą pracę przed kamerą i w mediach społecznościowych wykonał wspomniany Łukasz Chrostowski, pretendent do stanowiska burmistrza, który w kampanii składał najwięcej obietnic. Początkowo zwracał się do młodych ludzi, swoich rówieśników, z czasem postanowił przekonać do siebie także starszych mieszkańców. Napisał książkę „Przasnysz widziany oczami 30-latków”, którą dawał w prezencie, pisał na niej dedykacje, a później obdarowani zamieszczali w sieci jej okładkę z serdecznymi podziękowaniami. Przed II turą chyba poczuł, że potrzebne mu wsparcie autorytetów. W sieci pojawiło się więc kilka nagrań z włodarzami sąsiednich miejscowości, m.in. z prezydentem Ciechanowa Krzysztofem Kosińskim, który mówił internautom z Przasnysza, że ciechanowianie mu zaufali, chociaż był jeszcze młodszy. Chwalił się, że w tegorocznych wyborach poparło go już ponad 80 proc. mieszkańców.

Wielu kandydatów szukało społeczników, mniej lub bardziej znanych osób, które fotografowały się z kartką z napisem #popieram xyz.

Emocji nie brakowało również w gminach wiejskich, zwłaszcza w Jednorożcu, gdzie o stanowisko wójta ubiegali się: przewodniczący rady Janusz Mizerek, obecny wójt Krzysztof Stancel, dyrektorka szkoły Jolanta Bączek oraz najmłodszy z nich Krzysztof Iwulski. Ten ostatni w pierwszej turze zdobył najwięcej głosów i do drugiej przeszedł z kilkuprocentową przewagą. Iwulskiego nie można było zobaczyć w internecie.

Były też takie gminy, w których kandydowali tylko obecni wójtowie, np. Przasnysz i Czernice Borowe. Ale oni też musieli zachęcać mieszkańców do udziału w wyborach, bo ważne dla nich było uzyskanie poparcia ponad pięćdziesięciu procent głosujących.

Kak

eprasa.pl dc1eba889a

Powiat makowski

Burmistrzowi pomogła firma przebudowująca rynek

Wybory w powiecie makowskim nie przyniosły wielu niespodzianek. Jest ich zaledwie kilka. Nadal nie wiadomo, jak zakończą się one dla samorządu powiatowego. Choć wynik jest oczywiście znany, wciąż nie wiadomo z kim Ziemia Makowska będzie rządzić przez najbliższe 5 lat – z PSL czy z PiS.

W samorządzie powiatowym Polskie Stronnictwo Ludowe w tych wyborach uzyskało słabszy wynik niż 4 lata temu. Zdobyło siedem mandatów - tyle samo co Prawo i Sprawiedliwość. Remis między tymi ugrupowaniami sprawił, że paradoksalnie najwięcej do powiedzenia ma teraz trzecie ugrupowanie, które wypadło najsłabiej. Ziemia Makowska – Porozumienie zdobyła zaledwie trzy mandaty. Są one jednak bardzo istotne do tego, żeby obsadzić kluczowe stanowiska w Zarządzie i Radzie Powiatu. W pewnym sensie to ona rozdaje karty. W zależności od tego, z kim dojdzie do porozumienia, z tym będzie rządzić przez najbliższe 5 lat. Jeśli zdecyduje się na Prawo i Sprawiedliwość, trzeba liczyć się z wymianą wielu dyrektorskich stanowisk, bo obecnie zajmują je osoby głównie z nadania PSL.

Do niespodzianek można zaliczyć to, że burmistrz Makowa Tadeusz Ciak – mimo że było w sumie czworo kandydatów – został ponownie wybrany na to stanowisko w pierwszej turze. Miał zdecydowanie więcej głosów niż jego konkurenci. Oddano na niego 52,81% głosów, podczas gdy kolejny kandydat – jego największy rywal – Wojciech Michalski z PiS uzyskał poparcie 22,18% głosujących. Burmistrzowi na pewno pomogło to, że firma zajmująca się przebudową rynku w tym mieście na czas oddała tę inwestycję. Dzięki temu na kilka dni przed wyborami burmistrz Ciak mógł zaprosić mieszkańców na oficjalne otwarcie. Było przecięcie wstęgi, występy artystów na scenie i uruchomienie nowej fontanny z efektami świetlnymi. Choć było to najdroższe przedsięwzięcie w ostatnich kadencjach, rynek podoba się większości mieszkańców. Ci, którzy krytykują jego nowy wygląd, mają mniejszą siłę przebicia. Gdyby inwestor spóźnił się z zakończeniem przebudowy (miał na nią zaledwie kilka miesięcy!), burmistrza poznalibyśmy zapewne dopiero w drugiej turze.

FOT. URZĄD MIASTA

Terminowe zakończenie przebudowy rynku pomogło burmistrzowi Makowa Mazowieckiego wygrać już w pierwszej turze

W wyborach na stanowisko burmistrza Makowa Mazowieckiego kandydowała także Hanna Jaroszewska, szefowa spółki TBS „Inwest-Bud" w tym mieście. Niby nic w tym dziwnego, ale największym udziałowcem tej spółki jest miejski samorząd, na czele którego stoi Tadeusz Ciak. Istnieje zatem, choć nie bezpośrednio, podległość służbowa. Jak pokazała debata zorganizowana przed wyborami, Hanna Jaroszewska krytycznie odnosiła się do poczynań Tadeusza Ciaka. Śmiało wyrażała swoje poglądy. Czy szefowa TBS „Inwest-Bud" zapłaci za to utratą stanowiska? To dopiero się okaże.

Niespodzianką w gminie Sypniewo była przegrana obecnego wójta Jarosława Napiórkowskiego z KWW Razem na rzecz Rozwoju Gminy Sypniewo, który pełnił tę funkcję przez cztery kadencje. Przegrał zaledwie 24 głosami z Romanem Gisztarowiczem, byłym naczelnikiem Urzędu Skarbowego w Makowie Mazowieckim, znanym na terenie tej gminy społecznikiem, który kandydował po raz pierwszy.

W gminie Szelków na stanowisko wójta zgłosił się jeden kandydat – Arnold Maciej Grossmann. Otrzymał on bardzo wysokie poparcie – 1330 głosów. Za tą kandydaturą zagłosowało 84,55% tych, którzy wzięli udział w wyborach w tej gminie. Gdy wójt nie ma konkurentów, w pewnym sensie rywalizuje sam ze sobą. Przeciwko niemu głosowały jednak tylko 243 osoby. Gmina znana jest z aktywnego pozyskiwania zewnętrznych funduszy. Może dlatego wójt nie miał rywali.

Dla porównania w gminie Płoniawy-Bramura kandydatów było aż pięciu, najwięcej ze wszystkich samorządów gminnych w powiecie makowskim. Dotychczasowy wójt Włodzimierz Załęski (47 lat) z PSL rządził przez dwie kadencje. Nie będzie pełnił już tej funkcji. Uzyskał bowiem najmniejsze poparcie ze wszystkich kandydatów – zaledwie 341 głosów. Do drugiej tury, która rozstrzygnęła się w niedzielę, weszli Jakub Dudek (838 głosów w pierwszej turze) i Dariusz Wiśniewski (632 głosy).

Prawo i Sprawiedliwość w powiecie makowskim bardzo dobrze przygotowało się do wyborów. Ugrupowanie to jako pierwsze przedstawiło kandydatów na wójtów i burmistrzów. Wystawiło ich niemal we wszystkich samorządach. Prowadziło też aktywną kampanię wyborczą. Znacząco poprawiło swój wynik w stosunku do poprzednich wyborów, ale nie przełożyło się to jak do tej pory na wygraną. Wyjątkiem są niektóre rady gminy, gdzie PiS ma sporo mandatów.

RN

Banery się przydadzą...

Schronisko dla bezdomnych zwierząt w Pawłowie koło Ciechanowa wystąpiło tuż przed pierwszą turą wyborów z nietypową prośbą, mianowicie poprosiło o banery, które po wyborach kandydatom i tak nie będą już potrzebne.

Na reklamowych planszach, rozsianych po całym mieście, kandydaci wyglądają jak... malowani. Niektórzy nie mają nawet jednej zmarszczki. Można by pomyśleć, że tuż przed wyborami przeszli jakiś cudowny lifting, który odmłodził ich o dobrych kilka lat. „Jak cię widzą, tak cię piszą" - chyba przypomniało im się to przysłowie, gdy zamawiali swoje ogromne fotografie. W przypadku niektórych osób taka reklama okazała się skuteczna, w przypadku innych – nie.

Na usunięcie banerów i zwycięzcy, i przegrani mają dokładnie 30 dni od zakończenia wyborów. Po tym czasie mogą być one zebrane na ich koszt. Szkoda wyrzucać wszystkiego do śmietnika, a trzymać na strychu nie ma sensu, bo za 5 lat może będą kandydować z zupełnie innej listy, a ponadto przed każdymi wyborami losowane są nowe numery. A zdarza się nawet, że w trakcie kadencji niektórzy potrafią zmienić ugrupowanie. Dlatego to, co przedstawiali na swoich reklamach, na pewno nie będzie aktualne.

„Wybory samorządowe 2018 tuż-tuż. My życzymy wszystkim kandydatom powodzenia, ale zwracamy się również z prośbą. Po wyborach przyjmiemy do schroniska większe banery wyborcze. Będą służyły do osłony boksów przed czynnikami atmosferycznymi, takimi jak jesienny wiatr, deszcz czy zimą śnieg. Banery będą oczywiście tak zamontowane, że nie będzie widać wizerunku byłych kandydatów. Zachęcamy wszystkich, którym nie jest obojętny los schroniskowych psów, do wzięcia udziału w tej inicjatywie. Z góry wszystkim serdecznie dziękujemy" – można było przeczytać na facebookowym profilu schroniska jeszcze przed I turą wyborów, która odbyła się 21 października.

FOT. ROMAN NADAJ

Banery prezydenta Kosińskiego też mają trafić do Pawłowa

Na pomysł wpadła Milena Abramczyk, obecna kierownik schroniska w Pawłowie. Opowiada, że podobny apel wystosowała już 3 lata temu, kiedy były wybory parlamentarne. Przywieziono wtedy trochę banerów. Tym razem odzew był dużo większy. Może dlatego, że wpis na profilu społecznościowym udostępniło aż ponad 470 osób. Przełożyło się to na ogromny zasięg przekraczający 60 tysięcy osób. To więcej niż mieszkańców Ciechanowa!

Już kilka dni później schronisko informowało, że w związku z bardzo dużym zainteresowaniem i odzewem na prośbę musi zakończyć akcję.

Opiekunowie zwierząt byli zainteresowani banerami z tworzywa sztucznego o minimalnych wymiarach 2 x 3 m. Mniejsze nie są im potrzebne.

Pani kierownik dokładnie nie liczyła, ale jej zdaniem przywieziono im chyba około stu banerów. W każdym razie jest ich sporo. Pracownicy schroniska napisali także, że mile widziany jest również worek karmy, makaronu czy ryżu, a kandydujące w wyborach osoby nie pozostały obojętne na tę prośbę.

Zdecydowana większość podarowanych schronisku plansz pochodzi z Ciechanowa, przy czym dużych najwięcej rozwiesili na mieście ubiegający się o stanowisko prezydenta. Sztab Krzysztofa Kosińskiego obiecał, że jeszcze przywiezie swoje.

RN

eprasa.pl dc1eba889a

100 lat temu

Ludzie płakali, śpiewając „Boże, coś Polskę”

Niepodległość witano w Ciechanowie z nieprawdopodobną euforią. Gimnazjalistki roznosiły kawę stojącym na straży peowiakom. Na budynkach pojawiły się biało-czerwone flagi. 13 listopada rano na dzwonnicę wciągnięto dzwony. Na rynku stanęła trybuna. Po południu odprawione zostało nabożeństwo dziękczynne. Ludzie, śpiewając „Boże, coś Polskę”, płakali ze wzruszenia.

„Koło Związku Peowiaków pow. Ciechanowskiego w XX-tą rocznicę odzyskania Niepodległości”; stoją od lewej: drugi – Adam Wyziński, piąty - (-) Stryjewski; siedzą: od lewej: trzeci – Jan Wyziński, szósty - (-) Bartołd, siódmy – Kajetan Kokoszyński, za nim stoi Józef Król; stoją od prawej: trzeci – Marian Brzęczek; przy pomniku - (-) Karaczyński, pierwszy z prawej siedzi Antoni Gortat. Dane z przekazu Jadwigi Kamińskiej (ze zbiorów Pawła Steczkiewicza).

Źródło: „Polska Organizacja Wojskowa w Obwodzie Ciechanowskim” - Bogumiła Umińska

Po mszy ciechanowianie przemaszerowali ulicami miasta na cmentarz parafialny, gdzie oddali hołd poległym peowiakom. Uroczystościom tym towarzyszyło bicie dzwonów, które podobno tego dnia słychać było aż do zmroku.

Pierwsze akcje peowiaków

Zanim ciechanowianie świętowali odzyskanie niepodległości, peowiacy przeprowadzili kilka akcji. Pierwsza związana była z rozpoczęciem przez okupanta rekwizycji dzwonów kościelnych. 18 czerwca 1918 r. z kościoła w Sońsku kilku żołnierzy niemieckich zabrało trzy dzwony: „wielki – obwód dolny około 4 metrów – górny przeszło 2 metry, wysokość do ucha około 1,5 metra i dwa mniejsze dzwony”. Dzwon wielki, ważący 3.000 funtów, został wyceniony na 75.000 marek, drugi – 900-funtowy - na 22.500 marek i trzeci ważący zaledwie 200 funtów – na 5.000 marek. Wcześniej z kościoła zabrane zostały piszczałki z organów. W sumie straty szacowano na 109.700 marek. Również z Opinogóry Niemcy wywieźli dzwony. Nie udało im się natomiast zająć dzwonów w Ciechanowie, Gołyminie i Sulerzyżu, które zostały ukryte przez peowiaków. Całością akcji zabezpieczenia dzwonów kierował Mieczysław Kurzypiński.

Podczas próby ujęcia sprawców ukrycia dzwonów w utarczce z żandarmerią niemiecką zginął Kazimierz Trentowski. Pogrzeb jego przerodził się w wielotysięczną manifestację patriotyczną. Tragicznie również zakończył się udany zamach na „znienawidzonego powszechnie” kierownika ekspozytury śledczej Filczka. Podczas tej akcji zginął Zygmunt Różański, a Zygmunt Szymański został ciężko ranny. Tak o tym wydarzeniu pisała prasa warszawska:

„W Ciechanowie zastrzelono jednego bandytę, kilku zaś ujęto z bronią w ręku i nie ujdą oni zasłużonej kary śmierci. Oprócz tego ściągnięto kontrybucję i wzięto zakładników […]. Zakładnicy owi odpowiadają życiem za bezpieczeństwo żołnierzy i urzędników niemieckich”.

15 października 1918 r. żołnierze POW dokonali napadu na posterunek żandarmerii w Strzegowie. Na Niemców padł blady strach. Mławski gubernator wojskowy wydał do ludności odezwę, która kończyła się jednoznaczną groźbą: „Baczcie, by nowa walka nie wybuchła i aby z winy kilku podszczuwaczy Wasz piękny kraj nie został zmieniony w kupę gruzów”. Jednym z „bandytów” ujętych z bronią w ręku był Stefan Śmietanko, który przez sąd wojenny został skazany na karę śmierci. Próby złagodzenia wyroku zakończyły się niepowodzeniem, o czym skazanego poinformował ksiądz Bronisław Michalski. Śmietanko z godnością przyjął ten wyrok. W „Roczniku Stowarzyszenia Mławian” opisane są ostatnie godziny jego życia. „Po odbytej spowiedzi uspokoił się zupełnie i zaczął powierzać księdzu swe zlecenia. Wręczył najprzód dwa listy z prośbą o oddanie jednego ojcu, drugiego zaś kolegom z POW (…). Wykazywał przy tym zadziwiającą trzeźwość myśli, dokładność i żywą troskę o los organizacji”. Kiedy Eugeniusz Śmietanko był wieziony na miejsce egzekucji, przez całą drogę trzymał rękę księdza: „Rozglądał się jednak swobodnie i wydawał się jakby bardziej ożywiony niż w celi”. Gdy pojazd się zatrzymał i skazaniec wysiadł, oficer dowodzący oddziałem egzekucyjnym wskazał mu „na tle wału ziemnego świeżo wkopany słupek”. Podszedł do niego i obrócił się w stronę oddziału. Żołnierze przywiązali go, mimo protestów z jego strony, do słupka i zawiązali mu oczy czarną przepaską. Wyrok został wykonany 2 listopada 1918 r. o godzinie siedemnastej. Władza okupacyjna sprawiała wrażenie silnej i trwałej.

Walka o Ciechanów

Kilka dni później wydarzenia polityczne następowały błyskawicznie, a 12 listopada redaktorzy w wieczornym wydaniu „Kuriera Warszawskiego” napisali: „Jak dowiadujemy się, Ciechanów opanowały całkowicie polskie oddziały wojskowe, rozbroiwszy miejscową załogę niemiecką”. Warto w tym miejscu przypomnieć chronologię tych wydarzeń. 11 listopada 1918 r. żandarm Mitulski nieoczekiwanie opuścił posterunek w Gąsocinie i udał się do Ciechanowa, „gdzie został rozbrojony i do Prus powędrował czem prędzej, obawiając się słusznej zemsty mieszkańców, którym bez miary niegodziwości naczynił” – zanotował na kartach kroniki parafialnej ksiądz proboszcz Bolesław Skarżyński. Tymczasem żandarmeria niemiecka, jak w rozmowie z redaktorem „Kroniki Ciechanowskiej” informował Józef Król, już w nocy z 9 na 10 listopada niespodziewanie uciekła z Ciechanowa do pobliskiego Pawłowa. Rozwój wydarzeń spowodował, że peowiacy przystąpili do działania bez rozkazów i kierując się ogólnymi wytycznymi wzięli na siebie obowiązek czuwania nad porządkiem publicznym. W pierwszej kolejności, by zapobiec wzrostowi nastrojów rewolucyjnych w mieście, aresztowali przywódców ruchu komunistycznego w Ciechanowie. 10 listopada o godzinie dziesiątej grupa peowiaków otoczyła mieszkanie Szczepana Wasińskiego i aresztowała go wraz z trzema innymi działaczami SDKPiL. Tego dnia aresztowany został również były komisarz bolszewicki w Charkowie Kazimierz Tomaszewski i jego żona. Innych działań, jak mam prawo przypuszczać, peowiacy w tym dniu już nie podjęli. W mieście w dalszym ciągu pozostawał doskonale uzbrojony batalion landszturmistów w sile trzystu czterdziestu żołnierzy, dowodzony przez majora Hermana Reichhelma (dentystę z Górnego Śląska).

Następnego dnia, 11 listopada, komendant biura werbunkowego Polskich Sił Zbrojnych pułkownik Bronisław Szyszkowski w mieszkaniu aptekarza Władysława Ranieckiego spotkał się z komendantem 4. Obwodu POW Józefem Królem, który „oddał się do dyspozycji mojej z całym swym oddziałem POW” – o czym pułkownik poinformował komendę XII Ciechanowskiego Okręgu Wojskowego. Wspólnie przygotowali plan działania. Od godziny trzynastej obowiązywało pogotowie bojowe, a o siedemnastej w domu parafialnym odbyła się odprawa dowódców plutonów. Dwie godziny później uzbrojeni peowiacy przybyli na zbiórkę do Syndykatu Rolniczego. Rozpoczęła się walka o Ciechanów.

W pierwszej kolejności peowiacy opanowali w mieście pocztę, magistrat, opuszczony przez personel dworzec kolejowy oraz magazyny. Następnie, około pierwszej w nocy, przystąpili do wykonania najtrudniejszego elementu planu – rozbrojenia garnizonu. Porucznik Mijal, oficer oddelegowany przez płk. Bronisława Szyszkowskiego do dyspozycji POW, udał się do koszar, gdzie spotkał się z mjr. Reichhelmem, który stanowczo odmówił złożenia broni i poddania garnizonu. Jednak zmęczenie wojną, a przede wszystkim klęska wpłynęły na osłabienie dyscypliny żołnierzy niemieckich, którzy w czasie pertraktacji raczyli się w kantynie wódką. Kiedy przybyło tam jeszcze osiemnastu peowiaków pod dowództwem Michała Pogorzelskiego, landszturmiści zostali rozbrojeni, zajęto też koszary. Poddał się również dowódca, któremu pozostawiono rewolwer i konia. Dwie godziny później, o ósmej rano, oddziały Niemców po złożeniu broni i rzeczy skarbowych pod eskortą uzbrojonych peowiaków odmaszerowały w stronę granicy.

Władza w polskich rękach

Peowiaków w rozbrajaniu okupanta, zajmowaniu ważniejszych obiektów państwowych i komunalnych wspierali harcerze i strażacy, którzy po objęciu władzy pomagali w utrzymaniu bezpieczeństwa i porządku publicznego, „pełniąc obowiązki milicji obywatelskiej”. Współpraca między strażą pożarną a POW trwała już w okresie wojny, kiedy druhowie podejmowali się organizowania pomocy i ochrony peowiaków przed prześladowaniem ze strony okupanta. Szczególnie aktywna była utworzona w 1917 r. Ochotnicza Straż Pożarna w Zielonej.

W ten sposób Ciechanów, jako jedno z pierwszych miast na północnym Mazowszu, odzyskał niepodległość. We wczesnych godzinach porannych 12 listopada Komenda Naczelna POW wydała rozkaz, w którym nakazywała przystąpić do przejmowania władzy z rąk niemieckich. Gdy rozkaz ten dotarł do Ciechanowa, był już nieaktualny. Od kilku godzin władza była już w polskich rękach. Płk Szyszkowski w depeszy wysłanej 12 listopada informował Sztab Generalny: „Dziś o godzinie 11.00 zajęliśmy Ciechanów. Wszystkie magazyny i koszary znajdują się w naszych rękach. Straż pełnią tymczasem ludzie z POW. Miejscowa załoga złożyła dobrowolnie broń i wymaszerowała. Urzędnicy i urzędniczki ruszają najbliższym pociągiem”. Erazm Krzeszewski uchwycił ten moment we wspomnieniach: „Na dworcu było mnóstwo Niemców. Wszyscy przeważnie rozbrojeni. Ci, którzy posiadali jeszcze broń, składali ją w oznaczonym miejscu. Po poddaniu się osobistej rewizji puszczani byli na peron”.

Dzień wcześniej, 11 listopada, władzę cywilną z rąk niemieckich przejął endek Zygmunt Strzeszewski. Przed południem na posiedzenie rady miejskiej przybył z urzędnikami niemieckimi naczelnik powiatu, który „oświadczył donośnym głosem, że oddaje w ręce polskie całą administrację, a znaczne sumy pieniędzy, należne od miasta władzom »darowuje«”. Po pozbyciu się Niemców z Ciechanowa obowiązki burmistrza przejął przewodniczący rady miejskiej Władysław Raniecki, a przewodniczącym rady miejskiej został W. Grabowski. Równocześnie powoływane były rady gminne. W gminie Ojrzeń, gdzie „gospodarze powiedzieli: nie trzeba – bo podatki będą większe”, radę mianował sejmik powiatowy. W osobliwy sposób powołano radę gminy w Sońsku. Przewodniczący Bolesław Żochowski jako sędzia gminny „na wyborach zorganizował też swoich popleczników – krzykaczy, aby głosowano na tych, których on chce wybrać. I tak było. Jeżeli zmuszony był wymienić nazwisko sobie niewygodne, to zaraz ktoś »nie chcemy tego«, i choć nie odzywało się więcej głosów, już wystarczyło, że nie był ów wybrany, a przeciwnie postępowano względem swoich kandydatów. Żadnych głosów nie obliczano. Wójta i zastępcę podobnie wybierano. Choć prawo nakazywało wybierać kartkami, ale tego nie uczyniono” – zanotował kronikarz. Błyskawicznie także została zorganizowana administracja powiatowa. Obowiązki komisarza ludowego, a następnie pierwszego starosty objął pełnomocnik taksatora ubezpieczeń od ognia Stanisław Wasiak, „człowiek ogromnie przyzwoity, inteligentny, pracowity, może za mało energiczny”, za to wyśmienicie znający powiat.

DARIUSZ PIOTROWICZ

eprasa.pl dc1eba889a

Żuromin

Święto członków ZNP

19 października nauczyciele zrzeszeni w Oddziale Powiatowym ZNP w Żurominie obchodzili Dzień Edukacji Narodowej. Uroczystość odbyła się pod hasłem „Nauczyciele dla Niepodległej", a połączono ją ze wspólnym śpiewaniem pieśni patriotycznych.

Jak co roku jej uczestnikami byli członkowie związku ze wszystkich ognisk szkolnych, emerytowani nauczyciele, zaproszeni goście, wśród których znaleźli się starosta wraz z przewodniczącym rady, burmistrz z wiceprzewodniczącą rady, a także Piotr Szumlewicz, przewodniczący Rady Wojewódzkiej OPZZ na Mazowszu.

Nowi członkowie ZNP – Agnieszka Rakoczy, Ilona Milewska, Marlena Olewnik i Mateusz Stopczyński

Gości witała tradycyjnie prezes Marzena Więckowska, która krótko przedstawiła historię ZNP, a potem odebrała z rąk reprezentującej marszałka województwa dyrektor MZDW w Ciechanowie Renaty Drążewskiej medal pamiątkowy „Pro Masovia". Medal ten przyznano żuromińskiemu oddziałowi za wybitne zasługi oraz całokształt działalności na rzecz województwa mazowieckiego. Ponadto Marzenie Więckowskiej, Danucie Pekról, Ninie Sadowskiej, Beacie Gronkiewicz i Beacie Cegiełce wręczono dyplomy uznania. Z okazji święta nauczycieli Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego - na wniosek ogniska ZNP - przyznało

Medal za 50-letnią przynależność do ZNP otrzymała Zofia Chrzanowska (w środku), z lewej wiceprezes Danuta Pekról, z prawej prezes Marzena Więckowska

wicedyrektor SP w Lutocinie Bożenie Janickiej odznakę „Zasłużony dla Kultury Polskiej".

– Koleżanka Bożena to nauczyciel wychowania przedszkolnego, edukacji wczesnoszkolnej, języka polskiego, muzyki, dyrektor, choreograf i animator ruchu artystycznego dzieci i młodzieży, członek zarządu ogniska Lutocin, organizator wielu akcji charytatywnych, festynów na rzecz społeczności lokalnej. Jest entuzjastką pracy z uczniami – uzasadniała przyznanie odznaki wiceprezes ZNP Danuta Pekról.

Medal za 50-letnią przynależność do ZNP otrzymała natomiast Zofia Chrzanowska, emerytowana nauczycielka i dyrektorka, działaczka związkowa.

Obecny na uroczystości starosta złożył wszystkim życzenia, a potem wręczył medale okolicznościowe z okazji 20-lecia powiatu członkiniom zarządu ZNP Marzenie Więckowskiej i Danucie Pekról, a także nauczycielkom: Jolancie Brodzińskiej, Tamarze Grześkiewicz, Barbarze Czerwińskiej i Teresie Piotrowskiej. Medale otrzymali także Irena Jaskuła z sekcji emerytów, były dyrygent chóru ZNP Roman Pawlak, Sławomir Dąbrowski i Eugeniusz Górniak.

- Mamy wspaniałych nauczycieli, doceniajmy ich – powiedział, składając życzenia Piotr Budzich, dyrektor SP w Będzyminie, przewodniczący Rady Powiatu. Życzenia do pedagogów skierowali też żuromińscy radni. Odczytała je Halina Jarzynka, wiceprzewodnicząca rady, nauczycielka w ZPO w Zielonej.

Podczas uroczystości powitano też nowych członków ZNP: Agnieszkę Rakoczy, Ilonę Milewską, Marlenę Olewnik i Mateusza Stopczyńskiego.

Tekst i fot. AO

Bożena Janicka z SP w Lutocinie otrzymała odznakę „Zasłużony dla Kultury Polskiej"

Płońsk

Wyróżnienia i nagrody dla nauczycieli

W tym roku w Płońsku zorganizowano dwie oddzielne imprezy z okazji Dnia Edukacji Narodowej. W budynku MCK odznaczono miejskich dyrektorów i nauczycieli, a szkoły prowadzone przez Starostwo Powiatowe świętowały w auli Zespołu Szkół Ogólnokształcących.

- Są takie profesje i zawody, w przypadku których częściej się mówi o powołaniu albo misji aniżeli o samej profesji. Z pewnością należy do nich zawód nauczyciela, pedagoga, wychowawcy. Waszą pracę porównałbym do twórczego działania malarza czy rzeźbiarza. Nauczyciele kształtują ucznia. Mamy świadomość, jak odpowiedzialna jest wasza praca, bo to od was zależy, jak nasza ojczyzna będzie wyglądała za kilka lat – mówił Andrzej Stolpa, starosta płoński. Podobnie jak w poprzednich latach w bardzo mocnym tonie na temat aktualnej sytuacji w oświacie po reformie wypowiadała się Maria Trębska, prezes oddziału powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

- Ktoś od dłuższego czasu stara się urządzać nauczycielom oświatę na własną modłę, zupełnie lekceważąc opinie tych, którzy proces nauczania później muszą dźwigać na własnych barkach – stwierdziła Maria Trębska.

Po przemówieniach w ZSO w Płońsku starosta nagrodził wszystkich dyrektorów szkół średnich. Gospodarz powiatu wyróżnił też nauczycieli: Roberta Adamskiego, Jolantę Rutkowską i Karinę Kmiecińską z ZSO Płońsk; Piotra Kozerę i Annę Dobrowolską z ZS nr 1; Małgorzatę Matuszewską i Bogumiłę Siudę z ZS nr 2; Ewę Szelągowską z ZS w Raciążu, Annę Nowakowską z ZS w Czerwińsku, Marię Aldonę Faron ze SOSW w Płońsku, Annę Guzanowską ze SOSW w Jońcu i Wiesława Makarewicza z CKP. Awansowani w hierarchii zawodowej na stopień nauczyciela mianowanego zostali: Robert Dąbkowski, Maria Lidia Andrzejewska-Pietrzak, Olga Golacik - wszyscy ze SOSW w Płońsku oraz ks. Jacek Wilczyński z ZS w Czerwińsku. Nagrody MEN i KO otrzymali: Zbigniew Pawlak i Stanisław Urban z ZS nr 1 w Płońsku, Anna Kuźbicka ze SOSW w Jońcu i Włodzimierz Pająk z CKP. Alicja Mazurowska, emerytowana dyrektor ZS w Raciążu, dostała nagrodę MEN.

Podczas miejskich uroczystości burmistrz nagrodził dyrektorów szkół i przedszkoli, a także 13 nauczycieli za osiągnięcia w pracy dydaktyczno-wychowawczej w roku szkolnym 2017/2018. Wśród wyróżnionych znaleźli się: Piotr Makówka, Justyna Kropisz, Marzanna Chełmicka, Wanda Kwiecień, Joanna Rachobińska, Teresa Zarodkiewicz, Teresa Panek-Sychowicz, Anna Zabowska, Anna Gębarowska, Monika Piątkowska, Grażyna Wicińska, Alicja Kwiatkowska i Zbigniew Wiśniewski. **Paw**

Stypendyści gminy Pułtusk:

Publiczna Szkoła Podstawowa w Płocochowie: Klaudia Andrzejewska

Publiczna Szkoła Podstawowa w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Przemiarowie: Karol Sztreja, Rozalia Mi**tkowska, Marta Gralewska.**

Publiczne Gimnazjum nr 2 w Zespole Szkół nr 2 w Pułtusku: Zuzanna Roguska, Agata Więcek, Amelia Borowa, Oliwia Różańska, Natalia Kowalczyk, Marta Szymańska, Julia Czyż.

Publiczna Szkoła Podstawowa nr 2 w Zespole Szkół nr 2 w Pułtusku: Natalia Wróbel, Julia Wasilewska, Laura Wykowska, Szymon Tymiński, Mateusz Jacek Napiórkowski, Nicola Zielony, Wiktoria Maria Żołnierzak, Amelia Katarzyna Sitkowska, Anna Wiśniewska, Natalia Pochmara, Blanka Zbyszyńska, Martyna Lesińska, Filip Madeja, Michał Sobieski, Michał Kornacki, Jakub Dąbrowski, Marcel Dzwonkowski, Anna Jaworska, Róża Sęczkowska

Publiczna Szkoła Podstawowa nr 1 w Pułtusku: Natalia Parzuchowska, Maja Martyna Majewska, Zuzanna Stańkowska, Alicja Żukowska, Paweł Karasiewicz, Laura Tadajewska, Aleksandra Jóźwiak, Amelia Lisiecka, Łukasz Trojgo, Tomasz Kurpiewski, Dagmara Wenda

Publiczna Szkoła Podstawowa nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi w Pułtusku: Miłosz Siemek, Magdalena Maria Śniegocka, Natalia Tetwejer, Bartosz Pietrzykowski, Sebastian Komendarski

Publiczna Szkoła Podstawowa nr 4 z klasami sportowymi w Pułtusku: Elżbieta Koc, Hubert Ćwikliński, Julia Gąsiewska, Amelia Dominika Gosiewska, Wiktor Grochowski, Amelia Regina Grzybowska, Michał Hłożek, Dominika Jędrzejewska, Natalia Jewiec, Daria Chełchowska, Marika Chlebowska, Michalina Chodkowska, Nelly Czech, Kinga Karolina Bryl, Iga Befinger, Iga Piotrowska, Aleksandra Wysocka, Alicja Wójtowicz, Jakub Wiśniewski, Maja Walkiewicz, Filip Szymański, Alicja Stopka, Dominika Sitek, Nela Skrzydlak, Miłosz Seroka, Jan Sadowski, Amelia Przybysz, Julia Pieńkowska, Marta Piekarska, Patryk Michał Piasecki, Albert Jan Ostrowski, Filip Osica, Julia Mroczkowska, Natalia Markiewicz, Jan Bernard Łojek, Aleksandra Lewandowska, Bartłomiej Lachowski, Bianka Kojer

84 stypendystów gminy Pułtusk

FOT. BERNADETA HAMOWSKA

Jedna z grup stypendystów na scenie

Najzdolniejsi i najbardziej pracowici uczniowie szkół podstawowych z gminy Pułtusk za wyniki w nauce i sukcesy sportowe osiągnięte w roku szkolnym 2017/2018 otrzymali stypendia.

W czwartek, 18 października, wyznaczona do pełnienia obowiązków burmistrza miasta Pułtusk Dorota Subda, przewodniczący Rady Miejskiej Andrzej Wydra oraz dyrektorzy poszczególnych placówek oświatowych wręczyli 84 uczniom stypendia uznaniowe przyznawane przez samorząd gminy Pułtusk za wybitne osiągnięcia w nauce oraz sukcesy sportowe w roku szkolnym 2017/2018.

Do ratusza wpłynęło 88 wniosków: 75 o stypendium naukowe, 11 o sportowe i 2 o artystyczne. Rozpatrująca je komisja postanowiła nagrodzić 10 uczniów za sukcesy sportowe i 74 za wyniki w nauce.

W związku z wygaszaniem gimnazjów, wynikającym z wprowadzanej właśnie reformy systemu oświaty, uczniom szkół podstawowych i III klas gimnazjum przyznano stypendium motywacyjne w jednakowej kwocie wynoszącej 150 zł brutto miesięcznie.

Nagrody pieniężne przyznawane są na podstawie art. 30 ust. z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym oraz uchwały Rady Miejskiej w Pułtusku z dnia 30 kwietnia 2010 r. w sprawie zasad i trybu przyznawania stypendiów naukowych, artystycznych i sportowych dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów, dla których organem prowadzącym jest gmina Pułtusk.

Gratulujemy wszystkim stypendystom, ich rodzicom oraz wychowawcom i dyrektorom szkół tak zdolnych i pracowitych uczniów. **bh**

eprasa.pl dc1eba889a

Jest strażakiem, krwiodawcą, śpiewa w chórze...

Sypniewo: nowy wójt to społecznik

W gminie Sypniewo z obecnym wójtem Jarosławem Napiórkowskim (42 lata) z KWW Razem Na Rzecz Rozwoju Gminy Sypniewo), który pełnił tę funkcję przez cztery kadencje

Rywalizował z nim Roman Gisztarowicz (59 lat) z KWW Nasza Gmina Sypniewo, naczelnik Urzędu Skarbowego w Makowie Mazowieckim. Walka była wyrównana, ale więcej głosów zdobył ten drugi, znany w gminie społecznik.

Przy okazji prostujemy informację: nowy wójt uzyskał nie 882 głosy, jak pomyłkowo podaliśmy, lecz 822 głosy (50,74%), podczas gdy dotychczasowy wójt – 798 głosów (49,26%).

Roman Gisztarowicz urząd ma objąć po 16 listopada. Pochodzi z Podlasia. Przeprowadził się do powiatu makowskiego 35 lat temu. Poznał na studiach przyszłą żonę Wiesławę, która pochodziła z okolic Mławy. Znalazła pracę w szkole podstawowej w Sypniewie, dlatego małżonkowie się tu przeprowadzili i zamieszkali na stałe. Niestety małżonka zmarła dwa lata temu.

Liczyłem się z tym, że mam szansę na wygraną, bo udzielam się społecznie – opowiada Roman Gisztarowicz

Roman Gisztarowicz jest z wykształcenia prawnikiem. Pierwszą pracę rozpoczął w Urzędzie Skarbowym w Makowie Mazowieckim, na stanowisku poborcy skarbowego. Dużo pracował w terenie, zajmując się ściąganiem zaległości podatkowych. Z czasem awansował – na inspektora skarbowego. W 1991 roku został zastępcą naczelnika tego urzędu, a od 1 stycznia 1997 roku – jego naczelnikiem. Funkcję tę pełnił aż do 28 lutego bieżącego roku. Od 1 marca przeniesiono go na stanowisko naczelnika Urzędu Skarbowego w Pułtusku. Wymusiły to nowe przepisy, zgodnie z którymi naczelnik w jednym urzędzie nie może pełnić tej funkcji dłużej niż 10 lat. Naczelnik Urzędu Skarbowego w Pułtusku Katarzyna Wróblewska nie straciła z tego powodu pracy. Kieruje Urzędem Skarbowym w Makowie Mazowieckim.

- Wciąż pełnię funkcje naczelnika urzędu skarbowego, ale wraz z objęciem funkcji wójta, będę musiał z dotychczasowej pracy zrezygnować. Po przenosinach miałem trochę daleko dojeżdżać do pracy w Pułtusku. Wciąż mieszkam w Sypniewie. Jestem w tej gminie znany. Liczyłem się z tym, że mam szansę na wygraną, bo udzielam się społecznie – opowiada nowy wójt.

Dopóki ustawa o służbie cywilnej dopuszczała, przez dwie kadencje był radnym, a podczas jednej z nich przewodniczącym Rady Gminy. Było to wtedy, gdy obowiązki wójta obejmował Jarosław Napiórkowski. Potem przepisy nie pozwalały jednocześnie na pracę w administracji skarbowej i pełnienie funkcji radnego.

Nowy wójt opowiada, że już wcześniej namawiano go, żeby kandydował na to stanowisko. Z jego inicjatywy założono klub piłkarski „Orzeł" Sypniewo, w którym pomaga w sprawach organizacyjnych. Jest strażakiem ochotnikiem w OSP Sypniewo, a także wiceprezesem zarządu powiatowego OSP i czynnym krwiodawcą, członkiem klubu HDK „Nadzieja". Do tej pory oddał 35 litrów krwi. Śpiewa w miejscowym chórze parafialnym. Ponadto jestem członkiem Parafialnego Stowarzyszenia Edukacyjno-Sportowego „Jordan" w Sypniewie.

RN

Zbudowali miniaturę wieży ciśnień

Dwaj mieszkańcy Ciechanowa, Krzysztof i Michał Kaczorowscy, zbudowali miniaturę znajdującej się w ich rodzinnym mieście wieży ciśnień.

Wybudowana w lipcu 1976 r. ze stalowej blachy prawie 30-metrowa wieża – mająca pełnić rolę zbiornika wyrównawczego wody dla potrzeb dzielnicy przemysłowej – jest jedyną z najbardziej charakterystycznych budowli miasta. Praktycznie od samego początku zbiornik (mogący w teorii pomieścić 1.500 metrów sześciennych wody) jest bezużyteczny, ponieważ szybko został wyłączony z eksploatacji.

Zaprojektował go warszawski architekt Jerzy Michał Bogusławski (zmarł kilka miesięcy temu).

W lutym 2014 r. budowla została wpisana przez wojewódzkiego konserwatora zabytków do wojewódzkiej ewidencji zabytków nieruchomych techniki.

- Model wykonany w skali 1:20 ma 157 cm wysokości. Trudno było go zbudować, bo połączenie prawie 3 tysięcy elementów wymagało bardzo dużej precyzji i dokładności. Ponadto staraliśmy się, aby było jak najmniej odstępstw od oryginału i w 90 proc. nam się to udało. Model zbudowany jest z aluminium, stalowych prętów, blachy… W 90 proc. prace wykonywaliśmy ręcznie. Pracowaliśmy przez pięć tygodni, spędzając na łączeniu poszczególnych elementów każdą wolną chwilę, niekiedy nawet dziesięć godzin dziennie. Nie było łatwo, bo trzeba było chodzić również do pracy. Ale robiliśmy to z przyjemnością, bo ciechanowska wieża jest piękną konstrukcją – mówi Krzysztof Kaczorowski, który razem z synem Michałem należy do Ciechanowskiego Klubu Modelarskiego.

FOT. K. KOWALSKI

Krzysztof i Michał Kaczorowscy przy miniaturze wieży

Miniatura wieży będzie jedną z ozdób powstającego przy prawdziwej wieży – w ramach rozpoczętej w 2017 r. rewitalizacji budowli - Eksploratorium Matematyki i Techniki. W ramach realizowanego projektu odnowiona będzie nie tylko sama wieża, ale zagospodarowany zostanie również znajdujący się przy niej teren. W nowo wybudowanym obiekcie przewidziane są zajęcia i warsztaty multimedialne rozwijające wśród młodzieży zainteresowania matematyką, techniką i innymi naukami ścisłymi.

Wieża i teren wokół będą pełnić nie tylko rolę przestrzeni edukacyjnej, ale również rekreacyjnej. Na nowo zostanie zagospodarowane jej otoczenie, będzie tam też dużo zieleni, powstanie także parking. Ciechanowskie Eksploratorium Matematyki i Techniki będzie współpracowało z Centrum Nauki Kopernik w Warszawie. **KK**

Więcej zdjęć na stronie internetowej „TC"

FOT. ROMAN NADAJ

W konkursie fotograficznym zwyciężył Andrzej Bayer

Za luz - do Wiednia

Do 9 listopada można oglądać wystawę zdjęć pochodzących z tegorocznej ósmej edycji ciechanowskiej imprezy „Ciechanów wrzuć na luz i jeszcze plus", prezentowaną w siedzibie Powiatowej Biblioteki Publicznej przy ul. Warszawskiej 34.

Podczas otwarcia wystawy statuetkę Rycerza Cieszko wręczono Beacie Wróblewskiej, laureatce konkursu na imię dla pierwszego ciechanowskiego rycerzyka. Wyświetlone zostały również filmy Krzysztofa Kowalskiego i Cezarego Olszewskiego z tegorocznej imprezy.

Jury, któremu przewodniczył Bolesław Prus, a członkami byli Zdzisław Smardzewski, Wiesława Zagiel i Alicja Gąsiorowska, przyznało nagrody uczestnikom konkursu fotograficznego.

I miejsce zdobył Andrzej Bayer, który w nagrodę pojedzie na wycieczkę do Wiednia. Laureat był zaskoczony werdyktem jury. Fotografia to jego pasja. Aparat zabiera ze sobą nie tylko na spacery po mieście czy różne imprezy, ale także na wszelkie wyjazdy. Był już w Wiedniu, ale chętnie wybierze się tam ponownie, bo to cudowne miasto. II miejsce i weekendowy pobyt w hotelu nad morzem otrzymał Piotr Biedrzycki. Trzecie miejsce jury przyznało trzem autorom zdjęć: Marcinowi Kędzierskiemu, Przemysławowi Wesołowskiemu oraz Teresie Sokołowskiej. Wyróżnienie zdobył Grzegorz Małkowski.

Jak informuje Alicja Gąsiorowska, wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali również nagrody rzeczowe ufundowane przez Stowarzyszenie Wrzuć na Luz, Foto Studio „Alicja" oraz firmę Intur. Wystawa została zorganizowana przez Bibliotekę Publiczną w Ciechanowie i Stowarzyszenie Wrzuć na Luz, a przygotowała ją Alicja Gąsiorowska - pomysłodawczyni i główna organizatorka tej imprezy. W siedzibie biblioteki można obejrzeć prawie sto prac 22 autorów: 15 uczestników konkursu fotograficznego oraz innych ciechanowskich fotografików: Bolka Prusa, Kazika Kosmali, Grzegorza Hoffmana, Romana Nadaja, Michała Kondrackiego, Tomasza Wendy oraz Piotra Kowalskiego. **RN**

Pułtusk. Jubileuszowa edycja konkursu

Najlepsi w handlu i usługach – przyjaźni konsumentom

Firmy z Pułtuska i Golądkowa zwyciężyły w X edycji konkursu „Przyjazny konsumentowi". Ich przedstawicielom podczas sesji Rady Powiatu 26 października statuetki wręczyli starosta Jan Zalewski, rzecznik konsumentów Longina Liszewska i przewodniczący Rady Powiatu Wiesław Cienkowski.

O potrzebie zwiększenia świadomości konsumenckiej i chęci wyróżnienia handlowców i usługodawców, którzy „w kontaktach z konsumentami wykazali się rzetelnością, profesjonalizmem i cenną w życiu społecznym życzliwością i empatią", czyli celach konkursu, powiedziała Longina Liszewska, powiatowy rzecznik konsumentów, wraz ze Starostwem Powiatowym i „PGP" organizator konkursu.

Za najlepiej działający w usługach na terenie miasta konsumenci uznali salon kosmetyczny „Venus" Marta Fayzy (ul. Mickiewicza 22a), zaś za najlepszy podmiot w handlu – sklep spożywczy „Czterdziestka" (al. Tysiąclecia 16).

W podobnych kategoriach, ale na terenach wiejskich powiatu pułtuskiego, wygrała ta sama firma: „Kobo" Marlena Kozłowska z Golądkowa (gm. Winnica).

Internauci za najlepszy podmiot działający w handlu na terenie powiatu uznali firmę Glaz-Bud Sp. z o.o. z Pułtuska, a w usługach ww. salon kosmetyczny „Venus".

Spośród konsumentów biorących udział w plebiscycie wylosowano Joannę Majewską ze Słończewa, która otrzyma upominek. **IK**

eprasa.pl dc1eba889a

Gwardia za mocna dla Juranda

Gwardia Koszalin – Jurand Ciechanów 37:30 (19:14)

Jurand: Damian Zjadewicz, Adam Mirzejewski, Dominik Morawski – Rafał Chełmiński 7, Piotr Ruszkowski 4, Damian Rutkowski 1, Michał Królikowski 2, Bartosz Smoliński 2, Dominik Staniszewski, Dawid Potępa 1, Arkadiusz Chyliński, Sebastian Dobrzyniecki 2, Damian Tobolski 1, Patryk Dębiec 10, Krzysztof Szuba, Hubert Malinowski

Niemoc zespołu Juranda najlepiej zobrazował mecz w Koszalinie. Trzecia wyjazdowa porażka drużyny z Ciechanowa sprawiła, że znalazła się ona w dolnych rejonach tabeli. Porażka siedmioma bramkami to i tak najniższy wymiar kary, jaki spotkał naszych szczypiornistów.

Już sam początek meczu nie wróżył gościom nic dobrego. Nasi szczypiorniści zbyt łatwo dali się zepchnąć do głębokiej defensywy. Gospodarze narzucili wysokie tempo i swój styl gry, błyskawicznie obejmując prowadzenie (5:0 w 6. minucie!).

Gwardziści grali pewnie, na luzie, pozwalając sobie nawet na efektowne zagrania. Pierwszą bramkę dla Juranda dopiero po 8 minutach zdobył skrzydłowy Kamil Rutkowski.

Zespół Gwardii wzmocniony obcokrajowcami przewyższał naszą młodą drużynę pod każdym względem. Tu trzeba podkreślić, że tylko dwóch zawodników Gwardii zdobyło w sumie 17 bramek: Mykola Maliarevych 10 i Roman Berezhnyi 7. W naszym zespole tylko Patryk Dębiec, zdobywca 10 bramek, potrafił im dotrzymać kroku.

Po zmianie stron obraz gry nie uległ większym zmianom. Gwardziści powiększali swój dorobek bramkowy (24:16 w 37. minucie), spokojnie kontrolując przebieg rywalizacji. Gospodarze wygrali zdecydowanie i zasłużenie zainkasowali trzy punkty.

Mecz 7. kolejki Jurand zagra u siebie z Mazurem Sierpc 10 listopada o godz. 17.00.

Wyniki 6. kolejki: Stal Gorzów – Sokół Kościerzyna 24:28 (8:14), Sambor Tczew – Warmia Energa Olsztyn 25:26 (12:11), Gwardia Koszalin – Jurand Ciechanów 37:30 (19:14), Mazur Sierpc – SMS Gdańsk – mecz przełożony na inny termin, Nielba Wągrowiec – Meble Wójcik Elbląg 33:30 (14:15), GKS Żukowo – pauza

lew

TABELA

1. SMS ZPRP Gdańsk	5	15:0	154:118
2. Nielba Wągrowiec	5	15:0	142:148
3. Sokół Kościerzyna	5	11:4	154:126
4. Gwardia Koszalin	5	9:6	142:140
5. Stal Gorzów	6	9:9	161:161
6. Warmia Energa Olsztyn	6	7:11	156:157
7. GKS Żukowo	5	6:9	146:141
8. Meble Wójcik Elbląg	6	6:12	165:184
9. Jurand Ciechanów	6	6:12	156:179
10. Mazur Sierpc	4	3:9	105:118
11. Sambor Tczew	5	0:15	118:147

FOT. ARCHIWUM

Przerwy na niewiele się zdały. Jurand znacznie przegrał w Koszalinie

Liga okręgowa

Lider lubi delegacje

Podopieczni Michała Złotkowskiego są w kapitalnej formie, nie ma dla nich znaczenia, czy występują w roli gospodarzy, czy też rywalizują na wyjazdach.

W Glinojecku makowianie świętowali ósme z rzędu wyjazdowe zwycięstwo. Defensywa beniaminka pękła już w 17. minucie, gdy Kamil Majkowski zagrał idealnie do Dominika Duszaka, a ten popisał się precyzyjnym uderzeniem zza linii pola karnego. Dawid Pielach skapitulował, ale w kolejnych sytuacjach spisywał się już bez zarzutu. Najpierw zatrzymał szarżującego Majkowskiego, a potem obronił strzał snajpera z rzutu karnego.

Taka postawa golkipera nie przełożyła się jednak na postawę kolegów z pola. Sprawy w swoje ręce, a raczej nogi wziął rezerwowy Jakub Tyska, który zdobył gola decydującego o wyniku meczu.

Konkretna była odpowiedź Nadnarwianki, ale przedostatnia w tabeli Wkra Sochocin byli blisko niespodzianki. Kwadrans przed zakończeniem spotkania sochocinianie prowadzili 2:1. Jednak w ostatnim kwadransie bramkarz Wkry wyjmował futbolówkę z siatki aż pięciokrotnie.

Strzeleckiej formy nie zatracił Maciej Watkowski. Napastnik z Bieżunia poprowadził kolegów do zwycięstwa w wyjazdowym meczu w Płońsku. Po premierowej partii prowadzili gospodarze, ale po przerwie napastnik Wkry przejął stery. Skompletował dublet (siódme takie osiągnięcie), dodatkowo pięknym uderzeniem popisał się kapitan gości Karol Budzich. Bieżunianie świętowali po raz czwarty z rzędu.

Na trzecim miejscu plasuje się Ostrovia Ostrów Mazowiecka, która tylko zremisowała z niżej notowaną Iskrą Krasne. Przełamał się w końcu Żbik Nasielsk. Po czterech spotkaniach bez wygranej zawodnicy kierowani przez Rafała Załogę trochę nieoczekiwanie zwyciężyli w Troszynie. Na dodatek w bardzo efektownym stylu, bo futbolówka m.in. za sprawą Piotra Jeża cztery razy znalazła się w bramce miejscowej ekipy.

GW

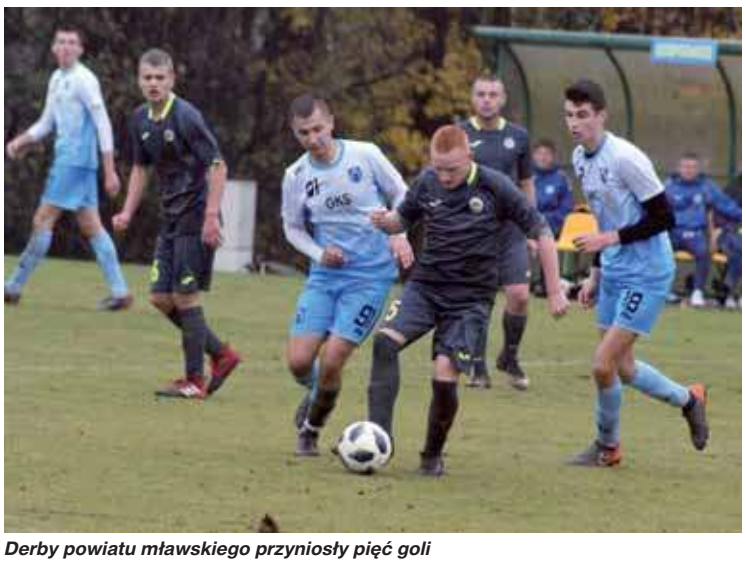

FOT. GW

Derby powiatu mławskiego przyniosły pięć goli

14. kolejka (3-4 listopada): Troszyn – Żbik 0:4, Korona – GKS 4:1, PAF – Wkra B. 2:3, Kryształ – Makowianka 1:2, Tęcza – Mazowsze 3:0, Wkra Sochocin - Nadnarwianka 2:5, Sona – Orzyc 3:1, Iskra – Ostrovia 2:2

Najlepsi strzelcy: 24 - Maciej Watkowski (Wkra B.), 19 - Kamil Majkowski (Makowianka), 15 - Łukasz Kowalczyk (Nadnarwianka), 11 - Mateusz Bramowicz (Żbik), 10 - Patryk Gromek (Ostrovia), Maciej Traczewski (Makowianka), Piotr Kamionowski (Troszyn)

14. kolejka (10-11 listopada): Ostrovia – Troszyn, Orzyc – Iskra, Nadnarwianka – Sona, Mazowsze – Wkra S., Makowianka – Tęcza, Wkra B. - Kryształ, Strzegowo – PAF, Żbik - Korona

TABELA

1. Makowianka Maków Maz	14	35	45:11
2. Nadnarwianka Pułtusk	14	32	54:14
3. Ostrovia Ostrów Mazowiecka	14	29	40:19
4. Kryształ Glinojeck	14	29	34:17
5. Wkra Bieżuń	14	29	39:22
6. Żbik Nasielsk	14	28	40:23
7. KS CK Troszyn	14	27	35:26
8. Korona Szydłowo	14	23	33:28
9. Iskra Krasne	14	17	32:31
10. PAF Płońsk	14	15	27:30
11. Sona Nowe Miasto	14	13	19:37
12. Tęcza Ojrzeń	14	11	20:38
13. Mazowsze Jednorożec	14	10	15:52
14. GKS Strzegowo	14	9	12:49
15. Wkra Sochocin	14	7	15:32
16. Orzyc Chorzele	14	6	15:46

A-klasa

Bramkarze też strzelają

Żaden z zespołów jakoś nie kwapi się, aby dogonić rewelacyjnie poczynającego sobie lidera z Konopek. Ze stawki całkowicie odpadł Orzeł Sypniewo, Narwi Ostrołęka nie pomogła zmiana trenera, a kolejne punkty gubi GKS Pokrzywnica.

Ostatnia z ekip walczyła o punkty w Raciążu. Błękitni w meczu z Pokrzywnicą objęli prowadzenie w 84. minucie (piękny strzał z dystansu Pawła Kaczerskiego), ale sto dwadzieścia sekund później konkurenci doprowadzili do wyrównania, kiedy na listę strzelców wpisał się niezawodny Łukasz Olejnik.

Na drugą pozycję awansował Bartnik Myszyniec, który w domowej konfrontacji urządził sobie polowanie w polu karnym rywali. Ostatecznie zatrzymał się po zdobyciu tuzina bramek, a celnym strzałem popisał się nawet bramkarz Artur Warych.

Boruta Kuczbork nie potrafi wyjść ze strefy spadkowej. Wyprawa do Baranowa przyniosła zaledwie oczko, bo żadna nie stron nie oddała celnego strzału.

Tak emocjonującego meczu raczej nie spodziewano się w Uniecku, gdzie lider grał z przedostatnią w tabeli Jutrzenką. Gospodarze prowadzili z Konopianką aż 4:0!. Ale piłkarze z powiatu mławskiego zdołali się podnieść i odrobić straty. W trzeciej minucie doliczonego czasu gola na wagę punktu zdobył… bramkarz Konopianki Damian Ankiewicz. **GW**

12. kolejka (3-4 listopada): Bartnik – Orzeł 12:3, Świt – Boruta 0:0, Narew – Kurpik 1:2, Błękitni – GKS Pokrzywnica 1:1, Pełta – Korona 1:0, Jutrzenka – Konopianka 4:4, Rzekunianka – Wąsewo 0:1

Ostatnia kolejka (10-11 listopada): Wąsewo – Bartnik, Konopianka – Rzekunianka, Korona – Jutrzenka, Pokrzywnica – Pełta, Kurpik – Błękitni, Boruta – Narew, Orzeł - Świt

TABELA

1. Konopianka Konopki	12	26	36:21
2. Bartnik Myszyniec	12	24	49:29
3. GKS Pokrzywnica	12	22	31:15
4. Narew 1962 Ostrołęka	12	20	27:13
5. Orzeł Sypniewo	12	18	27:26
6. Rzekunianka Rzekuń	12	15	24:17
7. Pełta Karniewo	12	17	22:31
8. Błękitni Raciąż	12	15	18:18
9. Korona Karolinowo	12	14	17:26
10. KS Wąsewo	12	16	21:14
11. Kurpik Kadzidło	12	15	18:28
12. Świt Baranowo	12	11	12:29
13. Jutrzenka Unieck	12	9	22:37
14. Boruta Kuczbork	12	8	14:30

B-klasa

Gryfoni zatrzymali lidera

Wkra Radzanów przez następne kilka miesięcy będzie liderem rozgrywek B klasy, ale chyba nie takiego zakończenia rundy jesiennej oczekiwano w Radzanowie. W Kownatach Żędowych lider okazał się bezsilny w konfrontacji z Gryfem.

Czerwoną latarnią rozgrywek pozostał Żak Szreńsk, który nie wygrał żadnego z 10 spotkań, stracił natomiast 60 bramek.

Defensywa Wkry okazała się nieszczelna, z czego skorzystał napastnik gospodarzy Rafał Chojnowski, który dopisał hattricka do swojego konta.

Rezerwy żuromińskiej Wkry nie spisują się tak dobrze jak w poprzednim sezonie. Jednak dla części zespołów pojedynki z podopiecznymi Wojciecha Błaszkiewicza nie należały do przyjemnych. Punkty w meczach z nimi straciły m.in. Orlęta Baboszewo, a teraz nie zdobyła ich także Opia Opinogóra.

Dobry finisz zalicza także Tamka Dzierzgowo. Z czterech ostatnich spotkań wygrała aż trzy, ulegając jedynie Gladiatorowi Słoszewo. Dzierzgowianie byli minimalnie lepsi od Olimpu Ciechanów.

GW

Ostatnia kolejka rundy jesiennej (3-4 listopada): Żak – Gumino 0:4, Opia – Wkra II 2:3, Gryf – Wkra 4:1, Gladiator – Orzyc II 5:4, Tamka – Olimp 3:2, Orlęta - pauza

TABELA

1. Wkra Radzanów	10	24	34:14
2. Orlęta Baboszewo	10	22	36:15
3. GKS Gumino	10	20	28:15
4. Gryf Kownaty Żędowe	10	19	36:26
5. Opia Opinogóra	10	16	31:28
6. Orzyc II Chorzele	10	15	35:28
7. Tamka Dzierzgowo	10	13	28:27
8. Wkra II Żuromin	10	13	25:27
9. Gladiator Słoszewo	10	10	18:24
10. Olimp Ciechanów	10	9	18:37
11. Żak Szreńsk	10	0	12:60

eprasa.pl dc1eba889a

IV liga

Wirująca Wkra

Wkra Żuromin – Ząbkovia Ząbki 3:2 (1:1)

Bramki: Hrushytskyii 1, Kamiński 68, Masiak 90 - Barzyc 44, Kozik 48

Czerwona kartka: Piotr Augustyniak, Ząbkovia – 85. minuta (za dwie żółte)

Wkra: Michalak - Chojnacki (70 Karolewski), Stopczyński (60 Dąbkowski), Żelazny, Gołębiewski, A. Narewski, B. Narewski, Więckiewicz, Kamiński, Hrushytskyi, Masiak

Końcówka rundy jesiennej ewidentnie sprzyja zawodnikom beniaminka z Żuromina. W sobotnie popołudnie piłkarze Wkry zanotowali trzecie zwycięstwo z rzędu. Na swoim boisku byli lepsi od wicelidera z Ząbek.

Dzięki tej wygranej Wkra poprawiła swoją pozycję w tabeli. Odskoczyła zespołom z dolnej jej części i jeśli w ostatniej kolejce rundy jesiennej podopieczni trenera Grzybowskiego zapunktują w konfrontacji z Mazovią, to w Żurominie będzie można mówić, że pierwsza część sezonu należy do udanych.

W Żurominie wszystko rozpoczęło się dość szybko, bo już w 1. minucie Szymon Masiak wpadł w pole karne, gdzie próbował zagrać do Yurija Hrushytskyego. Do akcji wmieszał się jeszcze obrońca gości, ale interweniował tak pechowo, że piłkę otrzymał Ukrainiec, który strzałem z bliskiej odległości otworzył wynik.

FOT. GW

Futboliści z Żuromina ograli wiceliderów z Ząbek

Konkurenci byli zaskoczeni tą sytuacją, ale przed przerwą zdołali wyrównać. Wracający do bramki Wkry Michał Michalak nie zdołał zatrzymać strzału Pawła Barzyca. Ząbkowianin, zanim celnie przymierzył, potrafił ograć w imponującym stylu aż czterech miejscowych obrońców.

Po przerwie goście narzucili swój styl gry. Michał Chojnacki nie zatrzymał jednego z rywali, który zagrał idealnie do wybiegającego na czystą pozycję Daniela Kozika. Najlepszy strzelec Ząbkovii nie miał problemów z pokonaniem golkipera Żuromina.

Reakcja gospodarzy była natychmiastowa. W 52. minucie Tomasz Kamiński trafił w poprzeczkę, ale następnym razem wychowanek Wkry już się nie pomylił. Otrzymał idealne podanie od Bartosza Narewskiego i celnym uderzeniem z pięciu metrów doprowadził do wyrównania.

Gospodarze zwietrzyli jednak szansę na zdobycie kompletu punktów i gdy goście po czerwonej kartce dla Piotra Augustyniaka mieli o jednego zawodnika mniej, miejscowi sprytnie wykorzystali sytuację. Gdy w jednej z ostatnich akcji bramkarz przeciwników wypuścił piłkę z rąk, doszedł do niej Szymon Masiak, który strzałem z głowy zapewnił swojej drużynie szóste zwycięstwo w rundzie jesiennej. **GW**

Kiepska końcówka mławian

Kasztelan Sierpc - Mławianka Mława 2:1 (1:1)

Bramki: Mitura 25 (k), Mazurowski 79 - Wodzyński 26

Mławianka: Berestowski – Jaworski, Wodzyński, Komorowski, Białoskurski (70 Melchinkiewicz), Wróblewski, Rogalski, Drzewiecki (82 Adamski), Gosik (65 Pocieżnicki), Tomczak, Gawęda

Wyjazdowy mecz z ostatnim w tabeli Kasztelanem Sierpc przyniósł kibicom Mławianki duże rozczarowanie. Po pierwszej połowie można było mieć jeszcze nadzieję na korzystny wynik. Niestety po zmianie stron rywale zdobyli dającą im zwycięstwo bramkę.

W Sierpcu podopieczni Adama Fedoruka musieli sobie radzić bez zawieszonego Grzegorza Jabłonowskiego. Jego bójka w ostatnim meczu z Bartoszem Nowackim z Wkry Żuromin może się okazać kosztowna dla obydwu zawodników. Wydział gier Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej nie podjął jeszcze decyzji odnośnie kary, ale na pewno bramkarz z Mławy w rundzie jesiennej już nie zagra.

Między słupki wskoczył młodziutki Mateusz Berestowski. Doświadczenie w seniorach ma niewielkie, w czwartej lidze zagrał tylko trzy spotkania. Jednak w niedzielę nie zawiódł, przy obu straconych bramkach nie miał żadnych szans na skuteczną interwencję. Rozczarowali za to jego koledzy z drużyny.

W 25. minucie gospodarze (spotkanie rozegrano gościnnie w Goleszynie) wyszli na prowadzenie. Szarżującego Kułagę we własnym polu karnym faulował Jaworski, za co sędzia podyktował rzut karny. Do piłki podszedł Daniel Mitura i strzałem w lewy róg zaskoczył Berestowskiego, który spodziewał się piłki w prawym rogu bramki.

Odpowiedź mławian była szybka. Dośrodkowanie z rzutu rożnego Marcina Tomczaka trafiło idealnie na głowę Łukasza Wodzyńskiego. Rosły defensor wyskoczył najwyżej i precyzyjnym uderzeniem pokonał Piotra Zielińskiego.

Po zmianie stron obie drużyny próbowały zadać decydujący cios. Ale ta sztuka udała się tylko gospodarzom. W 79. minucie Wojciech Mazurowski uciekł obrońcom, po czym w sytuacji sam na sam nie dał żadnych szans Berestowskiemu. **GW**

Dwa gole to za mało

Huragan Wołomin - MKS Ciechanów 5:2 (2:0)

Bramki: Żmuda 16, Marczak 18 i 59, Ołdak 55, Pięcek 76 - Żółtek 63 i 78

MKS: Olszewski - M. Borowiec, Załęski, K. Borowiec, Kiełkiewicz - Tabaka, Tosik, Janakakos, Kiełkiewicz (80 Żbikowski), Kamiński, D. Matusiak (42 Ładziński) - Żółtek

Po godzinie gry gospodarze prowadzili już 4:0. Mecz był praktycznie rozstrzygnięty, chociaż dwa gole zdobyte przez Emila Żółtka przywróciły na chwilę nadzieję gości na skuteczny pościg za liderem czwartej ligi. MKS Ciechanów przegrał piąty mecz wyjazdowy w bieżących rozgrywkach i przed ostatnią kolejką zajmuje trzecie miejsca od końca.

- To nie był dobry mecz w naszym wykonaniu. Zawiedliśmy szczególnie w obronie, gdzie popełniliśmy błędy, których na poziomie czwartej ligi nie powinno się już robić – mówił po meczu trener MKS Ciechanów Tomasz Piasecki.

Rafał Olszewski po raz pierwszy skapitulował w 16. minucie gry. Prosta strata piłki na skrzydle otworzyła gospodarzom drogę do bramki. Dośrodkowanie Dobrzynieckiego z lewej strony wykorzystał uderzeniem z głowy Kamil Żmuda. Dwie minuty później defensywa gości popełniła kolejny błąd, który wykorzystał Mariusz Marczak. Przyjezdni mieli swoje okazje. Przed doskonałą szansą na zdobycie gola stanął Karol Borowiec, ale stoper gości spudłował z bliska po dośrodkowaniu Tosika z rzutu rożnego.

Po zmianie stron zawodnicy Huraganu nie patyczkowali się długo i po 60 minutach prowadzili czterema golami. W 63. minucie zagranie między obrońców Huraganu dotarło do Emila Żółtka, który wślizgiem pokonał bramkarza gospodarzy.

Ten sam piłkarz najprzytomniej zachował się w polu karnym Huraganu, gdy w 78. minucie celnie strzelił głową po stałym fragmencie gry.

Zespół MKS Ciechanów w ostatnim meczu rundy jesiennej podejmie Koronę Ostrołęka. **erM**

W deszczu bez goli

Korona Ostrołęka - MKS Przasnysz 0:0

MKS: Szymański - T. Pragacz (80 Kosiorek), Pepłowski, Chełchowski (67 Grędziński), Bartosiewicz (65 Piasecki) - Olszewski, M. Pragacz, Rutkowski, Sawczenko (72 Wilga), Wróblewski - Lemanek

Padający niemal przez całe spotkanie deszcz nie ułatwiał zadania piłkarzom obu zespołów. Mimo kilku okazji z obu stron żadnej z drużyn nie udało się znaleźć drogi do bramki rywala. Gdyby zespół Pawła Mazurkiewicza wygrał w Ostrołęce, awansowałby na pozycję wicelidera.

Po zwycięstwie przed tygodniem z Huraganem Wołomin to goście z Przasnysza stawiani byli w roli faworyta. I w pierwszej połowie przyjezdni zdawali się to potwierdzać. Mokra i śliska murawa wymagała od piłkarzy, a zwłaszcza bramkarzy podwójnej koncentracji. Swoimi markowymi uderzeniami z dystansu formę Andrzeja Łyzińskiego sprawdzał w pierwszej części Dominik Lemanek. Doświadczony golkiper Korony za każdym razem stawał na wysokości zadania, odbijając piłkę za linię końcową. Przasnyszanie mieli swoje okazje na strzelenie bramki po stałych fragmentach, ale za każdym razem brakowało skutecznego wykończenia.

Po zmianie stron gospodarze wyprowadzili kilka groźnych kontrataków, ale w decydujących momentach szwankowała skuteczność. Bezbramkowy remis raczej nie krzywdzi żadnej ze stron, ale biorąc pod uwagę wyniki na innych stadionach, to przasnyszanie mogą czuć spory niedosyt, że nie udało im się wywieźć pełnej puli z Ostrołęki. **erM**

14. kolejka (3-4 listopada): Drukarz – Łomianki 1:5, Wisła II – Ożarowianka 0:0, Hutnik – Pogoń II 3:0, Huragan – Ciechanów 5:2, Korona – Przasnysz 0:0, Mazur – Mazovia 0:1, Wkra – Ząbkovia 3:2, Kasztelan - Mławianka

Najlepsi strzelcy: 9 – Dominik Lemanek (Przasnysz), 8 - Daniel Kozik (Ząbkovia), 7 - Paweł Jabłoński (Ożarowianka), Michał Bondara (Mazovia), Mariusz Marczak (Huragan)

Ostatnia kolejka (10-11 listopada): Mławianka – Drukarz, Ząbkovia – Kasztelan, Mazovia – Wkra, Przasnysz – Mazur, Ciechanów – Korona, Pogoń II – Huragan, Ożarowianka – Hutnik, Łomianki – Wisła II

TABELA

1. Huragan Wołomin	14	31	34:17
2. Ząbkovia Ząbki	14	25	29:14
3. Ożarowianka Ożarów Maz.	14	25	24:19
4. MKS Przasnysz	14	24	32:17
5. KS Łomianki	14	24	26:18
6. Mazovia Mińsk Maz.	14	24	23:19
7. Hutnik Warszawa	14	22	23:18
8. Wisła II Płock	14	22	23:17
9. Pogoń II Siedlce	14	22	19:16
10. Wkra Żuromin	14	18	19:28
11. Drukarz Warszawa	14	17	23:32
12. Korona Ostrołęka	14	16	14:16
13. MKS Ciechanów	14	15	16:34
14. Mazur Gostynin	14	14	11:20
15. Mławianka Mława	14	10	10:24
16. Kasztelan Sierpc	14	8	14:31

FOT. ARCHIWUM

Adrian Krzywnicki start w Oświęcimiu może zaliczyć do udanych

Pływają z seniorami

Adrian Krzywnicki i Oskar Jemielita, pływacy ciechanowskiej Orki, przygotowują się do grudniowych mistrzostw Polski seniorów. 17-latkowie wzięli udział w zawodach z cyklu Arena Grand Prix Pucharu Polski w Oświęcimiu, w których startowało prawie pół tysiąca zawodników z 77 klubów.

Obaj pływacy, oprócz startów na swoich tradycyjnych dystansach, ścigali się również w konkurencjach, w których coraz rzadziej biorą udział. Mieli możliwość sprawdzenia się w krótkich odstępach czasu między blokami startowymi, a trenerzy mogli przyjrzeć się ich kondycji na miesiąc przed najważniejszą imprezą w bieżącym roku kalendarzowym.

Adrian w swojej koronnej konkurencji - 100 m stylem motylkowym, zajął 6. miejsce open, czyli zarówno wśród juniorów, jak i seniorów. W pozostałych wyścigach w klasyfikacji open znalazł się na następujących pozycjach: na 200 m motylem był 20.; na 50 m motylem – 17.; na 100 m dowolnym – 17. i na 200 m dowolnym – 24.

Podopieczny trenera Zbigniewa Grochowskiego wśród 17-18-latków zajął wysokie 4. miejsce.

Oskar Jemielita od roku uczy się i trenuje w warszawskiej szkole mistrzostwa sportowego. Nadal jednak pozostaje zawodnikiem Orki i punktuje dla ciechanowskiego klubu. W Oświęcimiu zajął 15. miejsce open w wyścigu na 100 m stylem dowolnym, czyli w swojej sztandarowej konkurencji. Pozostałe starty (w klasyfikacji open): 200 m dowolnym – 20. miejsce, 100 m motyl – 36., 50 m motyl – 44. Wśród rówieśników (17-18 lat) w kraulu był 7.

Następne zawody z cyklu Grand Prix Polski odbędą się 10 listopada w Łodzi. **erM**

eprasa.pl dc1eba889a

GRAŻYNA CZERWIŃSKA

Leśna Podlaska

Wieś Leśna Podlaska jest siedzibą gminy na Lubelszczyźnie w powiecie Biała Podlaska. Jeszcze sto lat temu jej nazwę stanowił tylko pierwszy człon, co związane było z lasami otaczającymi zewsząd miejscowość. Obok Kodnia jest to od wieków największy ośrodek kultu maryjnego na Podlasiu, a miejscowość była nawet przez pewien czas podniesiona do rangi miasta. Przypomina o tym charakterystyczny układ urbanistyczny z centralnym rynkiem otoczonym niską, w większości parterową zabudową.

Z historią Leśnej Podlaskiej nierozerwalnie związany jest zespół klasztoru oraz przylegającego do niego późnobarokowego kościoła. Klasztor założony został w pobliżu Kaplicy Zjawienia, stojącej w miejscu znalezienia cudownego, chociaż niepozornego kamienia przedstawiającego Matkę Bożą z Dzieciątkiem. Było to w obrębie starych fortyfikacji ziemnych, których czytelne zarysy wraz ze śladami fosy zachowały się do dzisiaj. Miejsce to, zwane okopami leśniańskimi, jest pozostałością średniowiecznych umocnień obronnych, według przekazów chroniących przed najazdami jaćwieskimi i krzyżackimi. Do posługi w sanktuarium z wizerunkiem Matki Bożej z Częstochowy sprowadzeni zostali paulini. Pierwszy drewniany budynek klasztorny na początku XIX wieku zastąpiony został murowanym zespołem zabudowań składających się z rozczłonkowanego obiektu zakonnego oraz licznych wolno stojących budynków gospodarczych.

Kościół w Leśnej Podlaskiej

Wnętrze świątyni

Trójnawowy kościół wybudowany w połowie XVIII wieku został przebudowany w czasie, gdy pełnił funkcję cerkwi prawosławnej. Poza przebudową wnętrza zostały obniżone czworoboczne wieże w fasadzie świątyni, a dach zwieńczono pięcioma kopułami. W 1884 r., prawie dziesięć lat po kasacie zakonu paulinów, kompleks klasztorny i cerkiew przekazano żeńskiemu zgromadzeniu prawosławnemu. Ponieważ mniszki prowadziły szkołę żeńską, dwa skrzydła klasztorne zamieniono na internat i wybudowano istniejący do dzisiaj kompleks szkolny. Leśna w czasie zaborów była ważnym sanktuarium prawosławnym i centrum życia monastycznego. Po odzyskaniu niepodległości i powtórnym przejęciu zespołu przez zakon pauliński wnętrza świątyni zrekonstruowano, a dach ponownie przebudowano, usuwając kopuły oraz zmieniając nieco szczyt fasady przez przywrócenie pierwotnej wysokości tylko jednej wieży. Od 1927 r. w ołtarzu głównym znowu umieszczony jest cudowny kamień Matki Boskiej Leśniańskiej, osadzony w owalnej, ażurowej ramie pięknej snycerskiej roboty. Okryty srebrną sukienką wizerunek codziennie jest uroczyście odsłaniany i zasłaniany, a na zasuwie znajduje się piękny barokowy obraz przedstawiający Nawiedzenie.

Budynek klasztorny połączony jest z kościołem zadaszonym przejściem w postaci nadwieszonej galerii. Osiemnastowieczna brama prowadząca do kościoła została połączona z fragmentami starych murów obronnych oraz z kolejnymi częściami ogrodzenia. W zespole klasztornym znajdują się również Dom Pielgrzyma, Kaplica Zjawienia, Dom Ksieni oraz budynek szkoły. Z zabudowań gospodarczych zachowały się obiekty dawnej pralni, kuźni, elektrowni i magazynu.

Matka Boża Leśniańska

Leśna Podlaska słynie z sanktuarium maryjnego, w którym znajduje się cudowny obraz Matki Bożej zwanej Leśniańską. Mieści się on w ołtarzu osiemnastowiecznego kościoła parafialnego, a z jego pojawieniem związane jest niezwykłe wydarzenie. Kiedy 26 września 1683 r. dwaj znani z imienia i nazwiska chłopcy ze wsi paśli bydło, ich uwagę przyciągnął bijący blaskiem wizerunek Madonny z Dzieciątkiem umieszczony na pniu dzikiej gruszy. Kiedy światło zgasło, znalezisko okazało się płaskorzeźbą z kamienia polnego w kształcie okręgu, na którym wyryte jest popiersie Matki Bożej z Jezusem na prawej ręce. Pastuszkowie krzykiem ściągnęli ludzi. Jeden z chłopów trzykrotnie próbował zdjąć wizerunek i tyleż razy spadał na ziemię. Dopiero kiedy dziedzic uroczyście obiecał zbudować w tym miejscu kaplicę, blask zgasł i wizerunek dał się zdjąć. Niezwykła historia szybko się rozeszła po całej okolicy, do Leśnej zaczęli ściągać pielgrzymi, aby zobaczyć i pokłonić się wykutej w kamieniu Pani, zaczęły dziać się liczne cuda, a na wiernych spływały łaski.

Wypukła rzeźba w kamieniu ma kształt owalny o wymiarach 29 x 31,7 cm i grubości ok. 5 cm. Pierwszy drewniany

Matka Boska Leśniańska

kościół, w którym umieszczono znaleziony wizerunek, wzniesiono w 1686 r., ale proboszcza dręczyła wizja pożaru świątyni. Wkrótce zaczęto w miejscu objawienia budować murowaną kaplicę, do której przeniesiono cudowne znalezisko. Kiedy wykopano gruszę, na której dokonało się objawienie, wytrysnęło z ziemi źródełko, ujęte później w studzienkę w środku budowli. Jej woda uznawana jest za uzdrawiającą, a budynek zwany jest Kaplicą Zjawienia.

W pierwszej połowie XVIII wieku, kiedy Leśna była już szeroko znana w całej Koronie jako ważny ośrodek kultu maryjnego, przybyli do niej paulini, aby opiekować się sanktuarium. Z ich inicjatywy wybudowana została okazała barokowa świątynia. W ołtarzu głównym umieszczono przeniesiony z kaplicy kamienny wizerunek Madonny, uznawanej za Opiekunkę Podlasia. Po kasacie zakonu w odwecie za wspieranie powstania styczniowego, kiedy majątek zakonny i nieruchomości w Leśnej przejął prawosławny klasztor żeński, cudowna płaskorzeźba została ukryta przez ostatniego katolickiego biskupa pobliskiego Janowa. Do Janowa wywieziono również katolickie wyposażenie świątyni. Paulini powrócili do leśniańskiego sanktuarium po odzyskaniu niepodległości. Po długich poszukiwaniach, prawie dziesięć lat później, odnaleziono wizerunek Madonny w klasztorze w Łomży, skąd w uroczystej procesji przeniesiono go z powrotem do Leśnej. Zakonnicy posługują w sanktuarium do dzisiaj. Obraz ukoronowany został koronami papieskimi, a świątynię podniesiono do godności bazyliki mniejszej.

Pani Leśniańska zwana jest Madonną Świętoduską, ponieważ największy odpust parafialny przypada na święto Zesłania Ducha św., czyli w Zielone Świątki. Uroczyście obchodzone są również wszystkie święta maryjne, ale największa liczba pątników przybywa w ostatnią niedzielę sierpnia. W obowiązkowo odwiedzanej przez wszystkich pielgrzymów Kaplicy Zjawienia znajduje się kopia cudownego wizerunku, obrazy przedstawiające okoliczności jego znalezienia oraz studnia z uzdrawiającą wodą. W podstawie nastawy ołtarzowej jest przeszklona wnęka, w której znajduje się pień gruszy, na którym dokonało się objawienie.

Dąb miłości

W podmokłym uroczysku Kołowierz, na skraju Leśnej Podlaskiej rośnie potężny, ponadczterystuletni dąb – ostatnia pamiątka po dawnych nieprzebytych borach. Podobno w carskich czasach, ze względu na bardzo trudny dostęp, było to miejsce potajemnych spotkań unitów i udzielania im zakazanych sakramentów. W czasach zaborów, kiedy na Podlasiu zabronione były śluby katolickie, także udzielano ich ukradkiem w tym właśnie miejscu. Według opowieści był to punkt kontaktowy dla powstańców styczniowych, a dzisiaj spotykają się tam zakochani, czego dowodem są wycięte w korze liczne serca, inicjały i strzały Amora.

Drzewo zwane powszechnie „dębem miłości" na dobre zagościło w wierzeniach ludowych. Według powszechnego przekonania objęcie przez członków rodziny pnia tego kolosa zapewnia na długie lata spokój i szczęście rodzinne.

LESZEK ZYGNER

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Ostatnie chwile życia Stefana Śmietanki

Głośno ostatnio o młodych bohaterach z Polskiej Organizacji Wojskowej, którzy zginęli jesienią 1918 r. w różnych częściach północnego Mazowsza. To bardzo cieszy, że po 100 latach ożyła pamięć o tych ludziach. Wśród nich nie brakowało również przedstawicieli ciechanowskiej młodzieży. Jednym z nich był Stefan Antoni Śmietanka z sekcji wywiadu ciechanowskiej POW, aresztowany przez Niemców w październiku 1918 r. i rozstrzelany 2 listopada na terenie koszar. Dodajmy, że jego grób na cmentarzu przy ulicy Płońskiej - staraniem członków Społecznego Komitetu „Wolontariat pamięci" - został ostatnio odnowiony. O „spadkobiercy polskich męczenników" pisała ostatnio na łamach „TC" Bogumiła Umińska. W nawiązaniu do tego tekstu chciałbym dziś przypomnieć ostatnie chwile życia Stefana Śmietanki, które znamy z relacji naocznego świadka ks. Bronisława Michalskiego, ciechanowskiego wikariusza, spisanej później i opublikowanej w 1936 r. przez Wiktora Małeckiego, członka mławskiej i ciechanowskiej POW.

Przypomnijmy, że aresztowanie Stefana Śmietanki nastąpiło niedługo po zamachu na funkcjonariusza policji śledczej niejakiego Wilczka, o zniemczonym nazwisku Filczek (Filtschek), którego dokonali 15 października 1918 r. dwaj ciechanowscy peowiacy - Zygmunt Różycki i Zygmunt Szymański. W czasie tej akcji zginął na miejscu, trafiony w głowę przez jednego z niemieckich żołnierzy, osiemnastoletni Zygmunt Różycki. Podczas ustalania jego tożsamości znaleziono przy nim karteczkę z nazwiskiem Śmietanki. Był to ważny dowód dla niemieckich żandarmów, którzy rozpoczęli masowe aresztowania osób podejrzewanych o przynależność do tajnej organizacji (POW) i współudział w zamachu. Wkrótce w ich ręce dostał się również Stefan Śmietanka, którego zatrzymali w nocy w jego domu rodzinnym przy ulicy Warszawskiej 66, a podczas rewizji znaleźli przy nim broń (dwa nabite pistolety). Postawiony przed sąd wojenny i obciążony zgromadzonymi dowodami, choć nie brał bezpośredniego udziału w akcji z 15 października, został skazany na karę śmierci. Nic nie pomogły starania o jego ułaskawienie podjęte u generał-gubernatora Hansa von Beselera przez jego ojca (Feliksa Śmietankę), a także wpływowych ziemian (Michała Bojanowskiego z Klic i Józefa Choromańskiego z Zoch). Wykonanie wyroku śmierci wyznaczono na godzinę piątą po południu - według aktu zgonu Stefana Śmietanki na godzinę czwartą - w dniu 2 listopada.

Na godzinę drugą po południu został wezwany przez Niemców do więzienia ks. Bronisław Michalski, który dobrze znał skazanego i w tym właśnie okresie pełnił funkcję kapelana formowanych z polecenia Rady Regencyjnej polskich oddziałów wojskowych. Jego zadaniem było przygotowanie skazanego na śmierć i udzielenie mu ostatniej posługi kapłańskiej. Jednak sam Śmietanka nie wiedział, że starania o jego ułaskawienie nic nie dały i że wkrótce zostanie rozstrzelany. Widząc znajomego kapłana, od razu zwrócił się do niego z pytaniem: „Jak stoi moja sprawa, proszę księdza?". Przerażony tragizmem tej sytuacji ksiądz Michalski nie odpowiedział mu wprost, ale jedynie ogólnikami dał do zrozumienia, że sprawa wygląda beznadziejnie. Śmietanka zrozumiał wtedy, co było przyczyną wizyty kapłana. Ponadto od chwili aresztowania nie miał on kontaktu z nikim znajomym. Wystarczyła krótka rozmowa, aby rozpoznał i wewnętrznie zaakceptował powagę sytuacji. Po spowiedzi przekazał księdzu dwa listy - jeden do ojca, a drugi do swoich kolegów z POW. Kapłan ukrył je za cholewą buta i wyszedł z celi. Jednak wtedy oznajmiono mu, że może opuścić koszary dopiero po wykonaniu kary śmierci. Tak też się stało. Był naocznym świadkiem śmierci 23-letniego chłopaka, który stojąc przed plutonem egzekucyjnym zawołał: „Proszę księdza!...", i w tym właśnie momencie został przeszyty niemieckimi kulami. Jego ostatnim pragnieniem było, aby mógł spocząć nie w grobie rodzinnym, ale obok swego przyjaciela z POW Zygmunta Różyckiego. Według aktu zgonu zmarł 2 listopada 1918 r., czyli dokładnie w Dzień Zaduszny, o godzinie czwartej po południu. Dopiero po interwencji u gubernatora wojskowego w Mławie zgodzono się na wydanie rodzinie zwłok rozstrzelanego. Nastąpiło to o godzinie piątej rano w niedzielę, 3 listopada 1918 r. Po mszy żałobnej w ciechanowskiej farze stracony został pochowany zgodnie ze swoim życzeniem. O godzinie dziesiątej w kancelarii parafialnej jego brat, Eugeniusz Śmietanka, kasjer z Opinogóry, z jeszcze jednym świadkiem, w obecności proboszcza ks. Remigiusza Jankowskiego stanął do sporządzenia aktu zgonu swego młodszego brata. Tak wyglądały ostatnie godziny życia ciechanowskiego Bohatera. Jego przejmująca historia była podobna do losów wielu innych młodych Polaków walczących o Niepodległą.

eprasa.pl dc1eba889a

HUMORESKI PONURE

nowakowska.pl

O śmierci, dyniach i innych utrapieniach

Pisanie felietonu wypadło w Dzień Zaduszny, a jest on dosyć wyjątkowy. Już wczoraj wróciło do naszej doliny „jesienne lato" i wszystko znowu błysnęło barwami, my zaś w samych koszulach pijemy kawę pod sosną i gawędzimy o życiu. I o śmierci. Dziwnie mi się rozprawia o śmierci w tak piękny, ciepły dzień; z pewną wesołością lub brawurą nawet. Właściwie to tylko ja gadam i gadam, a mój rozmówca jakby stracił elokwencję i tylko coś tam mruknie od czasu do czasu. Nie winię go za to, rozmowy o własnej śmierci nie stoją wysoko w rankingu ulubionych tematów. Ale kilka rzeczy musiałam powiedzieć, żeby nie było nieporozumień.

Po pierwsze, mówię, nie życzę sobie żadnego palenia zniczy czy innych wynalazków na moim grobie. Każdy potencjalny znicz (czy inny wynalazek) proszę wycenić według obowiązującego przycmentarnego kursu i wpłacić tę sumę na konto jakiegoś żywego osobnika, który nie może sobie kupić lekarstwa albo czegoś równie ważnego, na przykład jedzenia. To samo dotyczy kwiatów, wianuszków, wstążeczek i wszelkich ozdóbek. A kto by się poważył złożyć na mym grobie sztuczne kwiaty, tego już następnej nocy nawiedzę i ugryzę boleśnie w tyłek, jak to rozsierdzone duchy mają w zwyczaju. Pragnę być wolna od pagórków plastikowych śmieci, bo jeśli miałbyś, dobry człowieku, w taki sposób okazywać mi miłość, to lepiej, żebyś mnie wcale nie kochał. Żądam wolności po śmierci, ot co!

Bo w życiu z tą wolnością bywa dziwnie. Otóż każdy wyznaje wolność tak, jak ją pojmuje. A z tym pojmowaniem bywa, sami wiecie, różnie. Dla naszych biskupów najważniejsza jest wolność od wydrążonej dyni, więc na ostatni dzień października niezmiennie szykują zmasowany atak, jakiś zbiorowy egzorcyzm odprawiany na tym nieszczęsnym, pięknym warzywie. Twierdzą oni, że przez te wydrążone, od środka podświetlone dynie może nas zaatakować jakieś zło, co jest o tyle ciekawe, że jeszcze nikt nie oskarżył dyni o molestowanie ani o kradzież parafialnej kasy. Dlatego to wygrażanie skórom od jarzyny jakoś mnie śmieszy i peszy, i w ogóle rozstraja.

Tym bardziej że zupełna cisza panuje tam, gdzie najprawdziwsze, żywe i namacalne zło spaceruje tym moralistom przed samym nosem. Mówię tu o neofaszystach z całej Europy, którzy już się zmawiają na obchody Święta Niepodległości, u nas, w Warszawie. W stolicy państwa, które zostało wykrwawione przez faszystowskich bandytów, wyniszczone fizycznie, moralnie i duchowo. I tutaj specjaliści od potwornej dyni i przyczajonego w niej szatana milczą. Ale czy mnie to dziwi? Nie, i to jest najgorsze. Gdy hordy wyjących i rzucających petardy barbarzyńców, powiewając sztandarami, na których wypisana była „śmierć wrogom ojczyzny", zdobyły Jasną Górę, tak, wtedy jeszcze potrafiłam się zdziwić. Dziwiłam się, że nikt nie pędzi tam z egzorcyzmem.

Fakt, że ruchy neofaszystowskie w naszym kraju mają się dobrze i sprasza- ją swoich gości na naszą imprezę, jest dla mnie symbolem upadku niepodległego Ducha i Rozumu. Te dwa źródła wolności zazwyczaj umierają razem, bo jedno bez drugiego jest tylko wydmuszką. Nie ma powodów do radości, a jeszcze mniej do dumy.

Podczas gdy ogolone łby „białej siły" umawiają się na randkę w Warszawie, politycy uprawiają łatwiejsze dyscypliny patriotyzmu. Na przykład nurkowanie w śmietnikach: „Wyrzucając do śmieci puste opakowania po papierosach i butelki po alkoholu, profanujemy polskie godło" - uważa posłanka Małgorzata Zwiercan, która chce zmiany znaku graficznego na banderolach akcyzowych. Taki śmietnikowy patriotyzm jest łatwy, w odróżnieniu od znalezienia rozwiązania dla tej kwadratury koła, dzięki której z instytucji demokratycznych wolności najchętniej korzystają ci, którzy pragną demokrację uśmiercić.

Jako podsumowanie proponuję fragment dziennika Andrzeja Bobkowskiego „Szkice piórkiem"; myśli zapisane w marcu 1943 roku. Jak to możliwe, że jego refleksje są tak aktualne? Czy nie jesteśmy zdolni do nauki nawet na błędach śmiertelnych?

Staram się zebrać w jedno te strzępy myśli, które nie dają mi spokoju. Wszystko buntuje się we mnie, bo wydaje mi się, że poszliśmy złą drogą i że jeżeli nie zmieni się kierunku, to przyszłość jest ciemna. François de Curel powiedział raz dowcipnie: „Natura nie ma praw. To ludzie wymyślili je dla swojej wygody". Dowcip pozorny. Bo dziś wszyscy uginamy się pod ciężarem „praw natury" i ideologii wymyślonych i zmyślonych przez tych wszystkich, dla których człowiek, ten zwykły człowiek, stał się niewygodny. Człowiek przez wielkie „C", to największa zawalidroga we wszystkich systemach i ideologiach. Uginamy się pod brzmieniem „praw", „systemów" i „ideologii" zupełnie już dzisiaj fałszywych. Pędzimy jak maszynista w lokomotywie, wpatrując się jedynie w manometr i w szybkościomierz. I wzrasta tylko ciśnienie, i wzrasta tylko szybkość. Nic poza tym.

ANNA MARIA NOWAKOWSKA

Iza i przeciw

Ten czas

„Postaw ten znicz po lewej stronie. – Zapal ten po prawej. – Kwiaty to może ustawimy inaczej. – Co u ciebie słychać? Jak dzieci (wnuki)? – Spotkamy się na ślubie X i Y? – Pospieszmy się, bo mama (ciocia, babcia) czeka z obiadem. – Kiedy wyremontujemy ten nagrobek? – To my już pójdziemy, bo mamy jeszcze do obejścia kilka grobów. – Do zobaczenia na drugim cmentarzu". Takie i inne rozmowy dotyczące nas samych i naszych bliskich oraz naszych codziennych spraw można było usłyszeć na cmentarzach podczas uroczystości Wszystkich Świętych i następującym po nim Dniu Zadusznym. Rozmowy dalekie od zadumy nad przemijaniem, śmiercią i życiem wiecznym, niebędące wspomnieniami naszych bliskich zmarłych, przy których grobach się zatrzymaliśmy w te szczególne dni choć na chwilę. Rozmowy o codzienności. Zauważyli ten paradoks autorzy krążących w internecie memów: mających żartobliwy charakter rysunków, na których widać stojące przy grobach osoby w różnym wieku, a w dymkach nad ich głowami umieszczono wypowiedzi.

Na żadnym rysunku nie widziałam w komentarzach dwóch tematów, które część z nas poruszyła podczas spotkań na cmentarzach. Pierwszy dotyczył kwest na renowację zabytkowych nagrobków. Niektórzy pytali znajomych, czy kwestują i, jeśli usłyszeli odpowiedź twierdzącą, gdzie i o której godzinie będzie można ich spotkać z puszkami, inni może pytali przyjaciół czy krewnych, czy już wrzucili datki do puszek, jeszcze inni dopytywali, czy ktoś widział kwestującą/kwestującego… (i tu padały nazwiska znanych osób). Takie rozmowy miały miejsce wszędzie tam, gdzie odbywały się kwesty. Na Powązkach w Warszawie – po raz 44., w Płocku – po raz 19., w Pułtusku na Świętym Krzyżu – po raz 15., w Siedlcach – po raz 8. i w Ciechanowie – po raz 2. Wzięły w nich udział setki wolontariuszy, a wspierały ich rodziny czy przyjaciele.

Drugi z pominiętych przez autorów rysunków tematów dotyczył… wyborów, a właściwie ich kolejnej odsłony. A ta miała miejsce w minioną niedzielę np. w gminie wiejskiej Ciechanów, w Pułtusku, Przasnyszu, Sońsku czy Raciążu oraz w wielu dużych miastach w kraju. Podczas spotkań czy to na cmentarzu, czy w innym miejscu ktoś kogoś pytał o jego preferencje polityczne lub zadawał pytanie, czy dana osoba zamierza wziąć udział w II turze wyborów. Padały komentarze dotyczące kandydatów lub kampanii wyborczej, czasem dyskutujących ktoś trzeci uciszył, gdy temperatura zaczęła przekraczać pokojową. Wówczas rozmowy przenosiły się do domów, gdzie toczono je przy rodzinnych obiadach.

Taki czas – z kwestami i wyborami. Trudno o nim nie rozmawiać, trudno oderwać się nagle od codzienności. Ale był to również czas świąt, które naszą uwagę kierują ku zmarłym, które powinny pozwolić nam na zadumę o nich i o nas, o przemijaniu, które nas też dotyka, o życiu, w którym możemy uczynić jeszcze wiele dobra, i o śmierci, która, jak ktoś kiedyś zażartował, jest tak nieuchronna jak podatki, a także o tym, co później będzie się działo z nami. To czas „obcowania" żywych i umarłych poprzez pamięć, wspomnienia i modlitwę. Poprzez uzyskanie odpustów zupełnych za zmarłych, jak przypomina Kościół katolicki, co można jeszcze uczynić do 8 listopada. To czas spotkań rodzinnych, czasem daleko od domu, i zapalania, nieraz tylko w myślach lub wirtualnie, zniczy na grobach bliskich. Czas, kiedy warto zatrzymać się choć na chwilę, nie myśląc o codzienności, w tym kwestach i wyborach, które same w sobie niczym złym nie są, ale nie muszą nieustająco zaprzątać naszej uwagi.

IZABELA KOBA

HOROSKOP

BARAN
Niewykluczone zamieszanie na gruncie zawodowym! Możesz mieć kłopoty z porozumieniem się w bezpośrednim kontakcie z kimś z twej branży. Pomysł, z którym twój przyjaciel wystąpi, może idealnie pasować do twoich celów. Pomyślny dzień -środa.

BYK
Układ gwiazd sprzyja teraz zbliżeniu rodziny, tak więc spostrzeżesz, że twoi najbliżsi dzielą z tobą zainteresowania i poglądy, troski i radości. Nawet odmienne zdania nie doprowadzą do kłótni. Pomyślny dzień – sobota.

BLIŹNIĘTA
W sprawach zawodowych polegaj wyłącznie na sprawdzonych informacjach i pewnych faktach. Weekend może przynieść zwrot w twoim życiu osobistym, zwłaszcza w kwestiach matrymonialnych lub partnerskich. Pomyślny dzień - niedziela.

RAK
Złe samopoczucie to wynik nerwowego napięcia, a nie jakieś choroby stricte fizycznej. Jednak z pewnością nie zaszkodzi ci więcej odpoczynku, spacerów na świeżym powietrzu i bogatej w witaminy diety. Pomyślny dzień - piątek.

LEW
Odmienne zdanie twego partnera na temat spędzania wolnego czasu może wprawić cię w złość. Niemniej tydzień będzie udany, spodziewaj się zwłaszcza udanego wieczoru, spędzonego w gronie wypróbowanych przyjaciół. Pomyślny dzień - czwartek.

PANNA
Nie daj się skusić wizjom szybkich inwestycji. Nie zaniechaj ostrożności w sprawach finansowych. Trochę czasu możesz stracić na wyjaśnianiu urzędniczych nieporozumień i biurokratycznych formalności. Pomyślny dzień - poniedziałek.

WAGA
W tym tygodniu twoje myśli pochłaniać będą najpewniej sprawy domowe. Wieczory będą całkiem udane, zwłaszcza pod względem osobistym. Samotne Wagi będą miały szansę spotkać kogoś, kto zafascynuje ich łaknące miłości serce. Pomyślny dzień - piątek.

SKORPION
Planowana na najbliższe dni rozmowa z kimś bliskim nie dojdzie do skutku, stąd trudności w uzgodnieniu jakiejś ważnej sprawy. Nie bierz sobie poważnie do serca wiadomości otrzymanej w czwartkowe popołudnie. Pomyślny dzień - sobota.

STRZELEC
Jeśli skorzystasz z propozycji wycieczki lub spaceru po okolicy, będziesz mógł zobaczyć się z pewną, miłą ci osobą. Za to twój partner nie będzie w najlepszym nastroju i zrobi wszystko, by i tobie zepsuć humor. Pomyślny dzień - czwartek.

KOZIOROŻEC
Jeżeli zależy ci na poparciu wpływowych osób, skontaktuj się z nimi osobiście, a nie za pośrednictwem telefonu lub innych ludzi. W piątkowy wieczór między tobą a ukochaną osobą może dojść do drobnego nieporozumienia... Pomyślny dzień - środa.

WODNIK
Może się zdarzyć nagła zamiana planów. Zaproponowany wyjazd zostanie odłożony lub czyjaś wizyta się znacznie opóźni. Nie denerwuj się, lecz spokojnie poddaj okolicznościom, nawet gdybyś miał samotnie siedzieć w domu. Pomyślny dzień - wtorek.

RYBY
Możliwości spędzenia weekendu, które jeszcze wczoraj traktowałaś jako alternatywne, dzisiaj wysuną się na pierwszy plan, zwłaszcza jeżeli dotyczą rozrywki i spraw uczuciowych. Pomyślny dzień - niedziela.

Tygodnik ciechanowski | Tygodnik gazeta mławska | tygodnik DZIAŁDOWSKI | tygodnik PRZASNYSKI | tygodnik MAKOWSKI | Tygodnik mazowiecki

tc.ciechanow.pl gazeta-mlawska.pl tygodnikdzialdowski.pl tygodnikprzasnyski.com.pl tygodnikmakowski.pl tc.ciechanow.pl

Adres redakcji: 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony: sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02; redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63; dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65; dział graficzny: 23 673 93 60; księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna: tc@ciechanow.com, tc@ci.onet.pl

Redakcja: redaktor naczelny – Ryszard Marut; z-ca red. nacz. - Włodzimierz Dżbik, red. prowadzący – Marek Żbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Katarzyna Kozłowska, Roman Nadaj, Agnieszka Orkwiszewska, Patryk Piekarski, Paweł Wiewiórkowski.
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Anna Maria Nowakowska, Sławomir Wichowski, Michał Wiśnicki, Leszek Zygner, Stefan Żagiel

Ogłoszenia: kierownik biura – Bożena Zimińska, tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55, ogloszenia@tc.ciechanow.com, ogloszeniadrobnetc@op.pl

Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny

Korekta: Wanda Kalinowska, Iwona Dawidzka
Dział promocji i kolportażu: Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut, tel. 23 673 93 66, promocja@tc.ciechanow.com
Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl), ePrasa.pl

Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02

Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7

IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl dc1eba889a

KON-tekst

100 na 100

Pierwszym nasuwającym się pomysłem na uczczenie rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości jest 100 na 100. Np. 100 km na 100 lat. Na taki pomysł wpadł jeden z ciechanowskich maratończyków Jacek Wróblewski, który 10 listopada będzie biegał po miejskiej obwodnicy – co najmniej 8 razy, bo jedna „pętelka" liczy 12 km. 100 km nie w kij dmuchał! Nawet dla gościa zaliczającego kilka maratonów rocznie. Mile widziani znajomi i nieznajomi, którzy dołączą do Jacka, pobiegają i pogadają. Bo najtrudniejsza dla długodystansowca jest samotność.

No, ale można też czytać. To zaproponował tygodnik „Polityka" i przygotował zestaw „100 książek na stulecie" . Listę stworzoną przez ludzi kultury otwiera zbiór wierszy Leśmiana „Łąka" z 1920 r., a zamyka niedawna laureatka Nagrody Nike, książka „Rzeczy, których nie wyrzuciłem" Marcina Wichy. Zostało mało czasu. Ja zacząłem już od dziś: „Czy pamiętasz, jak głowę wynurzyłeś z boru/ Aby nazwać mnie Łąką pewnego wieczoru?". Pamiętam...

Radiowa Trójka też ogłosiła swoją setkę (wybierali uznani literaturoznawcy), codziennie na antenie prezentowane są fragmenty kolejnych dzieł w wykonaniu znanych aktorów. Jaka wygoda! Bierne czytanie, nie trzeba samemu męczyć oczu. Szczególnie gdy ma się 100 lat (w ciągu ostatniego roku „TC" prezentował wielu 100-latków pomieszkujących na płn. Mazowszu).

Ale tę jedną, najważniejszą książkę stulecia, mają wskazać sami słuchacze w głosowaniu.

Zostawmy na razie książki, do których Polacy w 100 lat później jakby niechętnie zaglądają. Zaledwie 38 proc. z nas przeczytało w ub. roku przynajmniej jedną książkę, a ponad 6 mln naszych rodaków nie przeczytało zupełnie nic - ani książki, ani niczego w prasie.

Spójrzmy na 100 kolumn na 100-lecie (których nie ma). Z takim oryginalnym pomysłem wystąpił rok temu minister Antoni Macierewicz: *Naszą ideą jest stworzenie w Polsce społecznego ruchu na rzecz świętowania niepodległości i radości z jej odzyskania* – ogłosiło MON i rozpisało konkurs.

W całym kraju miały stanąć pomniki w formie kamiennych kolumn zwieńczonych orłem w koronie. Kolumny Macierewicza miały być w trzech rozmiarach: od najwyższych kilkudziesięciometrowych (sic!) monumentów wkomponowanych w większy zespół urbanistyczny, przez mniejsze kilkumetrowe na placach, w parkach lub na skwerach, aż po najmniejsze przycupnięte gdzieś na podwórku lub dziedzińcu instytucji, firmy, szkoły. Każdą kolumnę miał zwieńczać zrywający się do lotu orzeł, a stosowne tablice miały informować o chlubnych dziejach całego narodu i lokalnych społeczności.

Jaki piękny plan! Ale kolumny padły zanim powstały. Na konkurs zgłosiło się niewielu artystów, a do tego ich projekty nie spełniały oczekiwań MON-u. Komisja konkursowa nie wybrała żadnego z nich, bo nie mogła dostrzec „czytelności ideowej i głębi przekazu" oraz „atrakcyjności formy plastycznej i trwałości".

Nie ma kolumn, nie ma ministra Macierewicza... Jego następca Mariusz Błaszczak szybko zamienił kolumny na... ławeczki. *Ławki Niepodległości będą przypominać każdemu z nas o drodze naszego kraju ku niepodległości* – zapowiedział i wyasygnował ok. 5 mln złotych z budżetu ministerstwa na budowę takich urządzeń (współinwestorem mają być samorządy). Jeden taki mebel (z funkcją multimedialną) ma kosztować ok. 30 tys. zł. Powstanie ich co najmniej 100 i będą pełnić funkcje zarówno użytkowe, jak i patriotyczne. W najbliższej okolicy na takiej ławeczce już możemy posiedzieć m.in. w Ostrołęce, a wkrótce też w Mławie.

Przycupnąwszy na „ławce niepodległości", można będzie wysłuchać pieśni „My, Pierwsza Brygada", zapoznać się z depeszą marszałka Piłsudskiego, w której ogłosił powstanie niepodległego państwa polskiego. Dzięki ławce multimedialnej będzie też możliwość połączenia się z internetem lub naładowania komórki. I to zapewne będzie jej największą atrakcją. Jest nadzieja, że częściej usiądą na niej młodzi, którzy na pewno nie przeczytają 100 książek na stulecie, raczej nie pobiegną na 100 km, ale nigdy nie rozstają się ze swoimi urządzeniami. Nawet za 100 lat!

RYSZARD MARUT

Wycinanka z życia

Kobiety niepodległe

Ha! Muszę się przyznać, że wybierając się parę dni temu do Muzeum Sztuki Współczesnej w Warszawie na wystawę pt. „Kobiety Niepodległe" spodziewałam się zupełnie czegoś innego – jakiegoś np. artystycznego pocztu sufrażystek nie tylko polskich, ale i światowych. Dopiero niedawno bowiem dotarło do mnie, że kobiety prawa wyborcze w Polsce dostały w 1918 r., a więc wtedy, gdy odzyskaliśmy niepodległość. To, że ja mogę głosować, chodzić do koedukacyjnej szkoły, iść na studia, a nawet legalnie dokonywać aborcji, gdyby zaistniała taka konieczność (mój wiek „produkcyjny" przypadł na lata komuny), było dla mnie tak normalne jak oddychanie powietrzem.

Tymczasem czytam: „Ustanowienie prawodawstwa bez różnicy płci u progu niepodległości nie było wcale sprawą oczywistą. Projekt konstytucji z 1917 roku tego nie zakładał, Józef Piłsudski, na przykład, nie był co do tego przekonany, uważając kobiety za z natury konserwatywne i podatne na manipulacje. 28 listopada 1918 roku pod jego mokotowską willą zebrała się manifestacja sufrażystek. Jej symbolem stały się parasolki, którymi zebrane stukały w okna. Marszałek kazał im czekać kilka godzin na deszczu i mrozie, lecz w końcu skapitulował. Zapewne przyczynił się do tego fakt, że jego ówczesna żona, Aleksandra Piłsudska, również była działaczką feministyczną".

No i na tej wystawie, gdzie zamieszczono prace 29 artystek i artystów z różnych krajów świata, wypatrzyłam portret tylko jednej dawnej bojowniczki, zresztą znienawidzonej w Polsce przez prawicę… Róży Luksemburg. Ta wystawa uświadomiła mi za to fakt, że kobieta bardzo ładnie prezentuje się na różnych pomnikach i obeliskach jako tzw. symbol. Może dlatego, że rzeźbiarzami na ogół są mężczyźni i podobają im się rozwiane długie włosy, prężne, wypięte biusty, smukłe talie i długie nogi. Popatrzcie: Statua Wolności USA – kobieta, symbol Republiki Francuskiej Marianne – kobieta, symbol sprawiedliwości – Temida, mądrości – Minerwa, zwycięstwa – Nike, nawet naszej Warszawy – Syrena, nie wspomnę o kariatydach podtrzymujących to i owo... Mogę tak wyliczać jeszcze długo. Tymczasem de facto „tytuł tej wystawy jest postulatem, by zamiast przyglądać się symbolicznej kobiecości, jaką jest Niepodległa, metonimia niepodległej Polski, przyjrzeć się rzeczywistym kobietom biorącym udział w walkach niepodległościowych, a także temu, co obecność kobiet – lub częściej ich nieobecność mówi o kondycji państwa, narodu i szerzej kultury" - czytamy w folderze do tej wystawy. Kobiety są dość skutecznie eliminowane lub chowane w cień w podręcznikach historii i nie tylko.

I dlatego na dłużej przykuł moją uwagę pokaz slajdów opracowanych przez Mathieu Klebeye Abonnenc, która towarzyszyła Sarze Maldrop, reżyserce filmu pt. „Broń dla Banty". Film zrobiono na plecenie rządu algierskiego, ale potem na skutek nieporozumień nie został ukończony. Opowiada on o losach wieśniaczki Ávy podczas walk o wyzwolenie spod kolonializmu portugalskiego za czasów Salazara w Gwinei Bissau. Zdjęcia te powstały w 1970 r. Ava, młoda kobieta, najpierw nosi oddziałom żywność, potem wraz z dziećmi przenosi na głowach bomby… Później Ava dostaje mundur, broń, uczy się strzelać. Zabija pierwszego człowieka. Nie może spać, śnią się jej koszmary. Potem, jak mówi, do tego się przyzwyczaja. Gdy reżyserka filmu prosi kilka kobiet, aby opowiedziały jej o sobie, wszystkie przychodzą na spotkanie w najbardziej eleganckich sukienkach, jakie miały. Nie chcą założyć mundurów. Jedna mówi, że ma znajomych w Lizbonie, inna, że może zakocha się w niej jakiś żołnierz. Ava ginie podczas tej wojny. Kraj odzyskuje niepodległość w 1974 r., ale ciągle nękają go przewroty wojskowe. To jeden z najbiedniejszych krajów Afryki.

To nie jest radosna wystawa…

RENATA LIPIŃSKA-KONDRATOWICZ

Krzyżówka nr 45

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.**

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać SMS-em na numer **71068**. Oto treść SMS-a: **TC.KZ. nr krzyżówki, hasło oraz imię, nazwisko i adres**. Koszt SMS-a 1 zł plus VAT (1,23 zł). Nagrodą jest książka (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 43: *„Błogo gdy kto lubi kogo"*

Nagrodę otrzymuje Mirosława Kucińska z Ciechanowa.

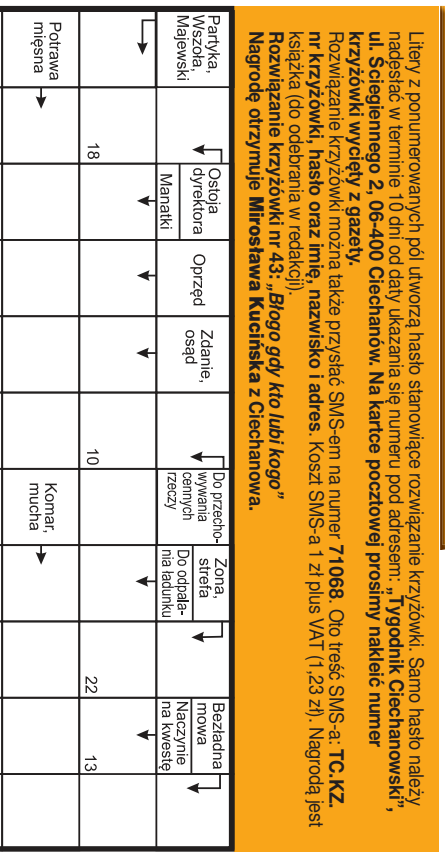

eprasa.pl dc1eba889a

Sonda „Tygodnika"

Moje pierwsze cztery kółka

W dzisiejszych czasach takie pytanie wydaje się zupełnie banalne. Samochód traktowany jest jako środek lokomocji, podstawowe narzędzie pracy, rzadko jako obiekt marzeń.

Oczywiście są modele kosztujące fortunę, pełne różnych dodatkowych bajerów, ale nimi zainteresowana jest niewielka grupa ludzi z wysokimi kontami w bankach.

Jednak 30, 40 lat temu posiadanie auta było marzeniem niełatwym do zrealizowania. Historycy twierdzą, że Polskę zmotoryzował Edward Gierek, gdyż to w czasach jego rządów Polacy mogli zasiąść masowo za kierownicą malucha, fiata 125p, poloneza. Starsi weterani szos wspominają jeszcze o legendarnej syrenie. Większość z nas, spędzających dzieciństwo lub wchodzący w dorosłość w czasach PRL-u, z sentymentem wspomina pierwsze cztery kółka. W latach 70. i 80. jednym ze sposobów na ich zdobycie były przedpłaty przyjmowane przez bank PKO na specjalne książeczki oszczędnościowe. Metoda ta po raz pierwszy została zastosowana w latach 1972–75, gdy uruchomiono proces przedpłat na fiata 126p. System ten polegał na wpłacaniu rat na rachunek oszczędnościowy przez osobę chcącą nabyć samochód. Dopiero po zgromadzeniu całej kwoty posiadacz rachunku był uprawniony do odbioru samochodu, ale o kolejności wydawania pojazdów osobom wpłacającym decydowało… losowanie.

Niedawno PKO BP ogłosił, że posiada jeszcze w swoich archiwach ponad 250 niezrealizowanych książeczek samochodowych, głównie na fiata 126p, poszukuje ich właścicieli lub spadkobierców i gotów jest wypłacić około 13 tys. złotych premii za likwidację tego dokumentu.

A jak nasi czytelnicy wspominają pierwszy samochód w rodzinie?

W.D.

Lucyna Pilniakowska, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Makowie Mazowieckim:

- Pamiętam, że bodajże w 1984 roku zdałam egzamin na prawo jazdy. Wtedy nietrudno było je zdobyć. O wiele większym problemem było kupienie samochodu, bo sytuacja wyglądała zupełnie inaczej niż teraz. Za PRL można było na samochód otrzymać talon w zakładzie pracy, ale mnie on nie przysługiwał. Przyjmowane były także przedpłaty od chętnych. Wtedy razem z mężem postanowiliśmy kupić samochód za dewizy, które wymieniało się w banku. Pamiętam, że były tylko dwie łady i małe fiaty. Innych marek akurat nie było. Miałam nawet ograniczony wybór, jeśli chodzi o kolor karoserii, bo proponowano nam jedynie zielony groszek lub klasyczną biel. Zdecydowałam się na fiata 126p. Na początku zepsuł się alternator. Został jednak wymieniony w ramach gwarancji. Nowy samochód odbieraliśmy bezpośrednio w fabryce na warszawskim Żeraniu. W tamtym czasie nie każdy mógł sobie pozwolić na taki wydatek. Kierowcą byłam przez 10 lat. Jeździłam bardzo ostrożnie, bo woziłam na tylnym siedzeniu dwójkę małych dzieci. Nie pamiętam nawet, czy wtedy były już z tyłu pasy. Auto, choć małe, było bardzo przydatne na co dzień: dojeżdżałam nim do pracy, woziłam dzieci do przedszkola, odwiedzałam krewnych, wybierałam się po zakupy. W wakacje jeździliśmy „maluchem" na Mazury pod namiot. To był mile spędzony czas. Przez pierwsze pięć lat jedynie ja prowadziłam, bo mąż nie miał jeszcze wtedy prawa jazdy. Wyrobił je później. To było moje jedyne auto. Tak się w moim życiu ułożyło, że następnego już nie miałam, a do dziś z samochodów korzystam wyłącznie jako pasażerka.

RN

Agnieszka Pierzynowska, absolwentka ZSR w Golądkowie, związana zawodowo z powiatem pułtuskim:

- Pierwszym moim samochodem był polonez caro, szary, z lekkim metalicznym połyskiem. Kupiłam go razem z mężem Sławkiem w 1994 r. od znajomych z powiatu pułtuskiego. Ponieważ samochód był po wypadku, miał nowszą karoserię fabryczną niż wskazywał rocznik. Pamiętam, że do domu ja go prowadziłam. Wydawało mi się, że nic nie widzę z przodu, dlatego jechałam z poduszką na siedzeniu. W domu okazało się, że w bagażniku jest gromada słomy, bo auto kupiliśmy od gospodarza. Od razu potrzebne było generalne sprzątanie. Z czasem trzeba było szyby popychać rękami, bo kolbki nie działały. Jak chcieliśmy sprzedać tego poloneza, to na giełdzie mówiono nam, że był malowany, bo karoseria nie zgadzała się z rocznikiem, co nas bardzo śmieszyło. W końcu go sprzedaliśmy. Kupił go jakiś handlarz z okolic Olsztyna, który nie płacił podatków i dlatego byliśmy przesłuchiwani przez policję.

IK

Józef Krzykowski, pułtuszczanin:

- Pierwszy samochód kupiłem w 1985 r., choć prawo jazdy miałem od 10 lat. Doszedłem do wniosku, że muszę sobie kupić auto i że mnie na nie stać. Kupiłem je od kolegi, pamiętam dokładnie cenę: 50 tys. zł. To była syrenka 104. Nadałem jej ksywkę Julia. Dlaczego? Julia i ja. Sami na drodze (uśmiech). Brzmiało odpowiednio, kojarzyło się ze znaną piosenką. Poprzedni właściciel przerobił dźwignię zmiany biegów, przeniósł ją z kierownicy na podłogę, ale to mi nie przeszkadzało. Auto kupiłem w lipcu, a już w grudniu, 2 dni przez Wigilią, na Popławach miałem zderzenie z samochodem ciężarowym. Szykowałem się wtedy do wyjazdu do teściów na wieś, a tu problem. Ciężarówka uszkodziła bok syrenki. Ponieważ już wtedy pracowałem w szkole, samochód został odholowany na szkolny parking. Postał tam kilka miesięcy. Na wiosnę przewiozłem go na swoją posesję. Zdemontowałem co trzeba, zamontowałem nowe części i ruszyłem. Trzeba było wymienić lewe drzwi, błotnik lewy i tylny oraz oś tylną – sam to robiłem, bez pomocy mechanika. Samochodu specjalnie nie malowałem. Wszystkie syrenki były w tamtym czasie szare. Jeździłem po pułtuskich ulicach, aż tu pewnego dnia jakiś facet zajechał mi drogę. Wysiadłem, a on się pyta, czy syrenka była kupiona od tego i tego pana. Mówię, że tak. A on, żebym mu ją koniecznie sprzedał. Nie chciałem, ale pogadaliśmy i zgodziłem się. Był zadowolony. Co ciekawe, po wypadku wypłacono mi 49 tys. zł, a samochód sprzedałem za 70 tys. zł. Mile go wspominam: chodził lekko, miał przyspieszenie, wszystkich wyprzedzałem. Samochód marzeń. Potem kupiłem syrenkę 105, ale już nie byłem z niej tak zadowolony jak z poprzedniej.

IK

Paweł Jakubowski, komendant straży pożarnej w Płońsku:

- Moim pierwszym autem był opel kadett 1.7 diesel z 1990 r. Pamiętam doskonale wyprawę ze znajomymi po samochód do Belgii. Pojechałem po zupełnie inne auto, ale ten opel tak przypadł mi do gustu, że nie mogłem bez niego wrócić do kraju. Mam do tego samochodu niesamowity sentyment, bo przeżyłem z nim różne piękne chwile. Wykorzystywałem go podczas budowy domu jednorodzinnego w Płońsku, ponieważ bez problemu mogłem jeździć nim z przyczepką. Był to bardzo mocny pojazd, ale świetnie sprawdzał się również jako auto rodzinne, bo wyjeżdżaliśmy nim z rodziną na wycieczkę czy chociażby do stomatologa. Miałem go ponad 10 lat. Jestem człowiekiem, który przywiązuje się do rzeczy. Polecałem ten samochód wiele lat temu i nie zmieniłem zdania do dziś.

Paw

Roman Macielak z Ciechanowa:

- To był duży fiat 125p koloru czerwonego. Kupiłem go w 1988 roku w Polmozbycie w Olsztynie, bo z Ciechanowa właśnie tam jeździło się po odbiór kupionych samochodów. W tamtych latach auto to było uważane za trochę lepszej klasy. Ale była to opinia na wyrost, ponieważ przy wybieraniu samochodu na tzw. placu brało się jedynie pod uwagę to, czy nie kapie z silnika. Wybrałem egzemplarz, pod którym, jako jedynym, nie było śladów wycieku. Ale i tak, nawet kiedy samochód był gwarancji, zepsuł mi się, jeśli dobrze pamiętam, trzy razy. Głównym powodem awarii był wałek rozrządu. Bo jak powiedzieli mi mechanicy w Polmozbycie, nie miał zahartowanej krzywki. Oczywiście mnie to średnio przeszkadzało, bo byłem dumny z posiadania samochodu, o którym prawie każdy Polak wtedy marzył. Ponieważ był to mój pierwszy samochód, wszystko podobało mi się w nim i byłem pod dużym wrażeniem. Bardzo lubiłem nim jeździć. Zdarzało się, że po powrocie z dłuższej delegacji siadałem do mojego fiata i dla przyjemności jechałem to tu, to tam. Ot, żeby się przejechać. Lubiłem to auto, choć dość często się psuło. Niestety po 3 latach, a było to w roku 1991 lub 1992, spod bloku, w którym mieszkałem, ktoś mi je ukradł. Musiało być w dobrym stanie, skoro ktoś się na nie połaszczył. Ale patrząc z dzisiejszej perspektywy, nie był to szczyt techniki. Generalnie był to porządny samochód, ale młotkiem i przecinakiem robiony. Gdy porównamy go z samochodami, które dziś są produkowane, ich jakością i technologicznymi rozwiązaniami, wypada zgrzebnie.

KK

Bezpieczeństwo ruchu drogowego

Kącik edukacyjny w szpitalu

Na oddziale dziecięcym ciechanowskiego szpitala powstała sala edukacyjna, gdzie najmłodsi pacjenci mogą spędzać czas, ucząc się poprzez zabawę zasad ruchu drogowego.

„Kącik edukacyjny BRD" to projekt Samorządu Województwa Mazowieckiego i Mazowieckiej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. W ramach pilotażu takie kąciki powstały w trzech mazowieckich szpitalach: w Warszawie, Dziekanowie Leśnym i Radomiu. Ponieważ cieszyły się zainteresowaniem, są urządzane także w innych placówkach.

W Ciechanowie również wygospodarowano pomieszczenie, przebudowano je i wyremontowano, a potem wyposażono w: stoliki, regały, szafę, biurka, krzesła, pufy, zestaw multimedialny, laptop, biblioteczkę, zestaw znaków drogowych, siedziska w kształcie autka (straży pożarnej, policji, pogotowia), fantomy (dorosły, dziecko, niemowlę), zestaw książeczek, gry, plansze i przybory do rysowania.

FOT. R. NADAJ

Kącik jest dobrze wyposażony

Jak informuje Renata Jeziółkowska, rzeczniczka Urzędu Miasta, w nowej sali edukacyjnej odbywać się będą zajęcia w formie zabawy, połączone z krótkimi pogadankami i prezentacjami, które poprowadzą wolontariusze przeszkoleni przez pracowników WORD.

Anna Smolińska, kierownik wydziału szkolenia i bezpieczeństwa ruchu drogowego w WORD w Ciechanowie twierdzi, że utworzenie kącika edukacyjnego to bardzo dobry pomysł. Poprowadzone przez nią pierwsze zajęcia pokazały, że taka forma nauki jest ciekawa dla młodych słuchaczy.

Na zorganizowanie tego miejsca nauki i zabawy samorząd miasta i WORD przeznaczyły po 25 tys. zł, ponadto 8 tys. zł dołożył szpital.

W uroczystym otwarciu sali edukacyjnej uczestniczyli: dyrektor ciechanowskiego szpitala Andrzej Kamasa, marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik, wicemarszałek Wiesław Raboszuk, prezydent Ciechanowa Krzysztof Kosiński oraz sekretarz Mazowieckiej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego Dariusz Szczygielski i dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Ciechanowie Anna Gwoździk.

RN

eprasa.pl dc1eba889a

Nowa ŠKODA już od 36 200 zł i upusty sięgające 14 000 zł – trwa **wielka wyprzedaż rocznika 2018,** której nie można przegapić! Postaw na komfort i bezpieczeństwo całej rodziny, płacąc mniej!

ŠKODA. WSZYSTKO, CO WAŻNE.

Odwiedź salon i zobacz nowe ceny ŠKODY z rocznika 2018!
ZAPRASZAMY!

Jarzyński Auto Serwis Sp. z o. o.
ul. Kasprzaka 5, 06-400 Ciechanów
tel. 23 674 39 40
salon@jarzynski.ciechanow.pl

DEALER ROKU
2012

eprasa.pl dc1eba889a

Ogłoszenia drobne SMS-em

Sprzedam działki budowlane 10 i 12 a koło Ciechanowa, blizsze informacje: 504 133 911
SMS-214

sprzedam działki z lasem sosnowym lub sam las. 500 363 881
SMS-215

Sprzedam obciążniki przednie do Zetora, fiata 126 p, stan bardzo dobry. 789 101 800
SMS-216

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Łomianki. Zlecę budowę domu oraz zatrudnię pomocników. 502 610 783
59248-MT318

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-1074/18

Sprzedam zbiornik do paszy (Michał) 3 t, słomę. 506 957 480
FA-255

Projekty budowlane ze wszystkimi formalnościami.
Tel. 607 147 537
59248-IP1389

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0957/18

LUKMARK Balustrady nierdzewne łączone ze szkłem i drewnem.
www.lukmark.pl, 532 364 946
FC-0823/18

Remonty całych domów i mieszkań.
572 750 383
FC-1223/18

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-1103/18

Adaptacja poddaszy, docieplenia budynków.
572 750 383
FC-958/18

Montaż i sprzedaż ogrodzeń panelowych. Ciechanów, ul. Kasprzaka 25, 665 229 286
PC-03124/18

Kierownik budowy - projekty. 606 399 121
PC-02359/18

LEKARSKIE

Alkoholizm - odtrucia - wszywki. Tel. 606 501 591
59248-A768

Dokuczają Ci wrastające paznokcie, odciski, pękające pięty, masz problem z obcięciem paznokci, zgłoś się do podologa. 506 199 236
59248-IP1410

Medycyna naturalna, wróżenie. 602 842 374
PC-03198/18

MOTORYZACYJNE

Sprzedam Nissana Micrę 1,5 DCI, 2004. 698 313 336
PC-03128/18

Sprzedam Opla Corsę 2004 r. Pierwszy właściciel.600 185 391
59248-Z537

Sprzedam Suzuki Wason R 1.3 D, 2006 r., przebieg 265 tys. km, 5.500 zł. 660 143 662
PC-03214/18

Audi A6, 1998 rok. 510 761 917
MŁA/377

Sprzedam Seata Altea 2,0, 2011. 660 905 745
PC-03206/18

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
FedMed
dbamy o twój uśmiech
- specjalista chirurgii stomatologicznej
- Ortodoncja dzieci i dorosłych
- leczenie pod mikroskopem
- stomatologia estetyczna
- stomatologia zachowawcza
- rtg zębów
- pantomogram
- cefalogram
- protetyka

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
BEZPŁATNE PRZEGLĄDY STOMATOLOGICZNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

Gabinet Dentystyczny
lekarz stomatolog
Aleksander Kryszewski
- kompleksowe leczenie
- korony pełnoceramiczne
- korony ceramiczne na cyrkonie
- mosty porcelanowe na metalu lub cyrkonie
- protezy szkieletowe
- protezy acetalowe
- protezy winylowe (elastyczne)

Ciechanów, ul. Sienkiewicza 18 A
tel. 23 673 61 15, 602 155 321
508 183 999
FCP-267

lek. Dariusz Rudziński
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

medis
stomatologia i medycyna estetyczna
Agnieszka Jezierska-Szczypek
Lekarz stomatolog.
Lekarz medycyny estetycznej
tel: 505 326 807
Kargoszyn, ul. Modrzewiowa 10

Sprzedam Golfa II 1,6, 1994. 789 229 493
PC-03191/18

Sprzedam dwa Mercedesy chłodnie krótkie. 600 240 759
PC-03175/18

Sprzedam Nissana Primerę P12, 1,9 DCI kombi, 2004 r. 698 012 171
PC-03107/18

Naprawy tirów. 695 775 817
FC-1036/18

Sprzedam Skodę Octavię 1,9 diesel, 2006 r. 503 591 688
FD-197

SYSTEMY INTELIGENTNEGO DOMU
sterowanie oświetleniem, ogrzewaniem, roletami, drzwiami garażowymi itp. za pomocą smartphona, inetrnetu, pilota, sms
INSTALACJE
- elektryczne
- alarmowe
- kamerowe
- tv-sat
- sieci komputerowe
- domofony
Elbit
Ciechanów, ul. Ściegiennego 9
tel. 23 673 24 38
tel. kom. 603 722 232
603 722 223
e-mail: elbit@elbit.net.pl
www.elbit.net.pl

PROMEDICA24
PRACUJ JAKO OPIEKUNKA SENIORÓW W NIEMCZECH
JESIENNO-ZIMOWE KONTRAKTY Z PREMIĄ!
ŚWIĄTECZNA PREMIA 600 EURO*
*Szczegóły w oddziałach i w regulaminie na stronie www.promedica24.pl
SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI: MŁAWA, UL. STARY RYNEK 12a | 517 175 036
WIĘCEJ INFORMACJI - WWW.PROMEDICA24.PL

Centrum Medyczne
ESKULAP
Ciechanów, ul. Narutowicza 20
STOMATOLOGIA
Tomografia 3D, zdjęcia 2D, pełna diagnostyka
Poniedziałek - sobota
tel. 690 961 092; 23 673 10 92
FCP-0

PROMEDICA24
Pracuj jako Opiekunka Seniorów w Niemczech.
Teraz atrakcyjne bonusy jesienno-zimowe!
Kursy języka od podstaw w Mławie, Działdowie i Ciechanowie.
Tel. 517 175 036, Promedica24, Mława, ul. Stary Rynek 12a
FC-1384

Autozłomowanie-osobowe, dostawcze, ciężarowe. Odbiór z miejsca. Zaświadczenie do wydziału komunikacji.
602 707 332
FA-19

Skup samochodów.
513 552 226
FA-2

Sprzedam auto VW T%, sklep bar, Maków Maz. 506 176 813
Mak-196

Naprawimy każde auto.
695 775 817
FC-0819/18

Skup aut w każdym stanie. 793 225 912
FC-0931/18

VW Bora, 1999, idealny. 601 954 943
PC-03225/18

Sprzedam VW Polo. 727 475 103
FP-134

Gabinet Masażu
Łukasz Siwanowicz
Nowość! Terapia NIETRZYMANIA MOCZU
- wysiłkowe nietrzymanie moczu
- naglące nietrzymanie moczu
- zabiegi bezbolesne, bezinwazyjne
BARDZO SZYBKI EFEKT
Zapisy: 668 371 181
FC-164

NAUKA

Matematyczne pogotowie. 513 939 564
PC-03059/18

Angielski - korepetycje. 660 491 414
PC-03127/18

Angielski dla dzieci. Ciechanów, 882 643 622
59248-M974

Niemiecki. 600 374 346
PC-03017/18

NIERUCHOMOŚCI

Działki, Mława 30zł/m^2. 506 230 891
MŁA/387

Działka, Kątne 2200 m^2, 146/4, 1,5 km od Nasielska, 0,5 km od stacji, 48.000 zł. Tel. 502 618 988
FN-290

Sprzedam posiadłość z budynkami. 535 279 906
PC-03135/18

Sprzedam/wynajmę mieszkanie około 40 m^2. 513 421 920
FV 363

Sprzedam pięknie położone działki budowlane w Ciechanowie. 601 954 943
PC-03223/18

Sprzedam dom, Ciechanów. 515 242 642
FE-149

Wynajmę uczennicom. 23 671 64 34, 692 754 155
PC-03200/18

Sprzedam kawalerkę w centrum Ciechanowa. 517 707 633
PC-03187/18

RZUĆ PALENIE!!
Jednorazowy zabieg antynikotynowy, antyalkoholowy
TERAPIA ODCHUDZAJĄCA
Blokowanie uczucia głodu
TESTY ALERGICZNE
POKARMOWE I WZIEWNE
IDENTYFIKACYJNE
pasożyty, bakterie, metale i pestycydy
www.bicom-med.pl
tel. 502 895 455
Ciechanów, ul. Wyzwolenia 20

Do wynajęcia M-4 73 m^2 w Ciechanowie, 1200 zł + media. 501 416 344
PC-03162/18

Sprzedam dom, Gąsocin. 500 129 944
FE-150

Sprzedam kawalerkę w Ciechanowie, Osada Fabryczna, cena 70 tys. zł do negocjacji. 571 350 071
PC-03235/18

Wynajmę lokal, Ciechanów, Plac Jana Pawła. 784 944 656
PC-03204/18

Atrakcyjny dom w Ciechanowie sprzedam. 604 513 071, 606 251 393
PC-03227/18

Sprzedam gospodarstwo rolno - turystyczne za dożywocie, gmina Sońsk. 23 676 52 44
PC-03232/18

Sprzedam działkę 0,5 ha w Przasnyszu blisko targowiska. 506 807 654
FP-127

Sprzedam piękny, nowy dom w Ciechanowie. 602 354 712
PC-03224/18

Sprzedam działkę budowlaną 1900 m^2, przy trasie E7. 784 562 762
MŁA/376

Do wynajęcia działka 12 a na działalność, Chruszczewo. 501 382 326
PC-03099/18

Wynajmę dom dla pracowników w centrum Sońska. 502 524 730
FC-1314/18

Sprzedam mieszkanie 64 m^2 w Nasielsku, oś. Piłsudskiego. 692 617 660
FN-295

Sprzedam dom, działkę. Przasnysz, 727 475 103
FP-133

Sprzedam działkę zabudowaną, Grudusk. 23 671 62 47
FE-153

Sprzedam dom 2-rodzinny, pow. użytkowa 200 m^2 z 2 garażami na działce 5,26 a, cena do uzgodnienia, Ciechanów, ul. Orzeszkowej. 23 673 86 34; 664 045 211
FE-154

PRACA

Kierowcę C E, PL-DE-PL, Ciechanów. Tel. 532 185 536
59248-MCT333

Zatrudnię od zaraz kierowcę C+E, kraj. 604 414 197, 600 986 556
FA-244

Zatrudnię panią do sprzątania. 506 895 866
FC-1304/18

Zatrudnię opiekunki do prywatnego domu opieki w Warszawie. 503 116 870
MŁA/398

eprasa.pl dc1eba889a

Metal tech '81 S. PIASECKI I SYNOWIE

METALTECH *Sp. z o.o.*
oddział w Ciechanowie – wiodący producent wyrobów metalowych, poszukuje kandydatów do pracy na stanowisku:

Monter - PRACA W DELEGACJI

Wymagania na stanowisku:

- wykształcenie zawodowe o kierunku technicznym
- dyspozycyjność

Możliwość przyuczenia do zawodu

Wybranej osobie oferujemy stabilne warunki zatrudnienia, atrakcyjne wynagrodzenie.

CV oraz list motywacyjny prosimy przesyłać na adres e-mail: rekrutacja@metaltech.pl lub pocztą: METALTECH Sp. z o.o. Ul. Niechodzka 13, 06-400 Ciechanów

Prosimy o dopisanie następującej klauzuli: *„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej aplikacji dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji oraz przyszłych procesów rekrutacji zgonie z art. 13 ust.1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UR)2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE… (Dz. Urz. UE L 119/1 z 4.5.2016 r.) dalej RODO”*

Firma zastrzega sobie prawo odpowiedzi tylko na wybrane oferty

Credit Agricole Bank Polska S.A.
Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 0%, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów) 1 000 zł, całkowita kwota do zapłaty 1 000 zł, oprocentowanie stałe 0%, całkowity koszt kredytu 0 zł (w tym: prowizja 0 zł, odsetki 0 zł), 9 miesięcznych równych rat w wysokości 100 zł oraz ostatnia rata wyrównawcza w wysokości 100 zł. Kalkulacja została dokonana na dzień 07.08.2018 r. na reprezentatywnym przykładzie.

Przy składaniu wniosku o kredyt mogą być potrzebne dokumenty poświadczające dochody. Wysokość przyznanego kredytu zostanie wyliczona po zbadaniu zdolności kredytowej. Lista akceptowanych przez Bank dokumentów znajduje się na stronie internetowej Credit Agricole Bank Polska S.A. pod adresem www.credit-agricole.pl oraz w punktach sprzedaży Partnerów. Podany materiał ma charakter informacyjny. Oferta dostępna u Autoryzowanych Dealerów STIHL, którzy oświadczają, iż na podstawie zawartych umów z Credit Agricole Bank Polska S.A. są upoważnieni do wykonywania czynności faktycznych związanych z zawarciem umowy kredytu na zakup towarów/ usług. Oferta ważna od 15.09 do 30.11.2018 r.

Sprzedaż prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy STIHL.
Adresy Dealerów na www.stihl.pl

KOMOROWSKI NIERUCHOMOŚCI

Ciechanów
pl. T. Kościuszki 13
(I piętro)

NA SPRZEDAŻ:
- M-5, 77,2 m², parter, Okrzei, 166 tys. zł,
- M-3, 77 m², I p., k/G MRÓWKA, 125 tys. zł,
- M-2, 34,4 m², II p. CENTRUM, 105 tys. zł,
- GABINET lekarski + M 110 m², Warszawska,
- Mieszkanie-lokal usł. 99,1 m², 17 Stycznia,
- Dom 60 m², działka 0,6 ha, Kołaki Budzyno,
- Dom WESELNY – Krasiniec, 750 tys. zł,
- Dom + park 3 ha + staw 0,5 ha, 800 tys. zł,
- Dom w Chruszczewie 112 m², 356 tys. zł,
- Dom 100 m², Grudusk, 188 tys. zł,
- Dom 200 m², działka 1,1 ha, 1199 tys. zł,
- Dom NOWY 74 m², gm. Stupsk, 199 tys. zł,
- Domy na Kargoszynie 349 tys. zł,
- Dom 115 m², Glinojeck – 276 tys. zł,
- NOWY Dom, Płoniawy Bramura - 320 tys. zł,
- Dom 129 m², Centrum – 294 tys. zł
- Dom 85 m², działka 2275 mv, Ślubowo,
- Dom 80 m², działka 2354 m², Kowalewko,
- Kamienica w centrum Pułtuska,
- Dom / lokal 80 m², Centrum 196 tys. zł,
- Hala magazynowa 675 m², Strzegowo
- 80-letni LAS 2,1 ha, ziemia rolnicza,
- działka Chruszczewo 825 m² – 40 tys. zł,
- Działki: Ciechanów i w okolicy,
- Działka przemysłowa, Ciechanów,
- Działki - usługi komercyjne, bud. wielorodzinne,
- Ziemia rolnicza – Rumoka, Ojrzeń, Kicin,
- Gospodarstwo rolne 39 ha, 10 ha i 3,9 ha,
- Siedliska – 229 tys., 189 tys. i 327 tys. zł,
- STACJA PALIW + hale mag.-produkcyjne,

DO WYNAJĘCIA:
- MAGAZYNY HALE produkcyjne do 1 tys. m²,
- Lokale handlowe i biurowe Centrum

WIĘCEJ OFERT i INFORMACJI na; www.komorowskinieruchomosci.pl, tel. 790 258 011, 23 672 72 71

KÄRCHER® SERWIS

Myjki zimno wodne i gorąco wodne, odkurzacze, zamiatarki, szorowarki, akcesoria do sprzątania, profesjonalne środki czyszczące.
Urządzenia nowe i używane

Hubert Malinowski
tel. **501 444 220**
Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32
Serwis: Przybyszewo 3 (12 km od Ciechanowa)
Zapraszamy!

FC-702

HUBROL - Chrzanówek w sprzedaży: **ekogroszek, węgiel, zrzyny tartaczne**
Transport. 519 766 250
FC-1319

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa. 796 100 703
59248-IP1361

OTRĘBY MELASOWANE granulat.
DOSTAWA I ROZŁADUNEK.
23 661 10 13, 789 333 677
59248-A831

Mycie i bielenie obór. 507 440 809
Mak-192

POŻYCZKA NA DOWÓD
Bez zaświadczeń, minimum formalności.
Zadzwoń: **222 302 073**

PRACA

Firma "Dąb-Pol" Zygmuntowo koło Opinogóry zatrudni pomocnika kierowcy przy skupie bydła. 500 097 312
FC-1303/18

Zatrudnię w gospodarstwie mlecznym. 606 260 744
59248-PK1005

Zatrudnię kierowcę kat. C+E kontenery, kraj. 605 566 689
FV 939

Zaopiekuję się starszą, chorą, niepełnosprawną osobą z możliwoscią zamieszkania. 502 637 967
PC-03180/18

Zatrudnimy sprzątaczkę, głównie sprzątanie hal produkcyjnych i pomieszczeń socjalnych, warunki: praca w halach ogrzewanych, umowa o pracę. Szczegóły dotyczące pracy: 23 673 26 93
59248-A844

Zatrudnię do pracy na fermie drobiu (brojler) w Kowalewie. Więcej informacji pod nr telefonu 795 527 585
FV 938

Zatrudnię kierowcę kat. C E na kampanię buraczaną, atrakcyjne wynagrodzenie. 784 563 817
59248-PK1003

Zatrudnię kierowcę kat. C+E na trasie Polska-Litwa-Polska oraz kierowcę kat. C+E na trasie Polska-Hiszpania-Polska. 604 456 740
FC-1390/18

Opiekunka seniorów w Niemczech. Bonusy jesienno - zimowe! Kursy niemieckiego od podstaw w Mławie. Tel. 517 175 036
FC-1384/18

Zatrudnię do pracy (8 godz. dziennie) w nowo powstałej fermie do obsługi małych prosiąt (do 10 kg). Możliwość zakwaterowania. 530 913 101
PC-03129/18

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym. 798 677 297
FP-132

Zatrudnię barmana/kelnerkę, pomoc kuchenną/kucharkę do pracy w restauracji. Praca w Glinojecku. 602 703 700
FC-1385/18

Zatrudnię panie do wydawania posiłków w firmie cateringowej na terenie Ciechanowa. 602 703 700
FC-1387/18

Zatrudnię pomocnika budowlanego. 517 911 192
PC-03215/18

Praca fizyczna, Polska - Europa, godne warunki. 505 128 869
FC-1234/18

Do prac budowlanych. Solidny pracodawca. Prawo jazdy mile widziane. Gmina Gzy. Tel. 796 756 835
59248-ALT156

Zatrudnię kierowcę kat. C lub C+E (tandem), Glinojeck. 693 195 394, 518 418 824
FC-1280/18

Zatrudnię przy krowach. 507 458 944
59248-PK1006

Zatrudnię na stanowisku sprzedawca w sklepie spożywczym, Mława. 500 224 235
FV 941

Zatrudnię kierowcę C + E, kraj - zagranica. 601 162 796
FA-258

Zatrudnię pracowników produkcji w Ciechanowie. Praca od pon. do piątku, elastyczny grafik, terminowe wynagrodzenie. 500 605 102
FC-1318/18

Zatrudnię pracownika produkcji w Uniszkach Zawadzkich. Wymagana książeczka sanitarno-epidemiologiczna. Kontakt 607 923 593 , 730 923 327
FV 947

Zatrudnię operatora CNC. 500 343 394
FC-1322/18

Alternatory Rozruszniki
Ciechanów, Zbyszka i Danusi 14 (rondo przy Gostkowskiej)
784 734 960
Przyjmę ucznia
PC-3730

Przyjmę do pracy na budowie. 798 666 910
PC-03122/18

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym. 889 861 363
FE-152

Przyjmę w gospodarstwie. 698 588 514
Mak-194

Zatrudnię lakiernika do lakierni. 504 635 456
FC-1322/18

Poszukuję pracy jako opiekunka do dziecka, pomoc domowa w Ciechanowie. 511 947 401
PC-03142/18

Piekarnia Glinojeck zatrudni piekarza. 600 240 759
PC-03174/18

Zatrudnię kierowcę kat C E. Praca po kraju. Firanka. 600 504 785
59248-IP1420

Zatrudnię stolarza. 504 692 487
FC-1322/18

Zatrudnię na stanowisku kierowniczki nowo otwieranego sklepu spożywczego przy ul. Torfa Załęskiego, Mława. 500 224 235
FV 941

ROLNICZE

WYSŁODKI TOFI oraz NIEMELASOWANE.
DOSTAWA I ROZŁADUNEK.
23 661 10 13, 789 333 677
59248-A835

Sprzedam 100 bel siana I i II pokos, łąki siane, bele 150. 880 600 379
FD-198

REKLAMA W TYGODNIKU 6 listopada 2018 r.

eprasa.pl dc1eba889a

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR - POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

SKUP TRZODY I BYDŁA
Płatność 3 dni
AR-POL
Nowe Miasto k/Płońska tel. 690 393 441
Skup trzody i bydła
AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa
tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. **690 393 441** FC-1253

Skup bydła
Marcin Malinowski
wszystkie sztuki
511 394 119
PRZELEW 2 DNI
FOPrz

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
DĄB POL
tel. 23 671 72 08
507 132 860
płatność 3 dni lub gotówka
Zygmuntowo k/Ciechanowa
wyrejestrowanie

Szamba
Zbiorniki betonowe
od 900 zł
609 245 209
FOP-182

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

olej napędowy, olej opałowy
z dostawą
Tel: 501 680 623

SKUP BYDŁA
w każdej kondycji
(krowy, byki, jałówki)
Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)
Paweł Galewski, 509 102 856
FC-771

MAK-POL
Skup trzody i bydła
tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1988

KOMPLEKSOWE USŁUGI ROLNICZE
POLAGRI MASZYNY ROLNICZE
HUBERT KRÓLAK
- SIEW KUKURYDZY I ZBÓŻ
- ZBIÓR TRAW NA SIANOKISZONKĘ PRZYCZEPĄ SAMOZBIERAJĄCĄ
- ZESTAW DO ZBIORU KUKURYDZY NA KISZONKĘ
- WYWÓZ OBORNIKA ROZRZUTNIK 13 TON

Prusinowice 68, 06-150 Świercze, Tel: 605 666 127, 508 220 697

EKOGROSZEK
Wysłodki, otręby
Śruty: sojowa, rzepakowa
Melasa dla bydła 1000 kg
Otręby z melasą granulowane dla bydła
Z dostawą i rozładunkiem
tel. 23 661 10 13, 789 333 677
FOPrz

Ubojnia Zwierząt
Cezary Słonczewski
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy
(wszystkie)
oraz młode bydło.
Odbiór z gospodarstwa
tel. 606 402 852, 504 154 315, 604 206 737
FN-37

Ciągniki i maszyny rolnicze
AGROPOK
Prążewo
- oryginalne części do ciągników MTZ, T-25, Ursus, Zetor, Farmer
- opony, oleje, akumulatory, folie kiszonkarskie
- części do kombajnów

RATY. DOBRE CENY!
Przyczepy, rozrzutniki, wozy paszowe PRONAR w kredycie fabrycznym oproc. 0%
Wykonujemy naprawy ciągników
Prążewo, 06-400 Ciechanów, tel./fax 23 673 20 07

SKUP BYDŁA
Płatność 2 dni lub gotówka.
Odbiór od pon. do soboty
MARZEC SEBASTIAN
518 868 373
FC-1087

TWP
TOWARZYSTWO WIEDZY POWSZECHNEJ
Oddział Regionalny Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Ciechanowie
ogłasza nabór słuchaczy na kwalifikacyjny kurs zawodowy w zawodzie
ROLNIK
Zajęcia odbywają się w systemie zaocznym (soboty, niedziele w Dzierzgowie)
Absolwenci kursu uzyskują tytuł rolnika oraz uprawnienia do przejęcia gospodarstwa i ubiegania się o dopłaty z UE
Wymagane wykształcenie:
podstawowe, gimnazjalne, zawodowe lub wyższe.
Bliższe informacje pod numerem telefonów:
694 089 414, 668 417 896
Zapraszamy
FC-1382

BETON TOWAROWY
PREFABRYKATY BETONOWE
KRUSZYWA BUDOWLANE I DROGOWE
Zakład Mechaniczno - Budowlany
MECH-BUD
Kazimierz Jarczewski
ul. Przemysłowa 15, PĘCHCIN, 06-400 Ciechanów
tel. 23 672 94 66, **tel.** 797 396 687, **fax.** 23 672 94 67
www.mech-bud.pl
GWARANCJA JAKOŚCI · NOWOCZESNE TECHNOLOGIE · NAJLEPSZE CENY

Sprzedam Claas Dominator 150, 2008 r., Władimirec, przyczepę wywrotkę 4, zbiornik do mleka. 668529 694
Mak-1

WĘGIEL EKOGROSZEK /kostka/ ORZECH.
DOSTAWA I ROZŁADUNEK.
23 661 10 13, 789 333 677
59248-A833

OTRĘBY: PSZENNE, JĘCZMIENNE worek.
DOSTAWA I ROZŁADUNEK.
23 661 10 13, 789 333 677
59248-A839

Sprzedam Fortschritt 512 z przystawką do kukurydzy, 1986 r. 880 600 379
FD-199

Prosięta mięsne. 508 471 018
59248-AST92

Sprzedam siano w kostkach. 506 948 041
FD-196

Sprzedam 40 szt. prosiąt. 514 419 500
FE-156

Kupię proso, grykę. 732 791 068
59248-FR136

MELASA DLA BYDŁA 1000/35/5 kg.
DOSTAWA I ROZŁADUNEK.
23 661 19 88, 789 333 677
59248-A838

Sprzedaż materiału siewnego pszenicy i pszenżyta. 500 053 887
FV 936

Sprzedam wysłodki Tofi. 664 054 628
FE-155

ŚRUTY: SOJOWA, RZEPAKOWA, SŁONECZNIKOWA. BIG-BAG/WORKOWANE.
DOSTAWA I ROZŁADUNEK.
23 661 18 93, 789 333 677
59248-A834

ŚRUTY: SOJOWA, RZEPAKOWA, SŁONECZNIKOWA.
LUZ 25 t z TRANSPORTEM.
604 110 392
59248-A832

Wezmę w dzierżawę grunty orne. Gm. Gzy i okoliczne. Dopłata 500 zł do hektara i podatek. 502 985 802
59248-FR145

Sprzedam schładzalnik mleka 430 l, 1400 zł. 607 571 086
MŁA/379

Sprzedam zbiornik na mleko 700 l. 690 696 093
MŁA/381

Sprzedam kosiarkę, belarkę, roztrząsacz, zgrabiarkę. 692 819 327
59248-PK1007

Sprzedam sianokiszonkę, siano, słomę z pod dachu. 518 528 579
MŁA/397

Sprzedam byczki i cieliczki, jałówki cielne. 51 43 75 680 wieczorem
MŁA/394

Sprzedam prasę Warfamę 2007 rok. 510 761 917
MŁA/377

Sprzedam bele sianokiszonki. 661 953 117
Mak-188

Sprzedam siano i sianokiszonkę. 798 386 346
MŁA/390

Sprzedam prosięta. 695 857 932
59248-IP1419

Sprzedam C-330 M. 698 883 155
FA-251

Sprzedam prasę kostkującą Sipma Z-224/1, ładowacz Cyklop, kucyka. 500 133 098
FA-253

Kupię peluszkę. 732 791 068
59248-FR140

Sprzedam 120 bel sianokiszonki. 883 910 508
59248-IP1422

Kupię prasę kostkującą Sipma Z224, Claas, Welger, Famarol, kombajn Anna, Bolko, Władimirec, prasę rolującą Welger, Claas Rolland 44,46,62,66. 518 857 308
59248-FR141

Kupię bydło pourazowe. 508 869 814
59248-A841

NAWOZY- AZOTOWE, FOSFOROWE, WIELOSKŁADNIKI, inne.
DOSTAWA I ROZŁADUNEK.
696 009 079, 23 661 10 13
59248-A837

SKUP ZBÓŻ. FERM-PASZ
(09-130) Baboszewo,
z TRANSPORTEM 25 T.
602 179 925
59248-A836

Kupię bydło pourazowe, odbiór z gospodarstwa, wyrejestrowanie i wysokie płatności. Tel. 530 871 871
59248-S249

Kupię bydło pourazowe.
789 478 714
59248-A843

Sprzedam przyczepę do bel. 514 712 265
59248-Z532

Kury poprodukcyjne, rosołowe. 693 356 899
FA-246

KREDYTY DLA ROLNIKÓW.
515 459 414
59248-C142

Komis maszyn rolniczych-sprzedaż, zamiana, skup ciągników i maszyn rolniczych różnych marek. Bogata oferta. Zapraszamy do współpracy. "Aldo" Myszyniec, ul. Stefanowicza, 29 772 19 91, 881 959 860, www.aldo.agro.pl
FC-1101/18

Sprzedam talerzówkę, brony, siewnik, dużo innych. 502 384 132
FP-126

Sprzedam prasę pasową New Holland, brony ciężkie, przyczepy. 518 528 579
MŁA/397

Wezmę w dzierżawę lub kupię ziemię rolną w gm. Ciechanów. 504 652 931
PC-03167/18

Kupię bydło do dalszego chowu i na ubój (wszystkie sztuki). 667 987 888
FC-1170/18

Sprzedam ciągniki New Holland TD95D, 2004, Massey Ferguson 235, rozrzutnik 10 t, opryskiwacz Pilmet 2000 l, słomę w belach. 511 733 111
PC-03172/18

Sprzedam odsadki mięsne hereford. 504 652 931
PC-03168/18

Sprzedam obornik lub zamienię na słomę. 504 652 931
PC-03166/18

Przyczepę samozbierającą, pług obracalny, zabezpieczenia sprężynowe. 506 337 408
PC-03161/18

Sprzedam zbiorniki do mleka 200, 350 l. 503 453 557
PC-03157/18

eprasa.pl dc1eba889a

ROLNICZE

Sprzedam 5 ha (grunty rolne) po 59 tys. zł lub wydzierżawię 7 ha w gm. Gołymin. 604 350 302
PC-03163/18

Skup koni rzeźnych, eksportowych. 606 954 202
FC-1218/18

Sprzedam T-25, 1989 r. 508 739 425
PC-03193/18

Sprzedam ciągnik C-330, 1983, stan bardzo dobry, przyczepę 3,5 t sztywną. 604 157 402
PC-03192/18

Sprzedam 3 byki. 510 401 473
PC-03195/18

Sprzedam jałówkę na wycieleniu. 696 896 803
PC-03194/18

Sprzedam wycinak hydrauliczny Trioliet. 721 023 365
PC-03189/18

Sprzedam rozrzutnik + sprzet; kupię przyczepę. 511 046 824
PC-03179/18

Sprzedam słomę w belach, Ostaszewo Wielkie. 693 411 571
PC-03178/18

Oddam w dzierżawę 11 ha grutów rolnych I, II klasy. 23 671 62 47
PC-03186/18

Sprzedam 8 ha łąk, Rykaczewo, gm. Ciechanów. 532 589 200
PC-03181/18

Sprzedam krowy i jałówki cielne, siano, sianokiszonkę, słomę. 698 848 516
PC-03156/18

Otręby jęczmienne workowane. 798 851 786
PC-03027/18

Klepanie lemieszy. 728 349 430
PC-03081/18

Sprzedam ciągnik 3P. 515 283 099
PC-03117/18

Sprzedam agregat siewny 3,5 m, roztrząsarkę do siana na dwa słońca. 501 382 326
PC-03098/18

Kupię słomę. 798 851 786
PC-03028/18

Kupię jęczmień, pszenicę, żyto. 798 851 786
PC-03029/18

Kupię słomę. 516 178 063
PC-03031/18

Kupię słomę. 501 562 379
PC-03067/18

Zetory i Ursusy z importu, kombajny zbożowe. Bartołdy k. Przasnysza, 606 350 668
FC-1282/18

Skup owsa. 798 851 786
PC-03026/18

Sprzedam jałówki mięsne. 502 978 260
PC-03150/18

Sprzedam ciągnik MF 255, zbiornik do mleka, wycinak do kiszonek. 503 740 656
PC-03155/18

Sprzedam las, Mieszki Bardony. 23 671 78 38
PC-03008/18

Sprzedam sieczkarnię Z-305. 502 978 260
PC-03149/18

Kupię ciągniki i maszyny rolnicze. 517 574 412
FC-1317/18

Sprzedam 3,80 ha w miejscowości Chruściele. 664 054 628
PC-03118/18

Sprzedam kombajn Bizon 1987 r. 505 292 978
PC-03147/18

Sprzedam siewnik Poznaniak. 665 389 251
PC-03126/18

Sprzedam sianokiszonkę, słomę jęczmienną fi 130. Możliwy transport. 603 753 763
FC-1386/18

Sprzedam 100 szt. prosiąt; kupię zboże paszowe. 512 201 064
PC-03219/18

Klepanie i dorabianie lemieszy. 787 439 887
PC-03228/18

Sprzedam ziemniaki nie sortowane. 502 226 971
PC-03226/18

Sprzedam zbiornik Alfa Laval 600 l. 506 350 238
PC-03216/18

Sprzedam przystawkę do kukurydzy 5-rzędową Claas, prasę belującą Claas Rolland 66. 508 232 669
FC-1381/18

Sprzedam 4 ha ziemi, Koziczyn, gm. Regimin. 505 341 224
PC-03218/18

Sprzedam jałówkę cielną - 4 miesięcy do powiększenia stada mięsnego. 513 872 795
PC-03217/18

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem ładowarką teleskopową. 513 705 855
FV 107/MłA

Kupię ciągniki rolnicze i maszyny budowlane. Tel. 516 748 883
59248-ALT137

Schładzalniki 150 – 6000 l, dojarki, hale udojowe. Sprzedaż, montaż, zamiana. Siewniki, zgrabiarki, przetrząsarki itp. Tel. 23 693 07 56, 604 554 034
FN-146

Agrokredyty. Tel. 606 928 779
59248-M919

Skup koni rzeźnych, hodowlanych. 507 818 366
PC-01875/18

Sprzedam sianokiszonkę w belach 70 zł/szt. 797 538 988
PC-03230/18

Sprzedam przyczepę, pług i inne maszyny rolnicze. 519 557 660
PC-03236/18

Sprzedam podwozie do dłużycy do wożenia bel. 23 676 52 44
PC-03233/18

Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-1072/18

Sprzedam wysłodki buraczane mokre. 506 370 768
PC-03207/18

Sprzedam prosięta. 668 703 616
PC-03208/18

Sprzedam słomę, siano, sianokiszonkę, drut fi 12, 10. 692 350 269
PC-03205/18

Sprzedam prosięta. 511 088 006
PC-03202/18

Sprzedam 2,5 ha ziemi. 511 088 006
PC-03203/18

Sprzedam opryskiwacz polowy zawieszany. 500 812 412
PC-03209/18

Sprzedam klacz kuckę, rozrzutnik obornika, chwytak bel na podnośnik, Cyklopa. 515 172 800
PC-03196/18

RÓŻNE

Sprzedam brykiet. 505 110 602
FC-1321/18

Sprzedam drewno opałowe, okolice Dzierzgowa. 504 946 753
MłA/396

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-1103/18

Siatki ogrodzeniowe, hodowlane, każda wysokość, druty, przęsła, bramy, słupki, rusztowania. Pułtusk, wojska Polskiego 32, 23 692 43 22, www.siatex-metal.pl
FC-1100/18

Sprzedaż brykietu torfowego, peletu drzewnego, peletu torfowego. 511 548 491
FC-1323/18

Sprzedam drewno opałowe, oddam drewno za pozysk, sprzedam zboża. 515 120 857
Mak-197

Sprzedam opony 225/55/R17 zimowe, stan dobry. 606 388 673
MłA/392

Choinki świerkowe. Przasnysz, 608 720 315
PC-03121/18

Windykacja Tygrys - ściąganie należności. Profesjonalna obsługa firm. Tel. 602 385 465, grabowski.kancelaria@wp.pl
FC-0668/18

Sprzedam kuchnię westfalkę. 504 848 550
PC-03076/18

Topolę i sosnę tartaczna kupie. 602 310 637
FC-1320/18

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996
FC-1073/18

Sprzedam drewno kominkowe - dowóz. 606 756 222
FP-131

Drewno opałowe. 506 557 577
PC-03047/18

Drewno opałowe. 508 622 314
MłA/369

Pożyczki - chwilówki. Ciechanów, 500 407 047
FC-1178/18

Tanio sprzedam pianino.
608 251 502
fcp-bz

Sprzedam piecokuchnię. 504 652 931
PC-03169/18

POŻYCZKI DO 20 TYS.
515 459 414; 504 380 129
59248-C141

Sprzedam migomat Bester. 721 023 365
PC-03188/18

Sprzedam bale dębowe suche 5 cm. 23 676 52 44
PC-03234/18

Kupię topolę. 511 712 665
FD-194

Sygn. akt Km 598/18, KM 445/16 i inne

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Przasnyszu Przemysław Wesoły

Kancelaria Komornicza w Przasnyszu ul. Miła 40C
na podstawie art. 953 w związku z art. 955 k.p.c.
zawiadamia, że w dniu **26-11-2018 r.**, **godz.: 10:00**,
w Sądzie Rejonowym w Przasnyszu, ul. Świerkowa 7, 06-300 Przasnysz
w Sali nr VII odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

- prawa własności nieruchomości:
  nieruchomość gruntowa o pow. łącznej 13.4894 ha, zabudowana działka nr.2 oraz niezabudowane działki nr 1/1, 1/2, 1/3 i 3 położone w miejscowości Pawłówko gm. Czernice Borowe dla której IV Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Przasnyszu prowadzi księgę wieczystą OS1P/00032294/2
- Gospodarcze przeznaczenie nieruchomości to: grunt rolny z siedliskiem
- Nieruchomość oszacowana jest na kwotę: **865 300,00 zł**
- Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: **648 975,00 zł**

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10% ceny oszacowania nieruchomości, co stanowi **86 530,00 zł**
na konto komornika nr: **40 10203802 0000 1102 0037 9107** w PKO BP SA Oddział Centrum Ostrołęka.
O dopuszczeniu do licytacji decyduje data uznania kwoty na rachunku.
Po rozpoczęciu licytacji wadium nie będzie przyjmowane, należy je złożyć najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.
W postępowaniu niniejszym obowiązuje ograniczenie prawa nabycia wynikające z Ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego z 11 kwietnia 2003 r. Przystąpić do licytacji może wyłącznie osoba spełniająca warunki ustawy.
Dokumenty potwierdzające posiadane uprawnienia należy złożyć najpóźniej przed licytacją w rygorze niedopuszczenia do licytacji.

Komornik Sądowy
przy Sądzie Rejonowym w Przasnyszu

ROL-BRAT 1982 PASŁĘKI

Firma ROL-BRAT
oferuję pracę na stanowisku

Specjalista ds. obsługi sklepu internetowego

KLUCZOWE ZADANIA:
- bieżący kontakt z klientami - telefoniczny i mailowy
- przyjmowanie i bieżąca obsługa zamówień
- udzielanie informacji o produktach, wyjaśnianie wątpliwości klientów
- zarządzanie asortymentem w panelu sklepowym
- analiza sprzedaży oraz stanów magazynowych
- monitorowanie aktywności konkurencji
- koordynacja działań marketingowych

WYMAGANIA:
- bardzo dobre zdolności komunikacyjne
- dobrej znajomości pakietu MS OFFICE
- kreatywności, zaangażowania w wykonywaną pracę
- znajomość branży rolniczej

CO OFERUJEMY:
- pracę w pełnym wymiarze czasu w biurze
- atrakcyjne wynagrodzenie oraz umowę o pracę

CV proszę składać
pod adresem e-mail: rol-brat@rol-brat.pl

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-1103/18

Kupię topolę. 29 741 75 00
FD-195

TOWARZYSKIE

Poszukuję dziewczyny na stałe od 28 do 33 lat. 727 723 696
Mak-186

Przystojny kawaler 38 lat zapozna dziewczynę. 508 851 086
MłA/388

Poznam panią bardzo samotną, niską, bez nałogów do 60 lat. 799 071 330
PC-03183/18

Atrakcyjna brunetka, domowa cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
FA-257

Rozkoszne psotki. 723 214 574
PC-03139/18

Poznam samotną kobietę z dzieckiem. 501 657 690
PC-03197/18

Poznam panie, cel towarzyski. 572 102 723
MłA/297

USŁUGI

Kopanie, odmulanie stawów.
608 803 556
PC-02916/18

Naprawa urządzeń chłodniczych, lodówki, lady chłodnicze, zamrażarki, chłodziarki do mleka. 697 342 132
PC-02752/18

Usługi remontowe. 517 862 074
PC-02955/18

Usługi hydrauliczne. 502 826 598
MłA/365

Usługi transportowe do 3,5 t, cały kraj. 500 812 412
PC-03210/18

Remonty mieszkań od A do Z - tanio, szybko, profesjonalnie. 508 342 010
59248-IP1416

Ocieplanie, płyta k-g, gładź, malowanie. 502 699 987
PC-03170/18

Usługi elektryczne. 733 058 649
59248-BLT105

Zrębkowanie gałęzi, wycinka drzew. 505 483 700
59248-IP1423

Remonty całych domów, mieszkań. Solidne wykonanie.
515 908 871
FC-958/18

Naprawa i wyważanie wałów napędowych i tylnych mostów. Olsztyn, ul. Towarowa 20a. Tel. 600 402 920
FV 942

Elewacje, odnawianie elewacji, adaptacja poddaszy i wykończenia wnętrz. 510 090 517
PC-03231/18

Sprzedaż nagrobków granitowych. 788 121 372
MłA/277

Kopanie, odmulanie stawów.
606 177 083
PC-03086/18

Glazura, terakota. 500 722 294
PC-03152/18

Tartak obwoźny.
602 894 793
PC-02415/18

Odnawianie wanien. 600 979 826
FC-1339/18

Usługi podnośnikami koszowymi, roboty ziemne, melioracje, wyburzenia. 514 333 025
MłA/386

Wycinki drzew, karczowanie. 514 333 025
MłA/386

Ocieplenia, podbitki, sufity podwieszane, glazura. 663 725 561
FA-250

Usługi dekarskie, konstrukcje, pokrycia dachowe. 519 408 292
FA-248

eprasa.pl dc1eba889a

10 lat
Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich na Mazowszu

20 lat rozwoju Mazowsza

Rozmowa z Adamem Struzikiem, marszałkiem województwa mazowieckiego

*** Liczne badania i konkursy pokazują, że Mazowsze jest jednym z najlepiej i najszybciej rozwijających się regionów, który równocześnie silnie pracuje nad zniwelowaniem dysproporcji między subregionami. Jak podsumowałby Pan 20 lat funkcjonowania samorządu województwa mazowieckiego?**

– To czas ogromnych zmian na całym Mazowszu. Ich zdecydowanym motorem był właśnie samorząd województwa mazowieckiego. Wszystko dzięki różnym instrumentom wsparcia kierowanym do samorządów lokalnych. Ich realizacja możliwa była zarówno dzięki środkom z budżetu województwa mazowieckiego, jak i funduszom europejskim. W ramach tych ostatnich dużą pomocą dla rolników i mieszkańców z obszarów wiejskich stały się Program Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz Program Operacyjny „Rybactwo i Morze", w poprzedniej agendzie znany pod nazwą PO RYBY. W obu przypadkach mieliśmy i mamy dużo zadań do wykonania, a o tym jak sobie z tym poradziliśmy świadczą kilometry nowych dróg, setki odnowionych placów i skwerów, niezliczone boiska, place zabaw, świetlice czy targowiska.

*** Wiele działań z PROW 2014-2020 wdrażają samorządy województw. Na co mogli i mogą liczyć mieszkańcy Mazowsza?**

– Efekty PROW są widoczne na obszarach wiejskich w postaci nowych inwestycji. To bardzo konkretne i potrzebne mieszkańcom działania m.in.: budowa lub modernizacja dróg lokalnych, szeroko pojęta gospodarka wodno-ściekowa, czyli budowa sieci kanalizacyjnych, wodociągowych, oczyszczalni ścieków czy też kanalizacji zagrodowych. Ale to również środki na konserwację obiektów zabytkowych, budownictwa tradycyjnego, a także inwestycje w obiekty pełniące funkcje kulturalne, takie jak: domy kultury, świetlice wiejskie, strażnice osp itp. W wielu gminach wyremontowane zostały parki, skwery, miejsca odpoczynku, ale także powstały chodniki, parkingi czy też targowiska.

Środki unijne to szansa na rozwój mazowieckich miejscowości, na zdjęciu kompleks sportowy przy Szkole Podstawowej w Książenicy (pow. grodziski) (fot. arch. UMWM)

*** PROW jest podstawowym mechanizmem wsparcia, ale przecież nie jedynym.**

– Oczywiście, mamy jeszcze Regionalny Program Operacyjny Województwa Mazowieckiego, programy sektorowe, źródła krajowe czy autorskie instrumenty wsparcia samorządu województwa mazowieckiego. W tym roku ruszyliśmy na przykład z projektem małych grantów na inwestycje w najmniejszych wspólnotach lokalnych, czyli sołectwach. To ponad 4,7 mln zł wsparcia na 492 inwestycje w mazowieckich sołectwach. W poprzednich latach w ramach różnych naszych programów wsparcia, finansowanych z budżetu województwa mazowieckiego tylko na tereny wiejskie przeznaczyliśmy ok. 800 mln zł. Kolejne ponad 1,5 mld zł wsparcia przekazaliśmy na tereny wiejskie z PROW 2007-13 oraz 2014-20. Tak widzimy naszą rolę. I uczciwie ją wypełniamy.

Fundusze unijne pomogły w budowie lub modernizacji targowisk (fot. arch. UMWM)

Co to jest KSOW?

W październiku 2008 r. w Limassol na Cyprze, podczas międzynarodowej konferencji poświęconej rozwojowi obszarów wiejskich w Europie, dokonano oficjalnej inauguracji działalności Europejskiej Sieci na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich, czyli europejskiej centrali KSOW. Na kraje członkowskie nałożono obowiązek tworzenia Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich.

KSOW to propozycja szeroko rozumianej współpracy i wymiany doświadczeń dotyczących rozwoju obszarów wiejskich pomiędzy wszystkimi organizacjami działającymi na obszarach wiejskich oraz na rzecz ich rozwoju. Celem sieci jest stworzenie platformy współpracy i wymiany doświadczeń dla wszystkich instytucji działających na rzecz rozwoju obszarów wiejskich na poziomie lokalnym, regionalnym i międzynarodowym, a także aktywizacja podmiotów zaangażowanych lub potencjalnie mogących zaangażować się w rozwój obszarów wiejskich. KSOW to również wsparcie wdrażania i oceny polityki rozwoju obszarów wiejskich oraz promocja poszukiwania rozwiązań innowacyjnych dla rozwoju obszarów wiejskich; wsparcie w zakresie analizy i oceny polityki rozwoju obszarów wiejskich w Polsce.

KSOW w województwie mazowieckim to Biuro Regionalne Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Warszawie.

Mazowsze. serce Polski
Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich
Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020

„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie"
Materiał opracowany przez Departament Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Warszawie
Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Materiał współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Schematu II Pomocy Technicznej „Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich" Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020

eprasa.pl dc1eba889a

Wyjazdy studyjne

Wymiana doświadczeń, zapoznanie się z dobrymi praktykami, ciekawymi rozwiązaniami i szansa na dyskusję – takie możliwości stwarzają wyjazdy studyjne. W ciągu 10 lat swojego funkcjonowania mazowiecki KSOW zorganizował wiele wyjazdów studyjnych.

Kilka skierowanych zostało do sołtysów, czyli jednych z najważniejszych beneficjentów KSOW. Od dwóch lat organizowany jest jesienno-zimowy wyjazd studyjny dla uczestników konkursu na „Najaktywniejsze sołectwo – Sukcesy widać po sąsiedzku". W 2017 r. grupa 25 mazowieckich sołtysów i wójtów wyjechała na Opolszczyznę, z kolei w tym roku 17 sołtysów i przedstawicieli rad sołeckich wzięło udział w wizycie studyjnej „Dobre praktyki z zakresu odnowy wsi oraz promocji spółdzielczości i realizacji przez rolników wspólnych inwestycji w łańcuchu żywieniowym – na podstawie Świętokrzyskiej Sieci LGD".

Zorganizowanych zostało również wiele innych wyjazdów zarówno krajowych, jak i zagranicznych. W 2009 r. przedstawiciele Lokalnych Grup Działania z terenu Mazowsza wzięli udział w wizycie studyjnej w Hiszpanii. W 2011 r. grupa 30 rolników z całego Mazowsza odwiedziła kilka funkcjonujących biogazowni i biociepłowni w Austrii i Włoszech. Wyjazd studyjny poświęcony źródłom energii odnawialnej i możliwościom ich wykorzystania w Polsce zorganizował Sekretariat Regionalny Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich we współpracy z Mazowiecką Izbą Rolniczą. W 2015 r. Związek Stowarzyszeń „Partnerstwo Zalewu Zegrzyńskiego" przeprowadził szkolenie specjalistyczne w formie wizyty studyjnej we Włoszech dla 15 osób. Z kolei w 2017 r. grupa przedstawicieli Sieci Dziedzictwa Kulinarnego Mazowsze brała udział w wyjeździe studyjnym na Dolny Śląsk, do partnerów projektu Europejskiej Sieci Regionalnego Dziedzictwa Kulinarnego. Wyjazd służył wymianie doświadczeń, poznaniu dobrych praktyk dotyczących współpracy samorządu z wytwórcami produktów tradycyjnych i regionalnych.

KSOW to również krajowe i zagraniczne wyjazdy studyjne (fot. arch. UMWM)

Nabory KSOW

W listopadzie 2015 r. minister rolnictwa i rozwoju wsi ogłosił pierwszy nabór projektów do realizacji w Planie Operacyjnym na lata 2016-17 w ramach KSOW 2014-2020 dla województwa mazowieckiego na 2016 r.

Rozpoczął się bardzo sformalizowany jednoroczny etap programowania, w którym założono, że wnioski do KSOW będą składane raz w roku i będą miały bardzo formalny, szczegółowy charakter.

W 2016 r., a także w 2017 r. mazowiecki KSOW zrealizował po 27 projektów partnerskich. W tym roku wybrano do realizacji 36 inicjatyw partnerów KSOW. Od maja ruszyły szkolenia, seminaria, imprezy promocyjno-targowe i wyjazdy studyjne finansowane z Pomocy Technicznej Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. 17 maja br. podpisano większość umów, dzięki czemu wyłonione w konkursie przedsięwzięcia KSOW mogą być realizowane.

Na ostatnim stoisku mazowieckiego KSOW na targach Agrotravel zebranych bawił m.in. znany z programu „Mam talent" Pan Czocher (fot. arch. UMWM)

KSOW informuje

Wydawnictwa

Materiały drukowane to sprawdzony i wykorzystywany od lat sposób przekazywania wiedzy i informacji. W 2012 r. wydane zostały cztery pozycje Mazowieckiej Biblioteki Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich: „Dobre praktyki Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich w województwie mazowieckim, konkursy KSOW 2010-2012" oraz dodatek specjalny „Ekspresowy przegląd wydarzeń 2011-2012"; „Razem dla wsi i rolnictwa – plan działania 2012-2013"; „Rolnicze grupy producenckie szansą rozwoju mazowieckiego rolnictwa" oraz „Nawozy zielone na Mazowszu". W ciągu ostatnich 10 lat KSOW czterokrotnie wydał dwujęzyczne (pol-ang) informatory „Smaki Mazowsza", a także inne tytuły, m.in.:

- „Nie taki inwestor w gminie straszny... jak go malują. Poradnik obsługi inwestora" (2010),
- „Proekologiczna uprawa warzyw – problemy i perspektywy" (2010),
- „Katalog gospodarstw agroturystycznych" (2013),
- „Odnawialne źródła energii obecnie i w nowej perspektywie po 2013 r." (2013),
- „Dziedzictwo stołu – wędrówki kulinarne po obszarze mazowieckich lokalnych grup działania" (2013),

- „Zauważ PROW 2007-2013 wokół siebie" – cykl 37 publikacji promujących wykorzystanie środków finansowych w ramach PROW 2007-2013 (2014),
- „Przedsiębiorczość w teorii i praktyce" (2014),

„Sieć Dziedzictwa Kulinarnego Mazowsze" (2015),

- Przewodnik „Pociąg do natury" (2016) i „Pociągiem do natury – koleją do kultury" (2017),
- „Nie-Sekretny Dziennik Działania czyli Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich w dwudziestoleciu Samorządu Województwa Mazowieckiego" (2018).

Te i inne publikacje, w wersjach elektronicznych, można znaleźć na stronie www.mazowieckie.ksow.pl

Znajdź KSOW w sieci

W dobie XXI w. sam tekst drukowany nie wystarcza, dlatego KSOW postawił na nowoczesne kanały informacji – stronę internetową www.mazowieckie.ksow.pl, fanpejdż na Facebooku – WIEŚci z Mazowsza oraz kanał YouTube – również WIEŚci z Mazowsza.

Targi i wystawy

W 2009 r. mazowiecki KSOW zadebiutował na Międzynarodowych Targach Turystyki Wiejskiej i Agroturystyki Agrotravel w Kielcach.

W 2014 r. zajął III miejsce w konkursie na najatrakcyjniejsze stoisko. VII Targi Agrotravel w 2015 r. to II miejsce Mazowsza w rywalizacji targowej. Kolejny rok to projekt „Pociągiem do natury" prezentowany razem z województwem łódzkim. Dwa bliźniacze stoiska połączone linią kolejową, mnóstwo akcentów kolejarskich, ale i wiele atrakcji na linii kolejowej Warszawa-Łódź. Dodatkowo specjalny przewodnik i muzyka – to wszystko dało zwycięstwo w konkursie na najładniejsze stoisko. W ubiegłym roku projekt „Pociąg do natury" rozszerzony został o akcenty kulturalne i powstał projekt „Pociągiem do natury – koleją do kultury". Obok zaprezentowano stoisko „Moda na Mazowsze". Pięć muzeów. Trzy kapele ludowe. I gość specjalny – Pan Czocher z „Mam talent". Nie mogło skończyć się inaczej jak ponownie tytułem najciekawszego stoiska targowego.

W tym roku podczas X jubileuszowych Międzynarodowych Targów Turystyki Wiejskiej i Agroturystyki Agrotravel w Kielcach mazowiecki KSOW zaprezentował stoisko „Mazowiecki Szlak Tradycji – co krok to obyczaj", za które został nagrodzony pierwszą nagrodą.

Stoisko mazowieckiego KSOW prezentowane było podczas różnych imprez targowych, m.in.:

- Międzynarodowych Targów Wyrobów Spożywczych Polagra-Food w Poznaniu,
- Dni Produktu Tradycyjnego POLSKIE SMAKI w Ząbkach,
- Targów Fruit Logistica w Berlinie,
- Ogólnopolskich Targów Sieci Dziedzictwa Kulinarnego,
- Targów Smaki Regionów w Poznaniu,
- Targów Ekologicznych w Ostrołęce,
- Mazowieckich Targów Rolnictwa i Przedsiębiorczości w Sochaczewie.

eprasa.pl dc1eba889a

Tegoroczne liderki wiejskie z komisją konkursową (fot. arch. UMWM)

Konkurs dla liderek wiejskich

Jednym z najstarszych i nadal cieszących się dużą popularnością konkursów mazowieckiego KSOW jest konkurs na najaktywniejszą liderkę wiejską. Ruszył w 2013 r. i przez ten czas udało się nagrodzić wiele aktywnych kobiet, liderek społeczności wiejskiej – działaczek kół gospodyń wiejskich, organizacji pozarządowych, lokalnych grup działania itp.

Konkurs składa się z trzech etapów – testu dotyczącego województwa mazowieckiego, PROW 2014-2020 i KSOW, krótkich wywiadów (rozmowy komisji z kandydatkami) i analizy nadesłanych materiałów (rekomendacji, kronik, opisów działalności).

W pierwszym konkursie, w 2013 r. tytuł najaktywniejszej liderki wiejskiej KSOW zdobyła Teresa Majkusiak ze Skaryszewa. Drugie miejsce ex aequo zajęły Barbara Góral (Borzychy) i Grażyna Jałgos-Dębska (Opypy), a III miejsce ex aequo Anna Szpura (Stara Kornica) i Hanna Wronka (Równe). Wyróżnienie specjalne trafiło do Bożeny Bajkowskiej.

W kolejnym roku komisja zdecydowała, że tytuł najaktywniejszej liderki obszarów wiejskich w województwie mazowieckim otrzyma Anna Szpura ze Starej Kornicy. Drugie miejsce w tej edycji konkursu zdobyła Maja Winiarska-Czajkowska (sołtys wsi Opypy), a trzecie Joanna Lutkiewicz z Franopola.

Liderka wiejską w 2016 r. została Anna Łukawska-Adamczyk ze wsi Nasielsk – założycielka Stowarzyszenia „Skafander" i pomysłodawczyni wielu ciekawych projektów na terenie gminy, a trzecie Henryka Brdękiewcz ze Starego Szelkowa – twórczyni m.in. „Teatru Cioci Heni". Komisja postanowiła również wyróżnić cztery liderki – Mirosławę Żaglewską, Alicję Dybkowską-Purwin, Mariannę Jałochę i Hannę Wronkę.

Koszajec. Drugie miejsce zdobyła Magdalena Poświata z gm. Joniec (sołtyska Sołectwa Joniec-Kolonia, prezes Stowarzyszenia Kreatywnych Kobiet „Na obcasach"), a trzecie Jolanta Kęsicka z Rakowa gm. Wyszogród (sołtyska wsi Rakowo, Prezes Stowarzyszenia Gospodyń Wiejskich). Komisja konkursowa postanowiła także wyróżnić dwie aktywne kandydatki – Annę Szpurę ze Starej Kornicy (zwyciężczynię z 2014 r.) i Barbarę Szułczyńską z Kampinosu (czołową działaczkę Towarzystwa Kampinoskiego).

Mariola Kruk, bibliotekarka i blogerka z Podkońców została najaktywniejszą liderką wiejską w 2017 r. Drugie miejsce zdobyła Justyna Kaczorek z gminy Baranowo – animatorka kultury i tradycji kurpiowskiej, która z wielką pasją wykonuje swoje obowiązki zawodowe i społeczne, a trzecie Monika Bieżuńska z gminy Wyszków, sołtys wsi Leszczydół Stary, której podwórko stało się (przy braku gruntów gminnych we wsi) miejscem integracji lokalnej społeczności.

Rok 2018 to triumf Bożeny Mistygacz ze wsi Rudki. Drugie miejsce zajęła Kinga Szczypek z Cieksyna w gminie

Sukcesy widać po sąsiedzku

„Najaktywniejsze sołectwo KSOW – Sukcesy widać po sąsiedzku" to najmłodszy z konkursów mazowieckiego KSOW. W ubiegłym roku odbył się po raz pierwszy. Do rywalizacji stanęło 16 sołectw, z których komisja konkursowa wybrała pięć najlepszych – Jarzębia Łąka (gmina Tłuszcz); Wolica (gmina Radzymin); Rumoka (gmina Lipowiec Kościelny); Dzięgielewo (gmina Gozdowo) oraz Równe (gmina Strachówka). Nagrody – czeki po 5 tys. zł i tytuł Najaktywniejszego Sołectwa Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich odebrały podczas XI Mazowieckiego Kongresu Rozwoju Obszarów Wiejskich z rąk wicemarszałek Janiny Ewy Orzełowskiej.

W tym roku mazowiecki KSOW poszukiwał sołectw niebanalnych, aktywnych, kreatywnych i budujących wspólnotę lokalną. I miejsce i nagrodę finansową w wysokości 5 tys. zł zdobyło sołectwo Stanisławice (gmina Kozienice). II miejsce i 3,5 tys. zł trafiło do sołectwa Cieksyn (gmina Nasielsk), a III i czek na 2 tys. zł do sołectwa Skubianka (gmina Serock). Komisja zdecydowała także o przyznaniu sześciu sołectwom: Aleksandrowo (gmina Lelis); Bończa (gmina Warka); Golejewo (gmina Gozdowo); Ludwinów (gmina Jakubów); Pogroszyn (gmina Wieniawa); Równe (gmina Strachówka) wyróżnień w wysokości 750 zł. Uroczyste wręczenie nagród odbyło się podczas XII Mazowieckiego Kongresu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Dodatkowym wyróżnieniem jest coroczny wyjazd studyjny dla sołtysów reprezentujących wszystkie zgłoszone do konkursu sołectwa. W 2017 r. była to Opolszczyzna, w tym roku województwo świętokrzyskie.

Pieniądze z konkursu na pewno się przydadzą na kolejne pomysły (fot. archiwum KSOW)

TRZY PYTANIA

do wicemarszałek Janiny Ewy Orzełowskiej

*** Właśnie mija 10 lat funkcjonowania Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich. Co Pani zdaniem jest największym sukcesem KSOW, a co największą porażką?**

– Najwyżej oceniam autorskie przedsięwzięcia KSOW w naszym regionie. Mówię o konkursach dla orkiestr dętych, liderek wiejskich i sołectw, a w przeszłości na przykład dla studentów i absolwentów wyższych uczelni. A dlaczego? Bo po pierwsze – nie ma takiego drugiego województwa w Polsce, w którym konkursy byłyby tak szeroko rozwinięte. Po drugie – dzięki tym konkursom poznajemy wiele wspaniałych kobiet, liderek wiejskich i społeczniczek czy cudowne orkiestry dęte, które z dumą możemy pokazywać całej Polsce. A po trzecie – konkursy i zdrowa rywalizacja motywują do pracy, pobudzają ambicję. I to jest najcenniejsze.

A porażka? KSOW w województwie ma prawie 300 partnerów. Tymczasem liczba tych naprawdę aktywnych, angażujących się, śledzących życie KSOW i włączających się w jego przedsięwzięcia nie przekracza setki. Ale to wyzwanie na przyszłość.

*** KSOW przeszedł ewolucję, jeśli nie rewolucję. Czy to krok w dobrą stronę?**

– Czas pokaże. Nowy okres programowania 2014-2020 i zmiany personalne w Instytucji Zarządzającej, czyli Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi na ponad pół roku zatrzymały KSOW w biegu. Wprowadziły też jednoroczne nabory wniosków, co z jednej strony systematyzuje pracę KSOW, ale z drugiej eliminuje przedsięwzięcia i pomysły, które rodzą się na bieżąco, w ciągu roku. I niestety, póki co, te nabory odbywają się zbyt późno – na początku roku, co przy procedurach sięgających dwóch – trzech miesięcy wyklucza ciekawe inicjatywy planowane na pierwszy kwartał naborowego roku. Ja wolałabym ewolucję, a nie rewolucję, bo ta ostatnia czasem przynosi więcej złego niż dobrego.

*** Co nas czeka w 2019 r.?**

– Dziś jedyne co wiemy to, to że funduszy dla województwa mazowieckiego, decyzją ministra rolnictwa, będzie mniej. Reszta jest niestety niewiadomą. Przynajmniej dla nas.

eprasa.pl dc1eba889a

W tym roku zwyciężyła Orkiestra Dęta OSP Pilawa (fot. arch. UMWM)

Konkurs dla orkiestr dętych

W 2013 r. wystartował także kolejny konkurs Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich prowadzony podobnie jak konkurs dla liderek do dziś – konkurs dla orkiestr dętych. Łącznie wzięło już w nim udział ponad 30 orkiestr i 1,5 tys. muzyków. Na początku do zdobycia były nagrody rzeczowe, a potem finansowe, od 1 tys. zł do nawet 5 tys. zł za zajęcie pierwszego miejsca.

Po raz pierwszy orkiestry rywalizowały w Wyszogrodzie. Z dziewięciu zgłoszonych zespołów, komisja konkursowa złożona z przedstawicieli gospodarzy – gminy Wyszogród, Związku Ochotniczych Straży Pożarnych i urzędu marszałkowskiego jednogłośnie zdecydowała o przyznaniu ex aequo dwóch pierwszych miejsc dla orkiestr OSP Gozdowo i OSP Nadarzyn. OSP Bogate zajęło II miejsce, OSP Joniec – III miejsce, a OSP Kaski i OSP Liw otrzymały wyróżnienia.

W 2014 r. w Grodzisku Mazowieckim rywalizowało trzynaście z piętnastu orkiestr dętych zgłoszonych do drugiej edycji konkursu. Przegląd wielką przewagą punktową wygrała Młodzieżowa Orkiestra Dęta Miasta Zwolenia. Drugie miejsce zajęła Parafialna Orkiestra Dęta ze Szczutowa, a trzecie Orkiestra Moderato z Warki. Na kolejnych miejscach znalazły się orkiestry z Bogatego (IV miejsce), Starej Białej (V miejsce) i Jońca (VI miejsce).

Kolejny finał Konkursu na najlepszą Orkiestrę Dętą KSOW odbył się we wrześniu 2016 r. w Jońcu. Po raz pierwszy wszystkie obecne na finale orkiestry otrzymały nagrody finansowe. Nagrodzono w sumie 8 zespołów. Pierwsze miejsce zajęła Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Tłuszcza, drugie – Gminna Orkiestra Stara Biała, a trzecie Młodzieżowa Orkiestra Dęta OSP Joniec. Za podium uplasowały się Orkiestra Dęta OSP Pilawa (IV miejsce), Miejska Młodzieżowa Orkiestra Dęta Chorzele i Radzymińska Orkiestra Dęta (ex aequo V miejsce), Młodzieżowa Orkiestra Dęta OSP Bogate (VII miejsce), a także Orkiestra Dęta OSP Łukomie (VIII miejsce).

W czwartej edycji konkursu, dzięki współpracy powiatu siedleckiego i samorządu Mazowsza, orkiestry zaprezentowały się w Domu Pracy Twórczej Reymontówka. Do zmagań przystąpiło siedem zespołów. Tytuł najlepszej orkiestry dętej na Mazowszu otrzymała Miejska Orkiestra Dęta Furioso z Kozienic. Drugie miejsce zajęła Orkiestra Dęta ze Starej Białej, a trzecie Radzymińska Orkiestra Dęta. Wyróżnienia trafiły do Orkiestry OSP Łukomie, Orkiestry Dętej Boni Angeli z Jedlni, Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Jońca oraz Parafialnej Orkiestry Dętej ze Szczutowa.

W tym roku do malowniczej Iłży przyjechało sześć z siedmiu zgłoszonych orkiestr. I miejsce, tytuł Najlepszej Orkiestry Dętej Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich 2018 trafił do Orkiestry Dętej OSP Pilawa. Drugie miejsce do Młodzieżowej Orkiestry Dętej Ochotniczej Straży Pożarnej w Wyszkowie, a trzecie Miejskiej Orkiestrze Moderato z Warki. Wyróżniono trzy pozostałe orkiestry z Różana, Jedlni i Iłży.

KSOW jest uzupełnieniem części inwestycyjnej Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich i skupia się na przekazywaniu informacji. To funkcja nie do przecenienia, bo przecież równie ważne jak same środki europejskie, są informacje o ich wdrażaniu, procedurach, dobrych praktykach i doświadczeniach. Dlatego zależało nam i nadal zależy na wszechstronnych kanałach komunikacji i informacji – od materiałów drukowanych, przez media elektroniczne i serwisy społecznościowe, aż po wyjazdy studyjne, szkolenia i seminaria. Jubileusz 10. lat zobowiązuje do podsumowań. Spokojnie mogę powiedzieć, że był to dobry czas, a każdego roku pojawiało się coś nowego, np. konkursy. To właśnie dzięki KSOW coraz więcej mieszkańców Mazowsza już wie, że bez Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich i Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich żyłoby nam się trudniej i mniej komfortowo. Bo przecież wszystko co robi samorząd, bez względu na źródło finansowania, powinno odpowiadać bieżącym potrzebom mieszkańców.

Radosław Rybicki, dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich UMWM

Kongres Rozwoju Obszarów Wiejskich

Coroczne spotkanie wójtów, burmistrzów, starostów i przedstawicieli LGD jest okazją do omówienia sukcesów i wyzwań lat poprzednich, ale także dyskusji na temat przyszłego okresu programowania UE. W tym roku odbyła się już XII edycja Mazowieckiego Kongresu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Celem kongresu jest szeroko rozumiana promocja zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich. To okazja do zaprezentowania działań Unii Europejskiej i samorządu województwa mazowieckiego dotyczących kształtowania polityki wspierania rozwoju terenów wiejskich za pomocą instrumentów finansowych i administracyjnych. Jednak kongres to również forum wymiany doświadczeń pomiędzy obecnymi i potencjalnymi beneficjentami unijnych i regionalnych programów pomocowych. W ostatnich trzech latach w ramach kongresu organizowane były wyjazdy studyjne prezentujące dobre praktyki we wdrażaniu PROW.

Dożynki wojewódzkie

Święto plonów, czyli tzw. dożynki już na stałe wpisały się w kalendarz imprez plenerowych na Mazowszu. Co roku wydarzenie przyciąga kilka tysięcy uczestników.

Dożynki wojewódzkie to bowiem oprócz tradycyjnych podziękowań za plony i składania wieńców liczne atrakcje zarówno dla starszych, jak i młodszych uczestników wydarzenia. Nic dziwnego, że na Dożynkach Województwa Mazowieckiego co roku obecna jest także Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich, która pokazuje mazowieckie tradycje kulturalne i kulinarne.

W dodatku wykorzystano fragmenty opracowania „Nie-Sekretny Dziennika Działania czyli Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich w dwudziestoleciu Samorządu Województwa Mazowieckiego", Warszawa, październik 2018 r.

Mazowsze. serce Polski
Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich
Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020
„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie"
Materiał opracowany przez Departament Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Warszawie
Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Materiał współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Schematu II Pomocy Technicznej „Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich" Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020

eprasa.pl dc1eba889a